DZIŚ STREFA BIZNESU

DWA ŚWIATY NA RYNKU PRACY

JEDNI INKASUJĄ 25 TYSIĘCY ZŁOTYCH, INNI BEZ SZANS NA PODWYŻKI

Nr ISSN 0137-902X
Nr indeksu 350-087

www.echodnia.eu

Nr 226 (15 197) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

RADOMSKIE

Echo Dnia

55 lat

Wtorek 29.09.2026

GMINA JASTRZĘBIA
Pożar zniszczył dom, w którym samotna matka wychowywała dwoje dzieci. Dla rodziny z Owadowa uruchomiono zbiórkę, której celem jest zebranie 150 tysięcy złotych na odbudowę budynku – **Strona 4**

RADOM
Śmiertelny wypadek motocyklisty. Zderzył się z dwoma samochodami osobowymi. Tragedia na ulicy Szarych Szeregów – **Strona 4**

Relaks
Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Gmina Grójec

Sprawcy działali na polecenie rosyjskich służb specjalnych?

Prokuratura Krajowa wszczęła śledztwo w sprawie pożaru stacji Starlink pod Grójcem. - To wynik podpalenia - twierdzą śledczy
– Strona 3

Kornelia Garita została kapitanem Moya Radomki Radom. Doświadczona środkowa poprowadzi zespół w nowym sezonie siatkarskiej Tauron Ligi Kobiet
– Strona 16



FOT. NSTAGRAM/ NELCIAQ

Powiat przysuski

Aż 680 zarzutów! Dwaj diagności zostali zatrzymani. Zarzut: fikcyjne badania

Oprac. Miłosz Skiba

Aż 680 zarzutów usłyszeli dwaj pracownicy stacji kontroli pojazdów z powiatu przysuskiego. Według ustaleń policji 36-latek i 67-latek mieli wpisywać do systemu pozytywne wyniki badań technicznych, mimo że wymagane badania nie zostały przeprowadzone.

Sprawę prowadzili policjanci z Wydziału do walki z Korupcją Komendy Wojewódzkiej Policji z siedzibą w Radomiu, we współpracy z Prokuraturą Okręgową w Radomiu.

Zebrany materiał dowodowy miał potwierdzić, że w grudniu 2024 roku dwóch pracowników stacji miało poświadczać nieprawdę w celu osiągnięcia korzyści majątkowej.

Według śledczych diagności wprowadzali do systemu informatycznego informacje o pozytywnym wyniku badań technicznych, mimo że wymagane procedury nie zostały przeprowadzone.



FOT. POLICJA

Do zatrzymań doszło 23 września 2026 roku.

Do zatrzymań doszło 23 września 2026 roku. Policjanci zatrzymali dwóch mieszkańców powiatu przysuskiego w wieku 36 i 67 lat.

Mężczyźni zostali doprowadzeni do prokuratury. Jak informuje policja, usłyszeli łącznie 680 zarzutów dotyczących poświadczenia nieprawdy w celu osiągnięcia korzyści majątkowej.

Wobec podejrzanych zastosowano środki zapobiegawcze. Jednego z mężczyzn objęto poręczeniem majątkowym w wysokości 20 tysięcy złotych, a drugiego 35 tys. zł.

Obaj mają również zakaz opuszczania kraju oraz zakaz wykonywania zawodu diagnosty. Zastosowano wobec nich także zakaz kontaktowania się z osobami, które wykonywały przeglądy.

Śledczy zabezpieczyli ponadto majątek podejrzanych na poczet ewentualnych przyszłych kar.

Grozi im do 8 lat więzienia.

REKLAMA 0011586943



eprasa.pl 92d0491e28

POLECAMY

JUTRO: Zdrowotne właściwości kawy ŚRODA: Kto może się starać o miejsce w ZOL-u?

29.09.2026
Wtorek

Dziś imieniny obchodzą: Franciszek, Gabriel, Michał
Telefon alarmowy: 112

ECHODNIA

Redaktor naczelny
Stanisław Wróbel
Z-ca redaktora naczelnego
Miłosz Skiba
Wydawcy
Wojciech Szczepański
Marek Piórecki

www.echodnia.eu

Polska Press
Makroregion Południe, Radom
Redakcja ul. W. Krukowskiego 1,
26-600 Radom
tel/ fax 48 38 21 100 (centrala)
radom@echodnia.eu
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor reklamy oddziału
Sławomir Baćkowski
Biuro reklamy oddziału
tel. 500 324 230
Druk
Drukarnia ZPR Media S.A.,
04-190 Warszawa, ul. Jubilerska 10

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz na dziś



Krzysztof Cugowski: Jesteśmy bardzo podatni na reklamy

wokalista

Słyszałem o badaniach, które sprawdzały jak mieszkańcy poszczególnych europejskich krajów reagują na reklamy. Okazuje się, że to właśnie my Polacy oraz Gruzini jesteśmy najbardziej na nie podatni i przyjmujemy je wprost.

Musimy jeszcze wziąć pod uwagę, że nasze społeczeństwo przez ostatnie dziesięć lat też się wzbogaciło. Możemy pozwolić sobie na więcej i to nie chodzi tylko o produkty pierwszej potrzeby jak reklamowane kiedyś mydło, które było odrobiną luksusu. Wystarczy popatrzeć, co się dzieje w przypadku budownictwa i to głównie jednorodzinnego. Jesteśmy jednym wielkim placem budowy. To doskonale pokazuje, że poziom zasobności portfeli się podniósł.

W tym przypadku też powrócę do okresu PRL. To był kraj, w którym brakowało wszystkiego, łącznie z papierem toaletowym. W związku z tym, to nasze społeczeństwo przez dziesiątki lat żyło w ciągłym niedoborze. Dlatego, kiedy nagle wszystko pojawiło się na rynku, a jeszcze do tego ludzie zaczęli mieć trochę pieniędzy, to rzucili się w konsumpcje i się nią zachłysnęli.

Oczywiste więc jest, że ludzie, którzy zajmują się sprzedażą i marketingiem to wykorzystują i zaczynają wyprzedzać potrzeby konsumenta. Już nie proponują mu tylko tego, czego on chce, ale także podrzucają mu to, co powinien chcieć. A że to działa, to nie dziwne, że fachowcy to robią. Nie powiedziałbym, że jest to przerażające, bo jestem już w takim wieku, że widziałem różne rzeczy, ale można patrzeć na to z dużym zdziwieniem. My i tak dopiero wchodzimy w ten etap szaleństwa konsumpcji. Pewnie za trzydzieści, czterdzieści lat duże centra handlowe będą zamykane, tak jak ma to miejsce w Stanach Zjednoczonych. Taka jest kolej rzeczy, taki ciąg historyczny i my tego nie zmienimy.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Echo Dnia”

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

POGODA

dziś
21°C/7°C

jutro
22°C/8°C

MAGNUSZEW

Żłobek w Magnuszewie rozbudowany, trafiło tu kilkanaścioro kolejnych dzieci

Oprac. Antoni Sokołowski

Żłobek w Magnuszewie został rozbudowany. Kolejne dzieci znajdują tu opiekę. Inwestycja kosztowała ponad 1,6 miliona złotych.

Zakończyła się rozbudowa Gminnego Żłobka „Maguś” w Magnuszewie. Dzięki tej inwestycji placówka zapewni opiekę dla dodatkowych 16 dzieci, a to sprawi, że rodzice skupia się na możliwości powrotu do pracy, rozwoju zawodowego, czy zyskania czasu na odpoczynek i własne sprawy.

Inwestycja w Magnuszewie w powiecie kozienickim była możliwa dzięki dotacji pozyskanej przez miasto w ramach Resortowego Programu „Aktywny Maluch 2022–2029”. Całkowity koszt inwestycji wyniósł 1 662 754 złotych, z czego pozyskane dofinansowanie wyniosło 132 101 złotych.

W ramach realizacji projektu budynek Gminnego Żłobka „Maguś” w Magnuszewie został rozbudowany o dodatkową przestrzeń stwarzającą warunki do sprawowania opieki nad szesnaściorgiem dzieci w wieku od jednego roku do trzech lat.



FOT. URZĄD MIASTA W MAGNUSZEWIE

Żłobek po rozbudowie.

Zostało także zakupione wyposażenie pomieszczeń w tym między innymi: meble, wyposażenie sanitarne, zabawki, pomoce do prowadzenia zajęć opiekuńczo – wychowawczych i edukacyjnych oraz urządzenia na plac zabaw. Teren dobudowanego żłobka zostanie ogrodzony. Z placówki skorzystają małe dzieci, w tym dzieci z niepełnosprawnościami lub wymagające szczególnej opieki, do ukończenia roku szkolnego, w którym dziecko ukończy 3 rok życia.

Gminny Żłobek „Maguś” w Magnuszewie działa już pięć lat. Od początku zapewnia opiekę 32 dzieciom. Po rozbudowaniu docelowo przyjmie kolejnych 16 miejsc. Jak się dowiadujemy, od 21 września z nowych pomieszczeń już korzysta 12 dzieci, a kolejne niedługo trafią to placówki. Tym samym żłobek w Magnuszewie będzie miał 100 procentowe obłożenie.

Program Aktywny Maluch, to rządowy program wspierający rozwój i utrzymanie instytucji opieki nad dziećmi w wieku do lat 3 – takich jak żłobki, kluby dziecięce oraz placówki u dziennych opiekunów.

Celem programu jest zwiększenie liczby miejsc opieki nad maluchami oraz ułatwienie rodzicom powrotu na rynek pracy. Wsparcie trafia do gmin, samorządów, a także do podmiotów prywatnych i non-profit planujących utworzyć lub prowadzić miejsca opieki dla dzieci.

GMINA ZAKRZEW

Festyn Rodzinny w Milejowicach z potańcówką. Świetna zabawa

Antoni Sokołowski

W sobotę 26 września, przy Domu Ludowym w Milejowicach, na terenie gminy Zakrzew, odbył się wyjątkowy Festyn Rodzinny z potańcówką. Piknik został zorganizowany przez Koło Gospodyń Wiejskich „Milowianki”.

Imprezę integrującą mieszkańców zorganizuje Koło Gospodyń Wiejskich z Milejowic. Organizacja festynu rodzinnego, oprócz dobrej zabawy, dała też wiele korzyści społecznych, integracyjnych czy kulinarnych. Dużą wartością festynu był jego międzypokoleniowy charakter.

W jednym miejscu spotykały się dzieci, młodzież, dorośli i seniorzy. Teren wokół Domu Ludowego w Milejowicach był miejscem sąsiedzkich rozmów ,wymiany doświadczeń, zabawy, lepszego poznawania się mieszkańców, tych dużych i małych.

Potańcówka dodatkowo zachęcała do aktywności, integrowała uczestników i nawiązywała do tradycji wspólnych wiejskich zabaw, które od lat były ważnym elementem życia lokalnych społeczności. To był dzień pełen radości, uśmiechów i wspólnej zabawy. Gospodynie przygotowały pyszne jedzenie.

Były też malowanie twarzy dla dzieci i kolorowe tatuaże, zabawa klockami Lego, duże szachy, fascynujące eksperymenty chemiczne, konkursy z nagrodami, zabawa z DJ-em, widowiskowy pokaz ognia i wiele innych atrakcji.

eprasa.pl 92d0491e28

GMINA GRÓJEC

Sprawcy mogli działać na polecenie rosyjskich służb specjalnych, by podpalić stację Starlink

- To wynik podpalenia - informuje Prokuratura Krajowa w Warszawie, która wszczęła śledztwow sprawie pożaru na terenie naziemnej stacji bazowej łączności satelitarnej Starlink, w Woli Krobowskiej, na terenie gminy Grójec.

Antoni Sokołowski

- Z dotychczasowych ustaleń wynika, że pożar był wynikiem podpalenia – informuje Prokuratura Krajowa w Warszawie, która wszczęła śledztwo pożaru na terenie naziemnej stacji bazowej łączności satelitarnej Starlink, w Woli Krobowskiej, na terenie gminy Grójec.

Jak informuje prokurator Przemysław Nowak, Rzecznik Prasowy Prokuratury Krajowej w Warszawie, śledztwo w sprawie podpalenia wszczął w piątek 25 września prokurator z Mazowieckiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji.

- Śledztwo dotyczy działania w dniu 23 września 2026 roku w miejscowości Wola Krobowska na rzecz obcego wywiadu przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej i dokonania aktu dywersji oraz przestępstwa o charakterze terrorystycznym poprzez spowodowanie pożaru na terenie naziemnej stacji bazowej łączności satelitarnej Starlink, co skutkowało spowodowaniem szkody w mieniu w wielkich rozmiarach. Z dotychczasowych ustaleń wynika, że pożar był wynikiem podpalenia – czytamy w komunikacie Prokuratury Krajowej.



FOT. ANTONI SOKOŁOWSKI

Policja zabezpieczała teren, gdzie doszło do pożaru stacji Starlink.

Jak informuje rzecznik, w sprawie zachodzi uzasadnione podejrzenie, że sprawcy działali na polecenie rosyjskich służb specjalnych i na rzecz obcego wywiadu przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej.

- Celem ich działania było zakłócenie ruchu i łączności internetowej systemu Starlink w Polsce oraz innych krajach Europy Środkowej i Wschodniej – dodaje prokurator.

Prokuratorzy już 24 września 2026 roku wykonywali w Woli Krobowskiej na miejscu zdarzenia czynności w niezbędnym zakresie, w tym oględziny miejsca zdarzenia oraz przesłuchania świadków zdarzenia. Czynności te były realizowane wspólnie z funkcjonariuszami Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Centralne Biuro Śledcze Policji.

- Postępowanie jest prowadzone w sprawie. Dotychczas nikomu nie przedstawiono zarzutów - dodaje prokurator Przemysław Nowak.

Śledztwo zostało powierzone do prowadzenia Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego Delegaturze w Radomiu oraz Centralnemu Biuru Śledczemu Policji Zarządowi w Radomiu.

Przypomnijmy, że pożar instalacji antenowej w stacji łączności Starlink w Woli Krobowskiej, na terenie gminy Grójec, doszło 23 września po godzinie tuż 21.00. Zapaliła się część instalacji antenowej należącej do firmy teleinformatycznej. Na szczęście, w wyniku zdarzenia nikt nie odniósł obrażeń. Na miejsce natychmiast skierowano z Grójca trzy zastępy straży pożarnej, które szybko opanowały sytuację. Po ugaszeniu ognia, dalsze działania na miejscu prowadziła policja. Już wówczas pojawiła się hipoteza, że było było to celowe podpalenie.

RADOM

Nowy komisariat policji powstanie w Radomiu. Ma kosztować 25 milionów

Antoni Sokołowski

Na Zamłyniu w Radomiu, przy zbiegu ulic Garbarskiej i Glinianej, zostanie zbudowana nowa siedziba III Komisariatu Policji. Na razie teren został uprzątnięty, ale jeszcze trwają prace nad opracowaniem Programu Inwestycyjnego dla inwestycji.

Na razie na działce niedaleko skrzyżowania Glinianej i Garbarskiej w Radomiu niewiele się dzieje. Teren został ogrodzony, a krzaki wykarczowane.

Jak poinformował nas Zespół Prasowy Komendy Wojewódzkiej Policji z siedzibą w Radomiu, decyzją administracyjną z listopada 2025 roku radomska Policja pozyskała w trwały zarząd nieruchomości gruntowe położone przy zbiegu ulic Garbarskiej i Glinianej z przeznaczeniem pod budowę nowej siedziby III Komisariatu Policji Komendy Miejskiej Policji w Radomiu.


FOT. JANUSZ PETZ

Nowy komisariat w Radomiu ma powstać u zbiegu ulic Garbarskiej i Glinianej na Zamłyniu, niedaleko szkoły przy ulicy Kruczej.

– Budowa nowej siedziby Komisariatu Policji III, funkcjonującego w strukturze Komendy Miejskiej Policji w Radomiu, została uwzględniona w potrzebach związanych z budownictwem służbowym z planowanym terminem realizacji w latach 2028-2031 – czytamy w komunikacie.

Z informacji wynika jednak, że na razie trwają jeszcze prace nad Programem Inwestycyjnym. Na rozpoczęcie budowy trzeba będzie jednak jeszcze poczekać. Realizacja planowana jest na lata 2028-2031, a jej szacowany koszt wynosi 25 milionów złotych.

Na Zamłyniu powstanie komisariat wraz z wiatą parkingową, masztem łączności radiowej oraz parkingiem dla pojazdów służbowych oraz interesantów. Na razie jednak nieruchomość została uprzątnięta i ogrodzona.

W tej chwili III Komisariat w Radomiu znajduje się przy ulicy Batalionów Chłopskich. W nieoficjalnych rozmowach policjanci przyznają, że obecna siedziba nie zapewnia komfortu pracy wszystkim policjantom. Niektóre pomieszczenia służbowe znajdują się w piwnicy.

RADOM

Powietrzny kolos Dreamliner na radomskim lotnisku

Oprac. Echo Dnia

W niedzielę, 27 września wieczorem, kolejny już raz na radomskim lotnisku wylądował powietrzny kolos - Boeing 787 Dreamliner. Przyleciał po pasażerów lotu na Madagaskar.

O przylocie tego jednego z największych statków powietrznych doniosło radomskie lotnisko na swoich social mediach. - Witamy! Dziś ponownie nasze lotnisko gości Boeinga 787 Dreamliner, który przylecial po pasażerów leżących na Madagaskar. To już kolejna w tym roku operacja tego typu samolotu z naszego lotniska! Wszystkim pasażerom życzymy udanego urlopu! - napisano.

To już kolejny raz, gdy Boeing 787 Dreamliner przylatuje po pasażerów do Radomia. Przypomnijmy, że pierwszy raz Dreamliner lądował na lotnisku w Radomiu w czerwcu bieżącego roku. Wtedy rónież zabrał pasażerów w ponad ośmiogodzinną podróż do Nosy Be na Madagaskarze.

Boeing 787 Dreamliner nie jest największym samolotem pasażerskim na świecie. Jest nim dwupokładowy Airbus A380, który może zabrać na pokład nawet ponad 800 pasażerów w konfiguracji jednoklasowej.



FOT. FLY RDO WYLOTY Z.../PAWEŁ WOJNIARSKI

Dreamliner wylądował w Radomiu przed 19 i odleciał o godzinie 21.

eprasa.pl 92d0491e28

RADOM

Naukowcy z Polski i Ukrainy spotkali się w Radomiu. Ruszyło forum naukowe

Julia Sosnowska

Polsko-ukraińskie forum w Radomiu o edukacji w czasach pokoju i wojny. Nadano tytuł doktora honoris causa i wręczono medale.

Uroczystość nadania doktoratu honoris causa, wręczenie medali i debata o wyzwaniach współczesnej edukacji zainaugurowały w poniedziałek XI Polsko-Ukraińskie / Ukraińsko-Polskie Forum Naukowe. Do Radomia przyjechali przedstawiciele środowisk naukowych z Polski i Ukrainy, aby rozmawiać o funkcjonowaniu edukacji w czasie pokoju i wojny.

W poniedziałek, 28 września, w Instytucie Technologii Eksploatacji Sieci Badawczej Łukasiewicz w Radomiu rozpoczęło się XI Polsko-Ukraińskie / Ukraińsko-Polskie Forum Naukowe poświęcone edukacji wobec zagrożeń cywilizacyjnych i militarnych oraz doświadczeniom czasu pokoju i wojny.

W inauguracji wydarzenia uczestniczyli między innymi rektor Uniwersytetu Radomskiego profesor doktor habilitowany Sławomir Bukowski, prezydent Narodowej Akademii Nauk Pedagogicznych Ukrainy profesor doktor habilitowany Wasyl Kremień, przewodnicząca Komitetu Nauk Pedagogicznych Polskiej Akademii Nauk profesor doktor habilitowana Agnieszka Cybal-Michalska, wiceprezydent Radomia Katarzyna Kalinowska, wicewojewoda mazowiecki Patryk Fajdek, członkini Narodowej Akademii Nauk Pedagogicznych Ukrainy profesor doktor habilitowana Nella Nyczkało, doktor habilitowana Elżbieta Sałata, profesor Uniwersytetu Radomskiego.

Jednym z najważniejszych punktów pierwszego dnia forum była uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Radomskiego profesorowi Tadeuszowi Aleksandrowi.

Podczas inauguracji wręczono także medale i wyróżnienia osobom szczególnie zaangażowanym w rozwój nauki oraz współpracy polsko-ukraińskiej. W gronie wyróżnionych znaleźli się: prezydent Radomia Radosław Witkowski, profesor Nella Nyczkało, doktor habilitowana i profesor Uniwersytetu Radomskiego Elżbieta Sałata, profesor Wasyl Kremień, profesor Agnieszka Cybal-Michalska oraz przedsiębiorca Jarosław Krzyżanowski, prezes KPS Food.

W imieniu prezydenta Radomia wyróżnienie odebrała wiceprezydent Katarzyna Kalinowska. Medal przyznany Karolinie Zioło-Puzuk, sekretarzyni stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, odebrał z kolei wicewojewoda mazowiecki Patryk Fajdek.

Po części uroczystej rozpoczęły się obrady naukowe. Uczestnicy debatowali między innymi o funkcjonowaniu systemu edukacji w warunkach wojny, bezpieczeństwie dzieci i młodzieży, zagrożeniach związanych z cyberprzestrzenią, dezinformacji oraz wyzwaniach stawianych przez rozwój nowych technologii i sztucznej inteligencji.

Szczególne zainteresowanie wzbudził polsko-ukraiński panel dyskusyjny poświęcony edukacji wobec kryzysów i zmian cywilizacyjnych. Uczestnicy zgodnie podkreślali, że doświadczenia Ukrainy, która od lat funkcjonuje w realiach wojny, oraz Polski, przyjmującej tysiące ukraińskich uczniów i studentów, mogą stanowić ważną podstawę do budowania nowoczesnego i odpornego systemu edukacji.

Obrady forum będą kontynuowane we wtorek, 29 września, na Uniwersytecie Radomskim imienia Kazimierza Pułaskiego.



FOT. JULIA SOSNOWSKA

W poniedziałek w Radomiu rozpoczęło się dwudniowe polsko-ukraińskie forum naukowe.

GMINA JASTRZĘBIA

Pożar domu w Owadowie. Samotna matka z dwójką dzieci straciła dach nad głową

Pożar zniszczył dom, w którym samotna matka wychowywała dwoje dzieci. Dla rodziny z Owadowa w gminie Jastrzębia uruchomiono zbiórkę. Pomóżmy!

Julia Sosnowska



FOT. POMAGAM.PL

W jednej chwili stracili dom. Ruszyła zbiórka dla samotnej matki i dwojga dzieci z Owadowa w gminie Jastrzębia.

Celem zbiórki jest zebranie 150 tysięcy złotych na odbudowę budynku i zakup najpotrzebniejszych rzeczy. Każda wpłata i każde udostępnienie przybliżają rodzinę do odzyskania poczucia bezpieczeństwa i powrotu do normalnego życia.

W niedzielę, 27 września, pożar zniszczył dom jednorodzinny w Owadowie w gminie Jastrzębia. Ogień objął część budynku znajdującą się pod dachem, powodując rozległe zniszczenia konstrukcji dachowej, elewacji oraz wnętrza domu. Na szczęście nikt nie ucierpiał, jednak skutki pożaru są dla rodziny dramatyczne.

W niedzielę, 27 września, doszło do pożaru domu jednorodzinnego w Owadowie w gminie Jastrzębia w powiecie radomskim. Ogień pojawił się w rejonie dachu i objął część budynku.

Akcja gaszenia pożaru trwała od godziny około 21 do 23. Na miejsce skierowano cztery zastępy straży pożarnej. Strażacy prowadzili działania gaśnicze, aby opanować pożar i nie dopuścić do jego dalszego rozprzestrzeniania się.

- W niedzielę wybuchł pożar domu jednorodzinnego w Owadowie w gminie Jastrzębia. Brak osób poszkodowanych, na miejscu działały cztery zastępy - przekazał starszy kapitan Tomasz Gizicki, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Radomiu.

Pożar spowodował widoczne uszkodzenia budynku. Ogień objął przede wszystkim część znajdującą się pod dachem, całą konstrukcja dachowa, elementy elewacji, stolarka okienna i okopceniu uległy pomieszczenia w budynku.

O pomoc dla poszkodowanych zaapelował wójt gminy Jastrzębia Wojciech Ćwierz. Jak podkreśla, rodzina już wcześniej została dotkliwie doświadczona przez los. Matka samotnie wychowuje dwoje dzieci w wieku 6 i 10 lat po nagłej śmierci męża. Teraz przyszło jej zmierzyć się z kolejną tragedią.

- Rodzina już wcześniej została ciężko doświadczona przez los. Mama samotnie wychowuje dwójkę dzieci po nagłej śmierci męża. Teraz kolejny cios... W jednej chwili stracili również bezpieczny dom, który był dla nich miejscem życia i poczucia bezpieczeństwa - przekazał Wojciech Ćwierz.

Dlatego uruchomiono zbiórkę internetową, której celem jest zebranie 150 tysięcy złotych. Pieniądze mają zostać przeznaczone na odbudowę i remont zniszczonego domu oraz zakup najpotrzebniejszych rzeczy niezbędnych do codziennego życia.

Zbiórka jest prowadzona na portalu Pomagam.pl. Organizatorka zbiórki, Anna Kuśta, podkreśla, że dla dzieci dom to coś więcej niż budynek. To własny pokój, łóżko, ulubione przedmioty i wspomnienia. Dziś rodzina potrzebuje wsparcia, aby odzyskać poczucie bezpieczeństwa i wrócić do normalności.

RADOM

Śmiertelny wypadek motocyklisty

Julia Sosnowska

Do tragicznego wypadku doszło w poniedziałek, 28 września, na ulicy Szarych Szeregów w Radomiu. Motocyklista zderzył się z dwoma samochodami osobowymi. Mimo podjętych działań ratunkowych mężczyzna zmarł.

Do wypadku doszło około godziny 12.30 na ulicy Szarych Szeregów w Radomiu. Ze wstępnych informacji wynika, że motocyklista uderzył w dwa samochody osobowe, podczas wyprzedzania.

W wyniku odniesionych obrażeń kierujący motocyklem poniósł śmierć. Na miejscu pracowali policjanci, strażacy oraz zespół ratownictwa medycznego, którzy wyjaśniali okoliczności tragedii.

Kierowcy musieli liczyć się z utrudnieniami w ruchu w rejonie miejsca zdarzenia. Służby apelowały o zachowanie szczególnej ostrożności oraz stosowanie się do poleceń funkcjonariuszy kierujących ruchem.



FOT. SEBASTIAN PAWŁOWSKI

Do tragicznego wypadku doszło na ulicy Szarych Szeregów.

eprasa.pl 92d0491e28

REKLAMA
0011569088

Festiwal w Gdyni: Nowe twarze, odważne kino i radość tworzenia

Maja Czech, Martyna Kucybała

Tegoroczna gala FPFF to dowód na to, że jury i publiczność mogą znaleźć wspólny język. Złote Lwy zdobył film „Przez ścianę" Macieja Sobieszczańskiego, a Paweł Pawlikowski otrzymał nagrodę za reżyserię.

Sobieszczański nie krył emocji, choć przyznał, że ze względu na doświadczenie ma dziś do nagród pewien dystans. - Jestem naprawdę dojrzałym człowiekiem i dojrzałym twórcą, więc bardzo się cieszę, że nasza praca została doceniona.

Zdaniem laureata Złotych Lwów film swój sukces zawdzięcza uniwersalnemu językowi uczuć i głębokiej potrzebie tworzenia.
- My zrobiliśmy ten film w poczuciu wielkiego obowiązku, żeby ta historia nas połączyła, żeby była nasza wspólna. Ten film jest o miłości, ale też jest robiony językiem miłości, więc trudno, żeby chciał kogoś dzielić - zadeklarował. Reżyser przyznał także, że nagroda w Gdyni z pewnością wpłynie na plany dystrybucyjne.

- Siła promocyjna tego festiwalu jest ogromna - zauważył. - Wszyscy myśleliśmy, że jeżeli dostaniemy tu jakieś nagrody, to wypuścimy film wcześniej, bo premierę planowaliśmy dopiero na marzec.

Twórcy „Przez ścianę" liczą też na zaproszenia do udziału w festiwalach zagranicznych, o których już trwają rozmowy.
- Czesław Miłosz powiedział, do czego służy twórca. „Sekretarzem jestem". Ja jestem po prostu sekretarzem tej historii, pokornym jej sługą. I czekam na kolejne piękne historie, które do mnie, mam nadzieję, przyjdą, jeżeli będę miał wystarczająco otwarte serce - stwierdził reżyser.

Do Gdyni po latach wrócił Paweł Pawlikowski, z zachwytem opowiadający o samej gali, która zmieniła się od jego ostatniej wizyty w 2018 roku.
- Była bardzo udana - i żywa, i śmieszna, dowcipna, lekka. Dodał też, że zaskoczyła go liczba nowych twarzy i młodych twórców, zarówno wśród nominowanych, jak i nagrodzonych.

Pawlikowski otrzymał nagrodę za reżyserię filmu „Ojczyzna", którego akcja dzieje się w powojennych Niemczech. Zapytany o inspirację, mówił o poczuciu zagubienia we współczesnym świecie, które potrafił wyrazić tylko poprzez historię.
- Impuls był taki - zagubienie w świecie, który się rozsypał. Kultura w ruinach. Współcześnie zagubienie objawia się w jeszcze bardziej podstępny sposób, bo to się dzieje nie fizycznie, tylko wewnątrz nas i w sferze cyfrowej. Aby to opisać, sięgnąłem więc po historię, która się już kiedyś wydarzyła i do dziś niesie za sobą pewne echa.

Nagrodę za główną rolę kobiecą otrzymała Jaśmina Polak za rolę w filmie „Exotic". Aktorka nie kryła zaskoczenia.
- Nie wiem, jak ludzie to robią - przyznała żartobliwie tuż po odebraniu nagrody.
- To są bardzo trudne emocje. Zupełnie się tego nie spodziewałam.

„Exotic" to film o 30-letniej Mili, która jedzie sama na obóz pole dance, choć w rzeczywistości mówi o czymś znacznie głębszym.
- Najpiękniejszym tematem tego filmu jest to, że siostrzana miłość i braterstwo jest właśnie kluczem do tego, żeby rosnąć i się rozwijać. Chodzi o wychodzenie spoza własnej strefy komfortu, żeby połączyć się z ludźmi, z którymi inaczej nigdy w życiu nie zamienilibyśmy zdania - dodaje.

Jaśmina podzieliła nagrodę aktorską z Moniką Frajczyk, która za ten sam film otrzymała statuetkę dla najlepszej aktorki drugoplanowej. Frajczyk mówi, że cały projekt „Exotic" to fenomen wynikający z wieloletnich przyjaźni.
- Z Bartkiem Bielenią byłam na jednym roku na studiach - mówi Monika Frajczyk. - Z Jaśminą też znam się ze szkoły. Sonię reżyserkę znam od wielu lat i jestem bardzo szczęśliwa, że ten świetny scenariusz ma taki kolejny przystanek jak ten festiwal.



FOT. KAROLINA MISZTAL

W konkursie głównym 51. FPFF uczestniczyli twórcy 16 obrazów

„Exotic" wejdzie do kin w marcu 2027 r.

Jedną z najważniejszych nagród FPFF jest Złoty Pazur. Nagrodę za odwagę artystyczną otrzymała Agnieszka Smoczyńska za film „Hot spot".
- Złoty Pazur jest za bezkompromisowość, za poszukiwanie nowego języka. I taki jest nasz film - mówi Smoczyńska. - To próba opowiedzenia o świecie w zupełnie inny sposób, niż do tej pory znamy. Bardzo się cieszę, że została doceniona.

Reżyserka, podobnie jak Paweł Pawlikowski, zauważyła, że festiwal otwiera się na młode talenty i nowe pokolenie twórców.
- Mam wrażenie, że polskie kino otwiera się na gatunek i na debiutantów. Debiuty wnoszą coś świeżego, zupełnie inny sposób opowiadania.

W tym roku podczas Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych pojawiły się filmy odważne i nietuzinkowe. Mieszało się wiele gatunków za pomocą filmów historycznych, biograficznych, horrorów czy czarnych komedii. Co zostanie z nami po zakończeniu tegorocznej edycji festiwalu? Z pewnością świadomość, że polscy twórcy nie boją się tworzyć oryginalnych produkcji.

Najważniejsza nagroda festiwalu trafiła do Macieja Sobieszczańskiego za film „Przez ścianę". Czarno-biała opowieść o Wiesi i Jurku, więźniach stalinowskiego więzienia, którzy zakochują się, komunikując się alfabetem Morse'a przez ścianę sąsiednich cel, od początku wzbudzała ogromne zainteresowanie. Historia jest tym bardziej niezwykła, że oparta została na faktach, a Wiesława Pajdak i Jerzy Śmiechowski po raz pierwszy zobaczyli się dopiero podczas ślubu w więzieniu, a później przeżyli razem 55 lat.

Wśród filmów, które szczególnie mocno rezonowały podczas festiwalu, znalazło się „Powiedz mi, co czujesz" Łukasza Rondudy. Film opowiadający o artyście Patryku Różyckim otrzymał Srebrne Lwy, a jury doceniło jego wrażliwość. To film o młodym pokoleniu, które momentami aż za bardzo mówi o emocjach. Film jest bardzo przeterapeutyzowany, a w tym również bardzo trafny.

Dużo emocji wzbudzał również „Hot spot" Agnieszki Smoczyńskiej. Można go kochać, można go krytykować, ale trzeba przyznać, że ta noc należała do reżyserki. Film został nagrodzony Złotym Pazurem im. Andrzeja Żuławskiego za wyjątkowy kształt artystyczny. Dostał też nagrody za kostiumy, muzykę i dźwięk.

Podczas festiwalu odbyły się także pokazy „Ojczyzny" Pawła Pawlikowskiego. Reżyser po raz kolejny pokazał kino bardzo precyzyjne wizualnie, za co otrzymał nagrodę indywidualną.

Tegoroczny festiwal pokazał też, że polskie kino coraz chętniej wychodzi poza dobrze znane schematy. Szczególnie ciekawym przykładem było „Òpi" Marty Giec, horror wykorzystujący kaszubskie wierzenia, rodzinne traumy i atmosferę sennego koszmaru. Wiktoria Kruszczyńska i Gabriela Muskała stworzyły relację matki i córki, która sama w sobie staje się źródłem niepokoju.

Zupełnie z innej strony znalazł się „Kalafior przeznaczenia", czyli absurdalna, autorska historia, w której bohaterka rozmawia z tytułowym warzywem przemawiającym głosem Adama Woronowicza. Film był jednocześnie komedią i opowieścią o potrzebie akceptacji oraz bycia zauważonym, a dla Mai Michnackiej był to pełnometrażowy debiut.

Po kilku dniach można powiedzieć jedno: filmy prezentowane w Gdyni były bardzo różne, co jest wielkim plusem tej edycji. Obok wielkich nazwisk znalazło się miejsce dla debiutantów. Obok historii Polski dla horroru, absurdu i współczesnych problemów młodego pokolenia. Obok „Ojczyzny" Pawlikowskiego dla „Òpi" i „Kalafiora przeznaczenia".

Zakończony festiwal zostawił nas z poczuciem, że polskie kino przestaje mówić jednym głosem. Zaczyna być odważne, szalone, radosne. Opowiada o traumach, ale bez patosu. Mniej w nim cierpienia, a więcej radości z tworzenia. Takiego kina życzymy sobie w Polsce.

eprasa.pl 92d0491e28

FOKUS

• **Podlaski Czek Turystyczny** wystartuje ponownie 1 października. Wartość czeku to 300 zł na co najmniej dwa noclegi

LOCAL FIRST

Forum Polskich Dostawców. Energetyka, biznes i inwestycje w centrum uwagi

– Jesteśmy zdeterminowani, by z tej ścieżki nie zejść – mówił o local content Wojciech Balczun, minister aktywów państwowych, otwierając Forum Polskich Dostawców „Energia z Polski – Local First". Przedstawiciele rządu, menedżerowie i reprezentanci wszystkich sektorów gospodarski spotkali się w Warszawie z inicjatywy Polska Press Grupy.

Agata Wodzień

Forum zaczęło się od wystąpienia ministra Wojciecha Balczuna, który wymienił trzy filary dla budowania polskiej gospodarki: SAFE i inwestycje w bezpieczeństwo, walkę z dezinformacją, która stała się ogromnym i skutecznym narzędziem wpływu, oraz local content, czyli krajowość podmiotów. – Chcemy zasypać linię demarkacyjną, która dzieliła państwowe przedsiębiorstwa i prywatne podmioty – deklarował szef MAP.

Forum odbyło się pod honorowym patronatem ministra aktywów państwowych i zgromadziło przedstawicieli administracji publicznej, największych spółek Skarbu Państwa, sektora finansowego, energetycznego, infrastrukturalnego oraz przedsiębiorców zainteresowanych udziałem w strategicznych inwestycjach realizowanych w Polsce.

Czwarte takie wydarzenie PPG koncentruje się na idei „local first", czyli zwiększaniu udziału krajowych dostawców, producentów i usługodawców w największych projektach realizowanych przez państwo i spółki z jego udziałem. Tworzy przestrzeń do bezpośredniego dialogu między zamawiającymi a firmami, które chcą wejść do łańcuchów dostaw lub rozszerzyć swoją obecność na nowych rynkach.



FOT. PAP/ALBERT ZAWADA

Minister aktywów państwowych Wojciech Balczun na otwarciu Forum Polskich Dostawców „Energia z Polski – Local First"

Podczas sesji plenarnej na temat strategicznego wymiaru local content Szymon Midera, prezes PKO BP, przypomniał o wynikach makroekonomicznej analizy jego banku.

– Jeśli local content wzrośnie o 10 proc. w całej gospodarce, to (...) mamy szansę na wzrost gospodarczy większy o dodatkowe 3 punkty procentowe – dodał.

Z kolei Ireneusz Fąfara, prezes i dyrektor generalny Orlenu, wskazywał: – Zmieniliśmy przede wszystkim sposób komunikacji z rynkiem. Najpierw porozmawialiśmy z grupą naszych dostawców, aby ich zachęcić do realizowania local contentu. I fundamentem tych rozmów okazała się wiedza – powiedział.

W panelu plenarnym uczestniczyli także Dariusz Lubera, prezes PGE, Bogdan Benczak, prezes PZU, oraz Eliza Zeidler, sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych.

Krajowe pochodzenie dostawców nie może stać się obowiązkiem, o czym tego samego dnia mówił minister Wojciech Balczun: – Nie możemy stworzyć przepisów nakazujących stosowanie local contentu. Musimy działać w ramach prawa unijnego. Jednocześnie widzimy, że wiele państw bardzo skutecznie wykorzystuje istniejące instrumenty do wspierania własnych przedsiębiorstw. Robią to Francuzi, Niemcy, Włosi czy Hiszpanie i my również chcemy korzystać z dostępnej przestrzeni – zaznaczył.

W programie forum znalazły się także debaty branżowe poświęcone energetyce, ciepłownictwu, finansowaniu inwestycji, infrastrukturze i transportowi oraz obronności.

WĄBRZEŹNO

Ujęto 13-latka, który planował atak w szkole

oprac. Karolina Wrońska

Policjanci z Wąbrzeźna zatrzymali 13-latka, który planował atak w szkole. W jego plecaku policjanci znaleźli bagnet.

„W nocy policjanci z KPP Wąbrzeźno otrzymali z Biura Międzynarodowej Współpracy Policji KGP informację o 13-latku, który planuje dokonać ataku w szkole, do której uczęszcza w powiecie wąbrzeskim. Z przekazanej informacji wynikało także, że 13-latek wcześniej uśmiercił kilka kotów" – poinformowała w poniedziałek komenda wojewódzka w Bydgoszczy.

W poniedziałek o godz. 6 rano policjanci weszli do domu 13-latka. W plecaku szkolnym chłopiec miał bagnet, a w mieszkaniu tasak.

Z informacji, które otrzymali policjanci, wynika, że 13-latek wcześniej zabił kilka kotów. Policjantom wskazał miejsca, gdzie je zakopał.

Jak informuje RMF FM, nastolatek miał udzielać się na internetowych forach o tematyce faszystowskiej i ekstremistycznej.

KRAKÓW

Gibała i Piątkowska zmierzą się w drugiej turze

oprac. Karolina Wrońska

W pierwszej turze przedterminowych wyborów prezydenta Krakowa Łukasz Gibała zdobył 36,38 proc. głosów, Monika Piątkowska 29,91 proc. Frekwencja wyniosła 43,50 proc.

Gibała, założyciel stowarzyszenia Kraków dla Mieszkańców, i popierana przez KO i PSL senator Piątkowska zmierzą się w drugiej turze wyborów 11 października. W tę niedzielę na Gibałę zagłosowały 93 042 osoby, a na Piątkowską 76 514 osób.

Trzeci wynik w niedzielnym głosowaniu uzyskał Michał Drewnicki (PiS) z poparciem 17,50 proc. (44 772 głosy), a czwarty Aleksandra Owca (Razem) – 6,91 proc. (17 684 głosy).

Na Darię Gosek-Popiołek (Lewica) głos oddało 4,81 proc. wyborców (12 303 głosy), na Michała Klimka (Konfederacja Korony Polskiej) – 4,11 proc. (10 523 głosy), a na Sławomira Pietrzyka (Socjaldemokracja Polska) – 0,37 proc. (947 głosów).

Druga tura wyborów odbędzie się 11 października. **PAP**

KRÓTKO

Przestępczość

Ukradli auta o wartości ponad 10 mlionów złotych

Funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego Policji rozbili gang kradnący samochody w Niemczech. Śledczy uznali, że grupa mogła mieć związek z kradzieżą ponad 50 pojazdów o łącznej wartości ponad 10 mln zł. Zatrzymano 10 osób, z których osiem trafiło do aresztu. – Z ustaleń śledczych wynika, że członkowie grupy mieli specjalizować się w kradzieżach pojazdów na terenie Niemiec, które następnie były sprowadzane do Polski. Tu samochody miały być rozbierane na części, a poszczególne elementy trafiały do dalszej dystrybucji – przekazał rzecznik prasowy CBŚP kom. Krzysztof Wrześniowski.

Społeczeństwo

Kolejny raz wybieramy Młodzieżowe Słowo Roku

Wystartowała 11. edycja konkursu Młodzieżowe Słowo Roku. Celem jest wyłonienie najciekawszych i najbardziej popularnych wśród młodych ludzi słów, określeń lub wyrażeń. Do 25 października można zgłosić propozycje słów konkursowych wraz z wyjaśnieniem ich znaczenia. W ubiegłym roku decyzją internautów oraz jurorów zwyciężyło słowo „szponcić".

Lublin

Białorusin usłyszał wyrok za dywersję

Na trzy i pół roku więzienia skazał wczoraj Sąd Okręgowy w Lublinie Białorusina Vitalia S. oskarżonego o przygotowanie aktu dywersji na rzecz obcego wywiadu. Według ustaleń śledczych sfilmował jeden z magazynów w Chełmie, który miał zostać podpalony. Vitali S. oskarżony był również o posiadanie narkotyków. Wyrok jest nieprawomocny.


FOT. ADAM JANKOWSKI

Staramy się to robić o tyle delikatnie, żeby nie wzbudzać tych syren alarmowych wtedy, kiedy ryzyko jest potencjalne, a nie realne

MARCIN KIERWIŃSKI, minister spraw wewnętrznych i administracji

eprasa.pl 92d0491e28

FRANCJA

Papież: przywoływanie imienia Boga dla usprawiedliwienia przemocy to profanacja

oprac. Anna Nagel

Religie mają rozbrajać serca i słowa, budować pokój oraz chronić życie – mówił Leon XIV podczas spotkania międzyreligijnego w Metzu.

W ostatnim dniu podróży apostolskiej do Francji Leon XIV uczestniczył w spotkaniu międzyreligijnym w Centrum Kongresowym im. Roberta Schumana w Metzu. W swoim przemówieniu mocno przestrzegł przed wykorzystywaniem religii do usprawiedliwiania przemocy.

Leon XIV zaznaczył, że Robert Schuman był człowiekiem wiary i głębokich przekonań i „potrafił przemienić dawne linie podziału w mosty nadziei dla całej Europy, stając się prawdziwym ambasadorem jedności w różnorodności".

– Jako kobiety i mężczyźni należący do różnych religii jesteśmy wspólnie odpowiedzialni za dawanie świadectwa, że ponad granicami zawsze możliwe jest spotkanie, nawiązywanie przyjaźni i budowanie pokoju – oświadczył papież.

Zauważył, że „dialog nie umniejsza naszej tożsamości, lecz pozwala ją wyrażać z prostotą i w prawdzie, otwierając się zarazem na odmienność drugiego człowieka".

Następnie Leon XIV stwierdził: – Przywoływanie imienia Boga dla usprawiedliwienia przemocy lub ucisku jest profanacją tego imienia. Nic, co zniekształca godność człowieka, nie może powoływać się na autentyczne natchnienie Boże.

Wyraził przekonanie, że dyskurs religijny powinien wzywać do „rozbrajania serc i słów", a religie muszą służyć pokojowi i braterstwu.

– Służba ta wyraża się również w zdolności do ochrony życia, towarzyszenia mu i służenia mu. Wielkości cywilizacji nie mierzy się jej osiągnięciami materialnymi, lecz tym, w jaki sposób otacza ona troską osobę ludzką, chroni ją i pomaga jej wzrastać – oznajmił papież.

– Służyć życiu oznacza otaczać je troską, obecnością i czułością, zwłaszcza w chwilach próby, aż do samego końca – wyjaśnił Leon XIV. **PAP**



FOT. PAP/EPA/VATICAN MEDIA HANDOUT

Papież podczas spotkania w Centrum Kongresowym im. Roberta Schumana w Metzu

USA

Krwawa jatka w klubie ze striptizem. Bójka zamieniła się w strzelaninę

oprac. Grzegorz Kuczyński

Trzy osoby nie żyją, a cztery zostały ranne po tym, jak bójka przerodziła się w krwawą strzelaninę w niedzielę, w jednym z klubów w Detroit. Według policji doszło do niej w nielegalnym miejscu spotkań towarzyskich, funkcjonującym po oficjalnych godzinach zamknięcia klubu.

Stacja WCNC podała, że w wyniku wymiany ognia śmierć poniosło trzech mężczyzn, a co najmniej cztery inne osoby odniosły obrażenia.

Jak dodał szef policji w Detroit, Todd Bettison, do szpitala trafiło z obrażeniami niezagrażającymi życiu dwóch innych mężczyzn oraz dwie kobiety w wieku około 20–30 lat.

Bettison opisał lokal jako miejsce w rodzaju klubu ze striptizem. Wyjaśnił, że obiekt był już dobrze znany policji. W tym roku służby interweniowały tam co najmniej siedem razy. Funkcjonariusze mają podejrzenia co do sprawcy, jednak na tym etapie nie ujawniają szczegółów.

Burmistrz Detroit, Mary Sheffield, określiła strzelaninę jako „absolutnie druzgocącą". Zapowiedziała kontynuowanie zdecydowanej walki z nielegalnymi lokalami. Wypowiedział się też przewodniczący Rady Miejskiej Detroit James Tate Jr.

– Dziś rano kilka rodzin zostało obudzonych wiadomością, jakiej nikt nigdy nie powinien otrzymać. Łączę się w bólu z tymi, którzy stracili bliskich, z rannymi oraz ze wszystkimi, których życie na zawsze zmieniło się w wyniku tej tragedii – powiedział Tate stacji WCNC. **PAP**

UKRAINA / KOREA POŁUDNIOWA

Korea Południowa żąda przeprosin od Kijowa

Grzegorz Kuczyński

Administracja prezydenta Korei Południowej zażądała od Ukrainy oficjalnych wyjaśnień i przeprosin. Seul oskarża Kijów o ujawnienie informacji dotyczących przekazania dwóch północnokoreańskich jeńców wojennych, a także o późniejsze zaprzeczenie istnieniu porozumienia o poufności tego kroku.

„Administracja prezydenta wyraża głębokie ubolewanie w związku z jednostronnym ujawnieniem informacji przez Ukrainę oraz jej późniejszym fałszywym oświadczeniem, że porozumienie o zachowaniu poufności nie istniało" – czytamy w oświadczeniu Song Gi-hona, starszego sekretarza prezydenta ds. kontaktów z opinią publiczną.

Urzędnik dodał, że rząd rozważa możliwość podjęcia dodatkowych kroków w związku z tą sytuacją, jeśli zajdzie taka potrzeba.

Według Song Gi-hona Kijów wielokrotnie omawiał z Seulem kwestię przekazania jeńców różnymi kanałami i nalegał na zachowanie poufności, argumentując, że upublicznienie tej sprawy mogłoby wywołać krytykę wewnątrz Ukrainy z powodu utraconej szansy na wymianę północnokoreańskich żołnierzy na ukraińskich jeńców.

Korea Południowa zgodziła się zachować fakt przekazania w tajemnicy, biorąc pod uwagę – jak oświadczył rzecznik prezydenta tego kraju – względy bezpieczeństwa oraz aspekty dyplomatyczne i humanitarne, w tym bezpieczeństwo samych jeńców i ich rodzin.

Zgodnie z oświadczeniem Ukraina ujawniła informacje o przekazaniu jeńców podczas wystąpienia prezydenta Wołodymyra Zełenskiego na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ, nie przeprowadzając wcześniej odpowiednich konsultacji, a następnie zaprzeczyła istnieniu jakiegokolwiek porozumienia o poufności.

Seul ostrzegł, że zaistniała sytuacja poważnie nadszarpnęła zaufanie między obydwoma rządami i może zaszkodzić stosunkom dwustronnym – podaje agencja Reuters. Ambasada Ukrainy w Seulu nie odpowiedziała na zapytanie agencji.

W ostatnią środę, przemawiając na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ w Nowym Jorku, Zełenski poinformował, że Ukraina przekazała niedawno Korei Południowej dwóch północnokoreańskich żołnierzy, schwytanych w obwodzie kurskim. O tym, że zostali oni wzięci do niewoli, prezydent Ukrainy poinformował w styczniu 2025 roku.



HEATHER KHALIFA/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Prezydent Zełenski na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ ujawnił przekazanie Seulowi jeńców północnokoreańskich

W czwartek prezydent Korei Południowej Lee Jae-myung ostro skrytykował ujawnienie informacji o przekazaniu jeńców wojennych.

„Kwestia repatriacji północnokoreańskich jeńców jest niezwykle delikatna i ma poważne konsekwencje dla dyplomacji, bezpieczeństwa narodowego oraz sytuacji na Półwyspie Koreańskim" – napisał w serwisie społecznościowym X. Według niego ci, którzy postanowili upublicznić ten fakt „dla własnego rozgłosu", nie wzięli pod uwagę „stanu stosunków między Koreami", „ofiar ludzkich" oraz „szkody dla interesów narodowych", co „budzi nawet podejrzenia".

Źródło w biurze Zełenskiego powiedziało gazecie „RBK-Ukraina": „Ukraina nie obiecała tego ukrywać, a my nigdy nie ukrywamy spraw dotyczących jeńców. Jest to delikatna kwestia z punktu widzenia tego, że Ukraińcy mają prawo wiedzieć, co się dzieje w tej czy innej sprawie".

WĘGRY

Premier Węgier został pozbawiony immunitetu

oprac. Anna Nagel

Węgierski parlament uchylił w poniedziałek immunitety premiera Petera Magyara i dwóch ministrów w rządach Viktora Orbana.

Decyzję ws. Magyara podjęto 139 głosami „za", przy braku głosów sprzeciwu i wstrzymujących się.

Prokuratura zwróciła się do przewodniczącej parlamentu z wnioskiem o uchylenie immunitetu Magyara w związku ze wznowionym dochodzeniem w sprawie dotyczącej incydentu z czerwca 2024 roku. Dwa tygodnie po wyborach do Parlamentu Europejskiego we wczesnych godzinach porannych Magyar wdał się w sprzeczkę z mężczyzną, który nagrywał go w budapeszteńskim klubie nocnym.

Polityk zabrał wówczas telefon mężczyźnie, a następnie wrzucił go do Dunaju. Telefon został później wydobyty z wody przy pomocy nurków. Prokuratura uznała, że działania premiera wyczerpują znamiona przestępstwa kradzieży.

Węgierska prokuratura wnioskowała wcześniej do Parlamentu Europejskiego, którego posłem był wówczas Magyar, o zniesienie jego immunitetu. PE w październiku 2025 roku wniosek odrzucił.

Komentując w sobotę sprawę, szef węgierskiego rządu stwierdził, że doskonale pamięta tamtą noc i ponownie postąpiłby tak samo, by bronić swoich przyjaciół i młodych ludzi przed nękaniem ze strony „opłaconego prowokatora". – Zrobiłbym to ponownie i jeśli trzeba, poniosę tego konsekwencje – dodał Magyar. **PAP**

eprasa.pl 92d0491e28

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
3,84	4,37	4,62	5,10	2,45

DANE WG NBP Z DNIA 28.09.2026, G. 12:00

FIRMA

Jedni inkasują 25 tysięcy złotych, inni bez szans na podwyżki. Dwa światy na rynku pracy

Średnie wynagrodzenie w sektorze bankowości i ubezpieczeń wzrosło do 15 335 zł brutto, wobec 14 731 zł rok wcześniej. Za wzrostem średniej płacy stoją jednak przede wszystkim wysoko wykwalifikowani eksperci i menedżerowie.

Agnieszka Kamińska

Na rynku coraz wyraźniej widać podział: specjaliści od compliance, zarządzania ryzykiem, produktów czy transformacji cyfrowej mogą liczyć na rosnące wynagrodzenia, podczas gdy na stanowiskach operacyjnych obserwowany jest zastój płac.

Wynagrodzenia w bankowości rosną, ale głównie na stanowiskach eksperckich i wyższego szczebla

Sektor bankowości i ubezpieczeń notuje dalszy wzrost wynagrodzeń. Branża pozostaje jednym z najlepiej wynagradzanych segmentów polskiej gospodarki. Wzrost płac nie jest jednak równomierny – dowiadujemy się z raportu płacowego firmy Antal. Najbardziej korzystają na nim eksperci posiadający unikalne kompetencje oraz doświadczeni menedżerowie odpowiadający za kluczowe obszary działalności instytucji finansowych.

– Na stanowiskach eksperckich i wyższych szczeblach obserwujemy wzrost płac, szczególnie w rolach niszowych o szerokim zakresie odpowiedzialności – twierdzi Dagmara Kłos, kierownik sektorowy w Antal Banking & Insurance.

Rosnące stawki są szczególnie widoczne w przypadku specjalistów, którzy potrafią łączyć wiedzę biznesową, sprzedażową i regulacyjną. Takich kandydatów poszukują zwłaszcza nowe firmy budujące swoje struktury od podstaw oraz podmioty rozwijające centra operacyjne w Polsce. Banki i towarzystwa ubezpieczeniowe coraz częściej poszukują pracowników o kompetencjach przekrojowych, którzy mogą wspierać organizację zarówno w obszarze wzrostu biznesu, jak i dostosowywania się do rosnących wymagań nadzorczych.

Rośnie zapotrzebowanie na osoby łączące wiedzę operacyjną z umiejętnością pracy z danymi i narzędziami cyfrowymi

Zupełnie inaczej wygląda sytuacja na niższych stanowiskach operacyjnych. W tym obszarze widoczna jest stabilizacja wynagrodzeń, a znaczące podwyżki należą do rzadkości. Pracownicy wykonujący bardziej powtarzalne zadania coraz częściej otrzymują dodatkowe wynagrodzenie w formie premii za realizację celów jakościowych i efektywnościowych. Jednocześnie postępująca automatyzacja i cyfryzacja procesów ograniczają zapotrzebowanie na część tradycyjnych kompetencji. Transformacja technologiczna sektora nie oznacza zmniejszenia popytu na pracowników. Zmienia się jednak charakter poszukiwanych kompetencji. Coraz większego znaczenia nabiera analiza danych, znajomość systemów cyfrowych oraz zdolność współpracy z nowoczesnymi technologiami.

– Automatyzacja i digitalizacja procesów zmieniają profil poszukiwanych kompetencji – część ról o niższej złożoności traci na znaczeniu, a rośnie zapotrzebowanie na osoby łączące wiedzę operacyjną z umiejętnością pracy z danymi i narzędziami cyfrowymi – mówi Sandra Moczarska, kierownik regionalny Antal Banking & Insurance.

Banki i firmy ubezpieczeniowe szukają teraz m.in.: ekspertów ds. compliance, zarządzania ryzykiem i rozwoju produktów finansowych

Kogo teraz szukają firmy z sektora bankowego i ubezpieczeniowego? W gronie najbardziej pożądanych specjalistów znajdują się eksperci ds. compliance (dbają o zgodność działań firmy z prawem), zarządzania ryzykiem, rozwoju produktów finansowych oraz technologii wspierających transformację cyfrową. Rosnące wymagania regulacyjne, nowe obowiązki raportowe i coraz większa złożoność produktów bankowych oraz ubezpieczeniowych sprawiają, że znaczenie tych funkcji stale rośnie. Dla instytucji finansowych są to dziś stanowiska o strategicznym znaczeniu, co znajduje odzwierciedlenie również w poziomach wynagrodzeń.



FOT. ILUSTRACYJNE 123 RF

W bankowości rosną płace ekspertów i kierowników, na niższych szczeblach podwyżki są bardzo skromne

Wysokim zainteresowaniem cieszą się także specjaliści IT i eksperci odpowiedzialni za digitalizację procesów. Banki oraz ubezpieczyciele intensywnie inwestują w rozwiązania zwiększające bezpieczeństwo cyfrowe, skalowalność i efektywność operacyjną, co przekłada się na utrzymujący się wysoki popyt na specjalistów technologicznych.

Specjalista ds. modelowania ryzyka w banku zarabia 14 000 – 25 000 zł; pensja analityka kredytowego mieści się w widełkach 13 000 – 20 000 zł

Bankowość (front office) - wynagrodzenia miesięczne brutto, w złotych - według danych firmy Antal

- Dyrektorka/dyrektor departamentu sprzedaży - 30 000 - 45 000,
- Regionalna dyrektorka/dyrektor sprzedaży - 20 000 - 30 000,
- Doradczyni/doradca klienta MŚP - 11 000 - 15 000,
- Doradczyni/doradca klienta korporacyjnego - 14 000 - 25 000,
- Doradczyni/doradca klienta zamożnego - 10 000 - 14 000,
- Doradczyni/doradca bankowości prywatnej - 14 500 - 22 000,
- Doradczyni/doradca ds. faktoringu - 9 000 - 17 000,
- Doradczyni/doradca ds. leasingu - 9 000 - 17 000,
- Doradczyni/doradca klienta detalicznego - 5 500 - 10 000,
- Dyrektorka/dyrektor departamentu - 30 000 - 42 000,
- Kierowniczka/kierownik produktu - 16 000 - 27 000,
- Kierowniczka/kierownik ds. ryzyka - 24 000 - 38 000,
- Dyrektor ds. compliance - 25 000 - 40 000,
- Menedżerka/menedżer ds. compliance - 19 000 - 36 000,
- Specjalista ds. compliance - 13 000 - 20 000,
- Specjalistka/specjalista ds. modelowania ryzyka - 14 000 - 25 000,
- Analityczka/analityk kredytowy - 13 000 - 20 000,
- Analityczka/analityk inwestycyjny - 12 000 - 18 000,
- Analityczka/analityk ds. KYC/AML - 9 000 - 18 000,
- Ksiegowa/księgowy funduszy inwestycyjnych - 9 000 - 17 000.

Ubezpieczenia (front office)

- Dyrektorka/dyrektor departamentu sprzedaży - 30 000 - 48 000,
- Regionalna dyrektorka/dyrektor sprzedaży - 21 000 - 30 000,
- Dyrektorka/dyrektor oddziału - 14 000 - 20 000,
- Menedżerka/menedżer sprzedaży - 11 000 - 19 000,
- Brokerka/broker ubezpieczeniowy - 10 000 - 18 000.

Ubezpieczenia (back office)

- Dyrektorka/dyrektor departamentu - 29 000 - 42 000,
- Główna aktuariuszka/aktuariusz - 30 000 - 40 000,
- Kierowniczka/kierownik ds. ryzyka - 20 000 - 27 000,
- Kierowniczka/kierownik produktu - 16 000 - 28 000,
- Aktuariuszka/aktuariusz - 17 000 - 30 000,
- Analityczka/analityk aktuarialny - 12 000 - 18 000,
- Underwriter - 14 000 - 20 000,
- Specjalistka/specjalista ds. taryfikacji ubezpieczeń - 16 000 - 26 000,
- Specjalistka/specjalista ds. reasekuracji - 9 000 - 14 000.

eprasa.pl 92d0491e28

PRAWO I PODATKI

Więcej pieniędzy dla rodzin, mniej biurokracji dla firm. Oto, co się zmieni od października

1 października 2026 r. wchodzi w życie kilka ważnych zmian w przepisach. Zacznie obowiązywać nowelizacja Ordynacji podatkowej, a firmy coraz mocniej odczują skutki wdrażania europejskich regulacji dotyczących sztucznej inteligencji.

Agnieszka Kamińska



FOT. ILUSTRACYJNE 123 RF

1 października 2026 r. wchodzi w życie kilka ważnych zmian w przepisach

Zmiany dotyczą też Funduszu Alimentacyjnego, wiele rodzin może na nich skorzystać. Spójrzmy, co dokładnie się zmieni.

Od 1 października 2026 r. próg dochodowy uprawniający do świadczenia alimentacyjnego wzrośnie z 1209 zł do 1665 zł

Najważniejsza zmiana dla wielu samotnych rodziców dotyczy Funduszu Alimentacyjnego. Od 1 października 2026 r. próg dochodowy uprawniający do świadczenia wzrośnie z 1209 zł do 1665 zł miesięcznie na osobę w rodzinie. Dzięki temu część rodzin, które dotychczas nie kwalifikowały się do pomocy, będzie mogła ponownie ubiegać się o wsparcie. Maksymalna wysokość świadczenia pozostaje na poziomie 1000 zł miesięcznie na osobę uprawnioną.

Wyjaśnijmy, że Fundusz Alimentacyjny działa na podstawie ustawy z 7 września 2007 r. o pomocy osobom uprawnionym do alimentów. Jego zadaniem jest wypłacanie świadczeń dzieciom i młodym osobom, które mają zasądzone alimenty, ale nie otrzymują ich z powodu bezskutecznej egzekucji komorniczej. Prawo do świadczenia mają osoby: do ukończenia 18. roku życia, do 25. roku życia, jeśli kontynuują naukę, bez ograniczeń wiekowych, jeśli posiadają orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności.

Wydatki publiczne na świadczenia z Funduszu Alimentacyjnego sięgają już 800–842 mln zł rocznie

Według najnowszych danych Rejestru Dłużników BIG InfoMonito zaległości alimentacyjne przekraczają 16,8 mld zł, a w rejestrach figuruje blisko 280 tys. dłużników alimentacyjnych. Od czerwca ubiegłego roku sytuacja sytuacja się poprawiła – kwota zaległości alimentacyjnych zmniejszyła się o ponad 24,4 mln zł i ubyło dłużników o 10 672 osób. Jednocześnie jednak wzrosła średnia kwota zadłużenia na jednego rodzica. Wynosi ona ponad 60 tys. zł, czyli o 2 124 zł więcej niż przed rokiem.

Liderem pod względem średniego długu na osobę jest Elbląg, gdzie przeciętny dłużnik alimentacyjny zalega aż 82,3 tys. zł. To aż o 37 proc. więcej niż średnia krajowa. Wysokie średnie zadłużenie odnotowano również w: Kielcach (76,3 tys. zł), Kędzierzynie-Koźlu (76,1 tys. zł) oraz we Włocławku (74,6 tys. zł). Część dłużników pracuje w szarej strefie lub ukrywa dochody, inni formalnie nie wykazują majątku pozwalającego komornikom skutecznie prowadzić egzekucję. W efekcie ciężar utrzymania dzieci spada wyłącznie na jednego rodzica oraz państwo. Według GUS wydatki publiczne na świadczenia z Funduszu Alimentacyjnego sięgają już 800–842 mln zł rocznie. Podwyższenie kryterium dochodowego prawdopodobnie zwiększy liczbę beneficjentów i wydatki budżetowe, ale jednocześnie poprawi sytuację finansową rodzin.

Duże zmiany w przepisach podatkowych – wejdą w życie nowe zasady odzyskiwania nadpłat

Co jeszcze się zmieni w przepisach 1 października? Tego dnia wejdzie w życie część nowelizacji Ordynacji podatkowej. Celem zmian jest ograniczenie biurokracji i uproszczenie kontaktów podatników z fiskusem. Jedną z ważniejszych nowości będzie zniesienie obowiązku raportowania tzw. krajowych schematów podatkowych MDR. Po zmianach raportowaniu będą podlegały przede wszystkim schematy transgraniczne. O takie zmiany od dawna apelowali przedsiębiorcy i doradcy podatkowi.

Nowe regulacje obejmą też m.in. zasady odzyskiwania nadpłat podatku. Jeśli podatnik po terminie złożenia deklaracji zauważy błąd skutkujący nadpłatą, nie będzie już musiał składać odrębnego wniosku o jej stwierdzenie. Wystarczy sama korekta deklaracji, która automatycznie uruchomi odpowiednią procedurę.

Od października wzrośnie również zakres korekt, które urząd skarbowy będzie mógł przeprowadzać samodzielnie w ramach czynności sprawdzających. Obecnie limit wynosi 5 tys. zł, natomiast po zmianach zostanie podniesiony do 10 tys. zł. Nowe przepisy obejmą m.in. korekty wpływające na wysokość zobowiązania podatkowego, nadpłaty, zwrotu podatku, wykazanej straty czy kwoty VAT. Urząd nie będzie już musiał doręczać podatnikowi uwierzytelnionej kopii poprawionej deklaracji. Przedsiębiorca otrzyma jedynie informację o przyczynach oraz skutkach korekty, a w przypadku braku zgody będzie mógł zgłosić sprzeciw w ciągu 14 dni. Według danych Krajowej Administracji Skarbowej liczba czynności sprawdzających wzrosła w 2025 r. o 9,6 proc. w porównaniu z rokiem wcześniejszym, co pokazuje rosnące znaczenie tej procedury w kontaktach podatników z fiskusem.

Będzie obowiązywał większy limit dla płatności przez osoby trzecie; zmiany dotyczą też umorzenia podatku

Zmieni się również limit podatku, który za podatnika będzie mogła uiścić osoba trzecia, np. znajomy lub kontrahent. Wzrośnie on z 1 tys. do 5 tys. zł. Warunkiem będzie prawidłowe opisanie wpłaty tak, aby nie było wątpliwości, jakiego zobowiązania dotyczy. Przepisy wskazują jednak, że limit odnosi się do wysokości podatku, a nie pojedynczego przelewu. Oznacza to, że nie będzie można w ten sposób opłacić części zobowiązania przekraczającego 5 tys. zł. Bez zmian pozostaną natomiast zasady dotyczące najbliższej rodziny. Małżonkowie, rodzice, dzieci czy rodzeństwo nadal będą mogli regulować podatki bez ograniczeń kwotowych.

Nowelizacja przewiduje również możliwość złożenia wniosku o umorzenie podatku jeszcze przed upływem terminu jego płatności. Dotychczas podatnik musiał czekać na powstanie zaległości podatkowej. Nowe rozwiązanie może mieć znaczenie m.in. w przypadku podatku dochodowego, VAT, podatku od spadków i darowizn czy podatków lokalnych.

Nowe zasady dotyczące nadpłat będą miały zastosowanie do korekt składanych od 1 października 2026 r. W przypadku dokumentów złożonych wcześniej nadal obowiązywać będą dotychczasowe przepisy dotyczące stwierdzania i zwrotu nadpłaty.

Sztuczna inteligencja pod większą kontrolą regulacyjną, firmy będą musiały stosować nowe zasady w praktyce

Kluczowe przepisy europejskiego AI Act zaczęły obowiązywać już w sierpniu, ale październik 2026 r. będzie pierwszym momentem, gdy firmy będą działały w realiach nowych regulacji. Przedsiębiorstwa wykorzystujące sztuczną inteligencję muszą już stosować obowiązki przejrzystości dotyczące chatbotów, systemów generujących treści oraz materiałów typu deepfake. Odbiorcy treści muszą być informowani, że mają do czynienia z materiałem wygenerowanym lub zmodyfikowanym przez sztuczną inteligencję. Dotyczy to m.in. części materiałów tekstowych, audio i wideo. Nowe przepisy mają szczególne znaczenie dla sektora mediów, marketingu, e-commerce i usług cyfrowych. Za naruszenie obowiązków mogą grozić wysokie sankcje administracyjne przewidziane przez unijne regulacje.

E-Doręczenia będą obowiązkowe dla wszystkich firm, zaczną też obowiązywać zmiany w systemie rejestracji działalności

Od 1 października 2026 r. każdy przedsiębiorca będzie zobowiązany do posiadania adresu do e-Doręczeń. W przypadku firm już działających na rynku oznacza to, że przy każdej zmianie wpisu w Krajowym Rejestrze Sądowym (KRS) lub Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej (CEIDG) konieczne będzie również wskazanie adresu do elektronicznych doręczeń. Termin na jego założenie upływa 30 września 2026 r. Inaczej wygląda sytuacja nowych przedsiębiorców. Osoby rejestrujące działalność po raz pierwszy otrzymają adres do e-Doręczeń już na etapie zakładania firmy. Po złożeniu wniosku konieczna będzie jedynie jego aktywacja, którą można przeprowadzić za pomocą linku przesłanego pocztą elektroniczną.

Kolejna istotna zmiana wejdzie w życie miesiąc później. Od 1 listopada 2026 r. wniosek o wpis do CEIDG będzie można złożyć wyłącznie drogą elektroniczną. Jedyny wyjątek przewidziano dla osób małoletnich rozpoczynających działalność gospodarczą.

Rejestracja firmy będzie możliwa za pośrednictwem portalu Biznes.gov.pl, aplikacji mObywatel lub bankowości elektronicznej. W aplikacji mObywatel dostępna jest usługa „Firma" już od kwietnia. Umożliwia ona m.in. założenie działalności gospodarczej, sprawdzenie danych firmy oraz pobranie zaświadczenia z CEIDG. Za pomocą aplikacji przedsiębiorcy mogą również zawieszać i wznawiać działalność oraz modyfikować wcześniej wskazane terminy tych czynności.

eprasa.pl 92d0491e28

PRACA

Jeśli planujesz wybrać się do szefa po podwyżkę, masz 30 procent szans, że ją otrzymasz

Ekonomista mBanku jest zdania, że presja płacowa będzie umiarkowana. – Odsetek firm, który sygnalizuje podwyżki od początku roku, stabilizuje się w okolicach 30 procent bez wyraźnych trendów.

Agata Wodzień-Nowak

Z kolei analitycy Pekao uważają, że popyt na pracę powoli wychodzi z dołka, co zwiększa siłę przetargową pracownika.

Przeciętne wynagrodzenie w Polsce nadal rośnie, ale wolniej

Główny Urząd Statystyczny ujawnił najnowsze dane o wynagrodzeniach z Polsce. Przeciętne zarobki w naszym kraju w sierpniu 2026 wyniosły 9259,54 zł brutto miesięcznie w sektorze przedsiębiorstw. Były co prawda o 5,6% wyższe niż w sierpniu 2025 r., jednak to wolniejsze tempo wzrostu niż poprzednio.

Wynagrodzenia zaskoczyły negatywnie w sierpniu – tempo wzrostu spowolniło z 6,8% do 5,6% – zauważa Jakub Rybacki, ekonomista mBanku. – Główne różnice dotyczą małych ugrupowań PKD np. górnictwo, leśnictwo. Wciąż obserwujemy słabe wyniki przetwórstwa czy budownictwa na tle usług. Płace przy usługach informatycznych czy profesjonalnych osiągają przeszło 7% wyniki.

Ekonomiści z PKO Banku Polskiego zwracają uwagę, że odczyt był niższy od prognoz (kons.: 6,6% r/r, PKOe: 6,5% r/r) i oznacza powrót dynamiki płac do trendu spadkowego po jednorazowym przyspieszeniu w lipcu. – Realne wynagrodzenia wzrosły o ok. 2,1% r/r, nadal wspierając konsumpcję.

Pracownikom tych branż trudniej będzie o podwyżkę

Ekonomiści z PKO Banku Polskiego wskazują, że dane z rynku pracy potwierdzają wyraźne hamowanie dynamiki wynagrodzeń przy dalszym spadku zatrudnienia w sektorze przedsiębiorstw. W sierpniu 2026 r. przeciętne zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw według GUS było o 0,8 proc. niższe niż w sierpniu 2025 r., spadło o 0,2 proc. w porównaniu do lipca tego roku. Etaty w sektorze przedsiębiorstw w ósmym miesiącu 2026 r. znajdowało 6 367,8 tys. osób.

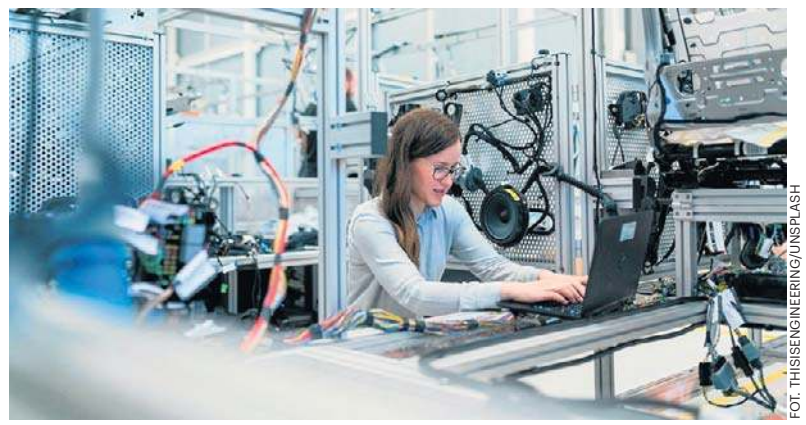
Dane płynące z polskiego rynku pracy komentują również ekonomiści mBanku:

Nadchodzące miesiące zapewne przyniosą lekką poprawę na przełomie całej gospodarki. Niemniej mówimy raczej o niewielkich zmianach – wzrost dalej powinien stabilizować się w przedziale 5,5-6,0%. Badania koniunktury sygnalizują raczej umiarkowaną presję płacową – odsetek firm, który sygnalizuje podwyżki od początku roku, stabilizuje się w okolicach 30%, bez wyraźnych trendów. Przy bieżącej strukturze też trudno o jakiś jednoznaczny optymizm – wyniki firm w przemyśle czy transporcie zapewne pogorszą się w wyniku kryzysu energetycznego. W efekcie pracownikom tych branż trudniej będzie o podwyżkę.

GUS wyjaśnia, że spadek przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sierpniu 2026 r. względem poprzedniego miesiąca wynikał z mniejszej skali dodatkowych wypłat, m.in. nagród i premii – kwartalnych, rocznych i uznaniowych, a także nagród jubileuszowych oraz odpraw emerytalnych (które obok wynagrodzeń zasadniczych również zaliczane są do składników wynagrodzeń).

Przeciętne wynagrodzenie rośnie m.in. za sprawą rosnącej płacy minimalnej

Główny Urząd Statystyczny w obwieszczeniu o przeciętnym zatrudnieniu i wynagrodzeniu w sektorze przedsiębiorstw w sierpniu 2026 r. przypomina, że „w styczniu 2026 r. ustawowe minimalne wynagrodzenie za pracę wzrosło do 4806 zł, tj. o 3,0% w stosunku do 2025 r. (4666 zł). Miało to też wpływ na zmianę przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia brutto w sektorze przedsiębiorstw". Polski Instytut Ekonomiczny wraca uwagę, że płaca minimalna w Polsce w latach 2012-2025 miała jedną z najwyższych dynamik wzrostu w Europie.



FOT. THISISENGINEERING/UNSPLASH

Firmy nadal podnoszą wynagrodzenia, ale robią to ostrożniej

W ciągu analizowanego okresu płaca minimalna wzrosła o 211 proc., z 1500 zł do 4666 zł brutto miesięcznie. W 2025 r. stanowiła już 52,4 proc. przeciętnego wynagrodzenia. Skala podwyżek znacząco przekroczyła minimum wymagane przez ustawę, a także była o 2,4 pkt proc. wyższa od poziomu rekomendowanego przez Parlament Europejski.

Jak wynika z raportu Polskiego Instytutu Ekonomicznego „Płaca minimalna i jej wpływ na rynek pracy w Polsce w latach 2012-2025", tak dynamiczny wzrost najniższego wynagrodzenia nie przełożył się ani na spadek zatrudnienia, ani na zmniejszenie liczby zarejestrowanych firm.

Autorzy z PIE zwracają jednak uwagę na duże zróżnicowanie regionalne. W największych miastach, takich jak Warszawa czy Wrocław, płaca minimalna nie przekraczała połowy przeciętnego lokalnego wynagrodzenia. Z kolei w niemal połowie polskich powiatów jej relacja do średniej pensji wynosiła od 55 do 60 proc. Oznacza to, że wpływ podwyżek płacy minimalnej na lokalne rynki pracy może być odmienny w zależności od poziomu wynagrodzeń w danym regionie.

PRAWO I PODATKI

Twoja firma może podlegać nowym przepisom, choć nawet o tym nie wiesz

Grzegorz Gajda

3 października mija ważny termin dla części firm objętych nowymi przepisami wdrażającymi wymogi dyrektywy NIS2. Ma ona sprawić, że firmy z kluczowych dla gospodarki sektorów będą lepiej przygotowane na cyberataki i poważne incydenty informatyczne.

Problem w tym, że część przedsiębiorców może nawet nie zdawać sobie sprawy z nowych obowiązków. Skala zagrożeń rośnie – tylko w 2025 roku krajowe zespoły CSIRT obsłużyły blisko 273 tys. incydentów, o ponad 144 proc. więcej niż rok wcześniej. Za niedostosowanie się do nowych wymogów największym firmom mogą grozić kary liczone w milionach euro.

Nie tylko energetyka i telekomunikacja. Wiele firm może nie wiedzieć, że podlega NIS2

O tym, czy przedsiębiorstwo podlega nowym regulacjom, nie decyduje wyłącznie branża. Znaczenie mają m.in. rodzaj prowadzonej działalności i świadczonych usług oraz wielkość przedsiębiorstwa. Katalog podmiotów objętych nowymi przepisami jest szeroki. Oprócz energetyki, transportu, bankowości, ochrony zdrowia czy infrastruktury cyfrowej znalazły się w nim również m.in. określone przedsiębiorstwa z branży produkcyjnej, chemicznej, spożywczej, gospodarki odpadami czy usług ICT. Według szacunków Ministerstwa Cyfryzacji nowe regulacje mogą objąć około 38 tys. podmiotów, w tym około 27 tys. podmiotów publicznych.

– Największym problemem może być dziś nie samo wdrożenie nowych obowiązków, ale ustalenie czy firma w ogóle im podlega. Przedsiębiorcy często szukają swojej branży na liście sektorów objętych przepisami i na tej podstawie wyciągają wnioski. Tymczasem podobnie działające firmy mogą mieć różny status, jeśli różni je skala działalności, zakres usług czy rola, jaką pełnią w łańcuchu dostaw. Dlatego warto przeanalizować konkretny model biznesowy, a nie opierać się wyłącznie na branży – mówi mec. Przemysław Jaworski z kancelarii LEGALLY.SMART, ekspert ds. elektromobilności i nowych technologii.

3 października mija termin na samorejestrację dla podmiotów, które już w dniu wejścia w życie nowych przepisów spełniały kryteria podmiotu kluczowego lub ważnego i nie zostały wpisane do Wykazu KSC z urzędu (KSC – Wykaz podmiotów kluczowych i podmiotów ważnych). Automatyczny wpis dotyczy m.in. podmiotów publicznych, przedsiębiorców telekomunikacyjnych, dostawców usług zaufania oraz dotychczasowych operatorów usług kluczowych.

Nawet 10 mln euro kary. NIS2 przestaje być sprawą działu IT

Sam wpis do Wykazu KSC to dopiero początek. Firmy objęte regulacjami muszą przygotować się m.in. do systematycznego zarządzania ryzykiem, wdrożenia odpowiednich środków technicznych i organizacyjnych, reagowania na incydenty oraz zadbania o bezpieczeństwo łańcucha dostaw.

Dla podmiotów, które spełniały kryteria już w momencie wejścia w życie nowych przepisów, kolejną ważną datą będzie 3 kwietnia 2027 roku. Do tego czasu powinny m.in. wdrożyć wymagane rozwiązania w zakresie cyberbezpieczeństwa i podłączyć się do systemu S46.

Stawka jest wysoka. Nowe przepisy przewidują wielomilionowe sankcje, przy czym najwyższe pułapy dotyczą największych przedsiębiorstw. W przypadku podmiotów kluczowych maksymalna kara może sięgać 10 mln euro lub 2 proc. przychodów, a podmiotów ważnych – 7 mln euro lub 1,4 proc. przychodów. Przepisy przewidują również odpowiedzialność osób kierujących organizacją.

– NIS2 zmienia przede wszystkim sposób myślenia o odpowiedzialności za cyberbezpieczeństwo. To nie jest już temat, który zarząd może po prostu przekazać działowi IT. Kierownictwo powinno wiedzieć, jakie są najważniejsze ryzyka organizacji, kto odpowiada za ich ograniczanie i czy firma jest przygotowana na sytuację, w której rzeczywiście dochodzi do poważnego incydentu – wskazuje mec. Przemysław Jaworski.

eprasa.pl 92d0491e28

GOSPODARKA

CPN, czyli Ceny Pozornie Niższe. A inflacja bazowa śmieje się i rośnie. Jak z tym walczyć?

Drożyzny nie da się już zwalić wyłącznie na szejków, wojnę i tankowce. Ceny rosną również tam, gdzie kończą się wymówki o energii, a zaczyna odpowiedzialność za krajową gospodarkę.

Paweł Zielewski

Rząd woli jednak walczyć z cyfrą na stacyjnym pylonie, bo inflacji bazowej nie da się obniżyć rozporządzeniem. „Winter is coming" – groźna dewiza rodu Starków z „Gry o tron" zaczyna i u nas brzmieć co najmniej niepokojąco.

Polska inflacja właśnie zepsuła politykom starannie przygotowany scenariusz: miała sobie grzecznie hamować, pozwalając ewentualnie na opowiastki, że jeśli coś jednak drożeje, to tylko z powodu ropy, wojny, pogody, Bliskiego Wschodu i braku odpowiedzialności Donalda, ale Trumpa. W tej narracji władza występuje w roli dzielnego ratownika walczącego z kryzysem przypływającym na tankowcach, które nie płyną tak, jak przyzwyczaiły do tego świat.

Wszyscy wielokrotnie przeczytaliśmy ten scenariusz. Wszyscy poza jedną, krnąbrną czytelniczką: inflacją bazową.

Według danych Narodowego Banku Polskiego wskaźnik po wyłączeniu cen żywności i energii wzrósł w sierpniu 2026 roku do 3,3 proc. rok do roku, z 3,1 proc. w lipcu. Inflacja konsumencka wyniosła 3,4 proc. Wskaźnik po wyłączeniu cen administrowanych wzrósł z 2,8 do 3,3 proc., a inflacja po wyłączeniu cen najbardziej zmiennych z 3,4 do 3,6 proc. To jeszcze nie jest katastrofa i dramat, ale bardzo niepokojący sygnał, że wzrost cen nie trafił do nas w paczce-niespodziance z zagranicy.

Ceny paliw przy inflacji bazowej to niewinna igraszka i wyzwanie, na którym można zbić kilka złotych politycznego kapitału. Droga benzyna ma konkretnych podejrzanych, których łatwo wskazać na mapie świata, i którzy zwalniają rząd z odpowiedzialności, gdyż to nie on – rzecz oczywista – jest źródłem kłopotów.

Co ma szejk do drożyzny

Z bazową tak prosto już nie jest, bo jeśli – po wyłączeniu żywności i energii – ceny rosną, winy trzeba jednak poszukać w sobie, a przede wszystkim zadać pytanie, dlaczego presja cenowa istnieje tam, gdzie nie dopływa tankowiec. Innymi słowy wykonać pracę, która jest zawsze pierwszą ofiarą politycznej prokrastynacji: zerknąć na krajowe koszty usług, pracy, regulacji, podatków, finansowania czy prowadzenia działalności. Dobrze, bądźmy jednak uczciwi: inflacja bazowa lepiej niż CPI pokazuje trwalszą i bardziej rozproszoną presję cenową, nie jest jednak czystym miernikiem błędów krajowej polityki gospodarczej.

Wzrost inflacji bazowej z 3,1 do 3,3 proc. nie daje podstaw do ogłoszenia klęski, ale kwestionuje poczucie samozadowolenia i sens bajki o poskromieniu dynamicznego wzrostu cen. Pani bazowa to krnąbrne dziecko: nie respektuje politycznych założeń i nie daje się odwołać rozporządzeniem, albo przynajmniej konferencją prasową. A najgorsze, że bazowa ma fatalny marketing. Nie widać jej na pylonie stacji benzynowej, nie da się zrobić sobie z nią zdjęcia ani nakręcić filmiku, jak to jedną decyzją wyświetlane cyferki zmieniają się na niższe. Nie ma jak nakręcić virala na tle rosnących cen usług księgowych, remontowych, medycznych, transportowych czy choćby gastronomicznych i dlatego bazowa jest kiepskim partnerem w polityce. Wymaga wysiłku – od zrozumienia przyczyn do ich wyjaśnienia i przeciwdziałania.

A może tak przestać udawać, że jest dobrze?

Walkę z inflacją bazową zaczyna się od zaprzestania udawania, że państwo może bez końca rozdawać pieniądze, zamrażać ceny, nakładać nowe podatki i nie wywoływać żadnych skutków ubocznych. Potrzebna jest dyscyplina wydatków publicznych, ostrożność w pobudzaniu konsumpcji, stabilne prawo, przewidywalne podatki i mniej regulacyjnej twórczości, której koszt przedsiębiorcy wpisują później do cenników. Pomoc powinna trafiać do ludzi i firm najbardziej narażonych na kryzys, a nie do każdego posiadacza samochodu proporcjonalnie do pojemności jego baku. Inflację bazową obniża się konsekwencją, wiarygodnością i cierpliwością, tylko że – niestety – żadnej z tych rzeczy nie da się pokazać w telewizji jako natychmiastowego sukcesu. Dlatego władza chętniej walczy z ceną benzyny. Cyfrę na pylonie można zmienić w jeden dzień, koszt tej operacji można schować w budżecie, a inflację zostawić następcom, bankowi centralnemu oraz przedsiębiorcom, którzy po raz kolejny mają wykonać cud i nie podnosić cen mimo rosnących kosztów.

Tymczasem Andrzej Domański, minister finansów i gospodarki, zapowiedział kolejny pakiet osłonowy dla kierowców. Źródłem jego finansowania miałby być, a jakże, podatek od ponadnormatywnych zysków koncernów paliwowych, z czym zresztą jest pewien delikatny, legislacyjny kłopot. Ale po podpisaniu ustawy otrzymamy trzecią część opowieści „Ceny Paliw Niżej".



FOT. ARKADIUSZ MACIEJOWSKI

Pylon jest niezwykle fotogenicznym tłem dla walki z drożyzną. Problem w tym, że jej źródło to źródło zatrute i brak odważnych, by się do niego zbliżyć

Swoją drogą chyba nikt nie docenił inwencji: CPN dobrze się Polakom kojarzy, jest swojskie, znane i całkiem niegroźne w porównaniu do tego, jak powinna brzmieć nazwa programu, czyli „Administracyjne przeniesienie części rachunku ze stacji do finansów publicznych" czy jakoś podobnie. CPN to taki trochę wytwór działu promocji popularnego dyskontu, bo równie udanie przykrywa prawdziwy koszt „iście okazyjnego zakupu".

Czasem przestaję rozumieć, o co w tym wszystkim chodzi: sytuacja aż za dobrze przypomina gaszenie pożaru banknotami. Czy rząd uznał, że skoro nie potrafi szybko obniżyć szerokiej inflacji, może przynajmniej obniżyć cenę produktu, który wszyscy widzą? Jakby na to nie spojrzeć, nie chce wyglądać inaczej.

Państwo znalazło sponsora. Jest nim obywatel

Nie wiadomo, na jakich ostatecznie zasadach zasadzi się nowy, trzeci CPN. W sierpniowej odsłonie programu (obowiązywał od 17 do 31 sierpnia) rząd obniżył VAT na paliwa z 23 do 8 proc., wprowadził maksymalne ceny detaliczne i przeznaczył na program blisko pół miliarda złotych. Gdy program wygasł, zniknęły również obniżona stawka VAT i administracyjny limit. Mechanizm jest imponujący w swojej prostocie: państwo pobiera podatki zawarte w cenie paliwa, następnie część tych podatków czasowo obniża i przedstawia to jako prezent dla obywatela. Podatnik sam finansuje sobie ulgę i jeszcze jest wdzięczny, że pośredniczy w przekładaniu pieniędzy z jednej kieszeni do drugiej. Dziś rząd planuje opodatkować ponadnormatywne zyski koncernów, a pieniądze z nowego podatku mają pomóc obniżyć cenę produktu, który wcześniej państwo samo mocno opodatkowało. Kierowca ma płacić mniej, budżet ma odzyskać pieniądze, rachunek dostanie wielka firma paliwowa, której nikt nie będzie bronił z taką pasją, z jaką broni własnego portfela, bo firma jest bezosobowa i nie chadza do urny.

Ale na końcu i tak wychodzi, że to prosta, chociaż pracochłonna metoda pozostawienia obywatela ostatecznie z tak samo wysokim rachunkiem, ale z poczuciem bycia zaopiekowanym przez państwo. Jeśli w tej konstrukcji rząd występuje jednocześnie jako poborca podatków, regulator rynku, kontroler ceny, sponsor promocji, pogromca koncernów i dobroczyńca kierowców, to brakuje już chyba tylko jakiejś karty lojalnościowej Polaka. Koszt nie wyparuje dlatego, że rząd nada mu odpowiednio moralną nazwę. To bardzo przyjemny model gospodarki, tylko że na krótką metę. Rosnąca wewnętrzna presja cenowa oznacza, że polska gospodarka nie wchodzi w nowy szok energetyczny z całkowicie wygaszonym problemem cen. A szok zewnętrzny jest realny, bo nie ma na świecie takiego CPN-u, który jest zdolny odbudować saudyjski rurociąg albo kazać armatorom i ubezpieczycielom zignorować jakąś tam wojnę. Drożejąca ropa rozpełza się po gospodarce i zasila również szeroką presję cenową poprzez tysiące codziennych decyzji podejmowanych w firmach.

No przecież miało wyjść inaczej...

Dlatego wzrost inflacji bazowej powinien być punktem wyjścia do poważniejszej rozmowy o podatności gospodarki na kolejny wzrost cen energii. Rząd wybiera jednak rozwiązanie łatwiejsze komunikacyjnie. Miast przedstawić przekonującą strategię ograniczania kosztów funkcjonowania gospodarki, daje program obniżenia jednej ceny, którą każdy może zobaczyć z okna samochodu. To, co wydarzy się później z podatkami, wydatkami państwa i kosztami przedsiębiorstw, jest już znacznie mniej fotogeniczne.

Można już teraz wyobrazić sobie, polityków z powagą studiujących za kilka miesięcy dane o inflacji bazowej i pytających, dlaczego ceny usług nie spadają szybciej. A może dlatego, że przedsiębiorcy nie mogą regulować faktur zapewnieniami ministrów?

I tak domyka się ten osobliwy obieg politycznej troski: inflacja bazowa ostrzega, że drożyzna rozgościła się już głębiej w gospodarce, ropa dokłada kolejny rachunek, a rząd z powagą człowieka gaszącego pożar przez zasłonięcie czujnika dymu poprawia cyfrę na pylonie. Przez chwilę będzie taniej, kamery pokażą sukces,wielu odtrąbi zwycięstwo, a kierowca dostanie kilka złotych ulgi opłaconej z kieszeni, do której państwo i tak ponownie sięgnie. Promocja się skończy, koncern przeliczy podatek, przedsiębiorca doliczy ryzyko, budżet podsumuje wydatki, a pani inflacja bazowa znów przyjdzie bez zaproszenia i zapyta, czy naprawdę ktoś wierzył, że można ją pokonać kartą lojalnościową do państwowej stacji benzynowej?

„Winter is coming". To nie jest film, chociaż zapowiada się na wieloodcinkowy serial.

eprasa.pl 92d0491e28

PROGRAMOWO

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Do Marty i Szymona dzwoni urzędniczka z USC – zwolnił się termin na ślub na dziś, za półtorej godziny... Marta odwołuje zajęcia, a Szymon szykuje koszulę, krawat i dokumenty. Brakuje im jednak świadków. Kinga staje na wysokości zadania i mocno zaskakuje przyjaciółko. Ojciec Borysa odnajduje Koczarskiego z butelką wódki w ręku. Przekonuje, by nie odpuszczał i wrócił na boisko. Dowiaduje się także o Borysie czegoś, co daje mu do myślenia. Czy zmieni nastawienie do syna? Krystian świętuje zdanie egzaminów, a Łucja przyjmuje od Ewy zaproszenie na kawę. Chcą pokazać, że mogą mieć dobre relacje. Krystian jest zachwycony narzeczoną, która jest miła i wpiera też Melkę. Nie wie jednak, że to tylko fasada.

G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Aldona i Borys próbują ustalić kwotę zadośćuczynienia dla pana Bogumiła. Gdy mężczyzna staje się natarczywy i inicjuje awanturę, ponownie szukają wsparcia u Natalii. Nieświadomy rodzinnych problemów Aleks oczekuje z okazji urodzin drogiego prezentu. Ania zachęca Brodę do poszukiwania partnerki z pomocą sztucznej inteligencji. Karolina i Bruno są zadowoleni, bo publikacja o ich ślubie przynosi wymierne korzyści. Sukces nie znajduje uznania w oczach Amelii, która w rozmowie z Basią przyznaje, że zachowanie syna jest dla niej źródłem głębokiego rozczarowania. Weronika kontynuuje dziennikarskie śledztwo dotyczące obecności dilera w hotelu i nielegalnego obrotu lekami.



G. 20:50

M jak miłość

TVP 2

Werner po rozstaniu z Sylwią przeżywa kryzys, a pani Ola robi co może, aby „pan Adaś" nie trafił na kolejną femme fatale lub oszustkę. Przyjaciela próbują wspierać także Budzyńscy – nawet gdy ten, kompletnie pijany, rujnuje im romantyczny wieczór. Gdy załamany prawnik spotyka w barze seksowną Oliwię, znów wpada w kłopoty. Magda ma niespodziewanych gości – do Polski przyjeżdża Julia z córkami. Budzyńska zabiera je na Deszczową, licząc na radosne popołudnie w ogrodzie Zduńskich. Z opowieści Julii szybko wynika, że na Ukrainie nie jest ani szczęśliwa, ani naprawdę bezpieczna, a Dima jest na froncie. Tymczasem między Anitą i Kamilem narasta napięcie, bo Gryc marzy w związku o spontaniczności, za to jego partnerka jest nastawiona głównie na spłodzenie dziecka. Kłótnie młodych coraz bardziej niepokoją Lermanową.



G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN



Weronika jest z Eweliną podczas przesłuchania. Tadeusiak pyta Kalską o jej życie z mężem. To, co opowiada Ewelina, mrozi krew w żyłach... Robert chce wiedzieć dlaczego nóż, którym dźgnęła Grega został przez nią dokładnie wytarty z wszelkich śladów! Zszokowana Roztocka przerywa przesłuchanie. Jest zła na Tadeusiaka i pyta go wprost, po czyjej jest stronie: Kalskiej czy jej oprawcy?! Wieczorem Jagoda słyszy rozmowę Lwa z Weroniką, która martwi się, że Ewelina odpowie za usiłowanie zabójstwa, a nie samoobronę. Seba bardzo przeżywa mecz koszykówki swojej drużyny. Jedzie do poprawczaka razem z Agnieszką i Heblem. Chłopcy są bardzo podekscytowani, z wyjątkiem Tomka, który jest przybity z powodu kłótni z bratem. Młody Tworkowski znika przed rozgrywką i spóźnia się na mecz. Później okazuje się, że ktoś okradł zawodników drużyny gości... Hebel podejrzewa Tomka... Brygida przekazuje teściom prośbę Jolanty, która chce być szefową ochrony inwestycji na Wspólnej. Milenę to oburza i sprzeciwia się. Baliszewski – chcąc zająć czymś żonę Kluska, by nie wtrącała się do projektu – zaprasza ją do telewizji.



G. 20:30

Felicita

TVP 1

Zośka decyduje się przestać być więźniem swojej przeszłości i podejmuje przełomową decyzję, wszem i wobec uznając noc spędzoną z Wiktorem za ważny krok w zamknięciu trudnego etapu życia. Jednakże kobieta nie zamierza rezygnować z tego, co próbowała osiągnąć od samego początku, czyli prób wyjaśnienia tajemnicy domu oraz zagadkowych przelewów kierowanych do Giulii. Czy jej się to uda i jak to wpłynie na relację z mężczyzną? To pytanie, na które na razie nie sposób odpowiedzieć... Tymczasem Stella i Francesca niepokoją się o Marca. Mężczyzna kiepsko sobie radzi ze sprawą rozwodu i wciąż go bardzo przeżywa. Aby zająć myśli czym innym, mężczyzna angażuje się w sprawy Zośki i proponuje, by Giulia przyjechała z Nikiem do Warszawy. Taka podróż byłaby dla chłopca także okazją do pierwszego spotkania z polskimi dziadkami..

eprasa.pl 92d0491e28

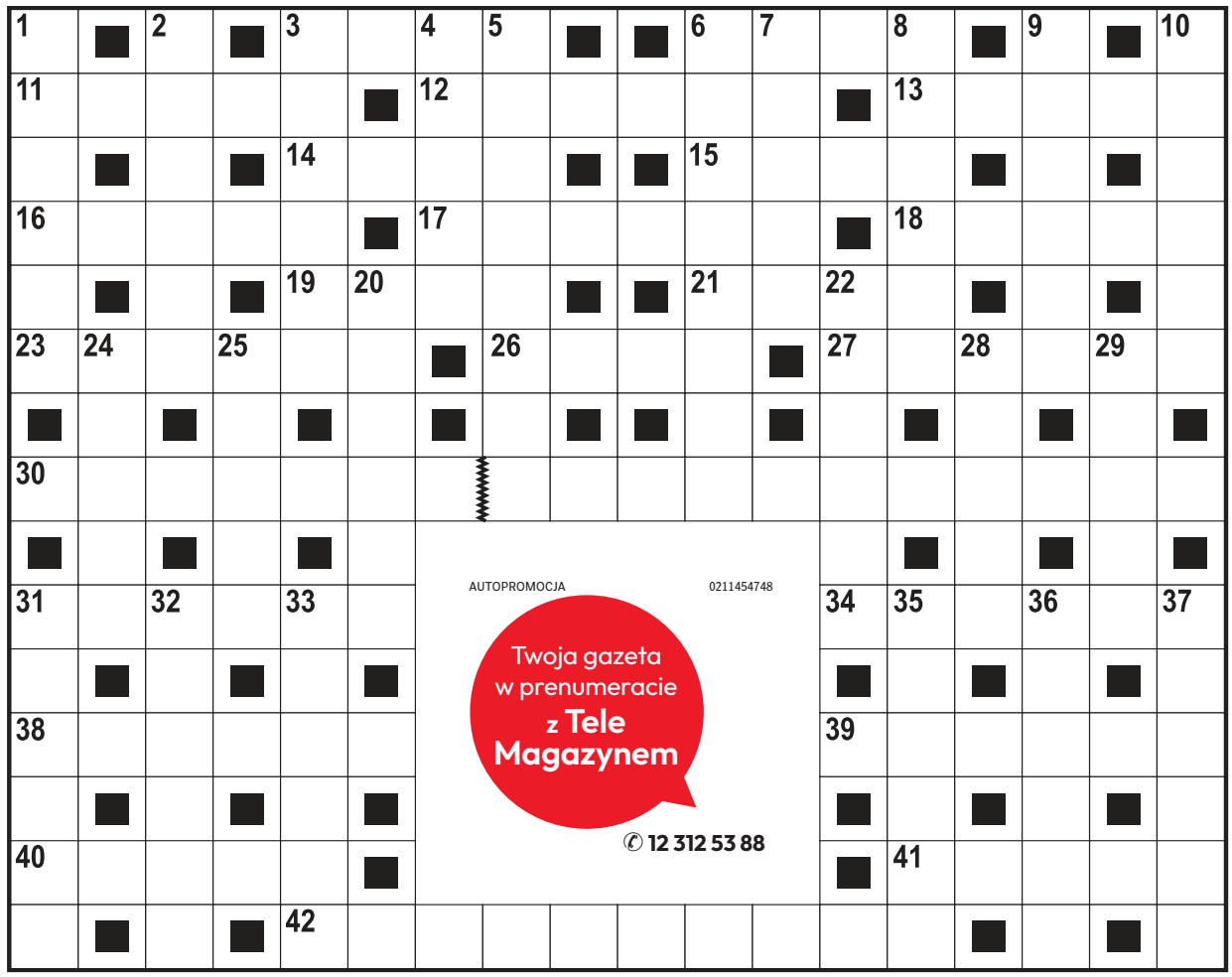
KRZYŻÓWKA NR 150

Poziomo:

3) … pracz, ssak o cennym futrze,
6) Tatrzański … Narodowy,
11) niebiańskie uosobienie dobra,
12) Elizabeth, jedna z największych gwiazd Hollywood,
13) pewność siebie, śmiałość,
14) efekt przegrzania ogranizmu,
15) plastikowe klocki z Danii,
16) dzieli budynek na kondygnacje,
17) niezły z niego numer,
18) kamień na ściance czajnika,
19) wielkomiejska mgła,
21) wczesna pora dnia,
23) stan będący eksklawą Stanów Zjednoczonych,
26) im starsze, tym lepsze,
27) żywy organizm, stworzenie,
30) specjalistyczny teren zielony dla dzieci,
31) w chowanego lub w berka,
34) grupa wysp na Oceanie Spokojnym,
38) „… Czejenów", western,
39) średnia szkoła ogólnokształcąca,
40) płonie podczas Igrzysk Olimpijskich,
41) nakład pieniężny, wydatek,
42) perła literatury lub malarstwa.

Pionowo:

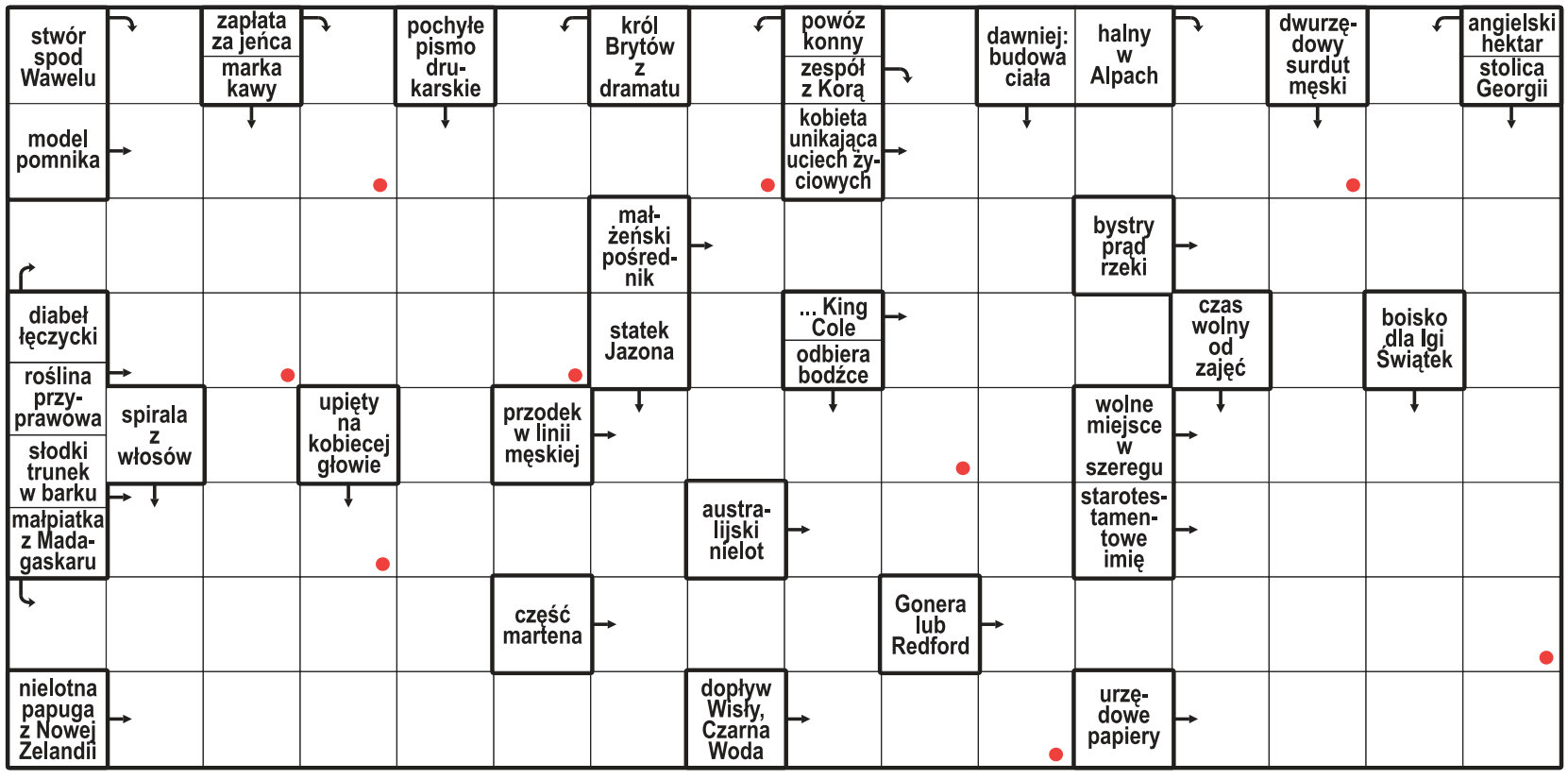
1) Ewelina, żona Honoriusza Balzaka,
2) kopalina z Tarnobrzega,
3) miasto na Pobrzeżu Koszalińskim,
4) żaglowiec Józefa Konrada Korzeniowskiego,
5) kraj w Ameryce Południowej z Asuncion,
6) aparat do szybkich zdjęć,
7) miejsce walk gladiatorów,
8) najmłodszy syn Uranosa i Gai,
9) garbowana skóra kozia,
10) … Bocelli, włoski tenor,
20) portugalska wyspa na Atlantyku,
22) serial komediowy z rolą Agnieszki Dygant,
24) klub piłkarski z polskiej stolicy,
25) surowiec dla kaletnika,
28) mleczarz z musicalu „Skrzypek na dachu",
29) słowa do utworu muzycznego,
31) przydrożny hotel,
32) główne miasto handlowe i przemysłowe na Korsyce,
33) praktyczna lub teoretyczna,
35) wiekowy król sawanny,
36) wizerunek świętego węża, symbol władzy faraona,
37) starożytna nazwa Japonii.



ROZWIĄZANIE NR 149

K	A	W	A	S	A	K	I	■	■	P	O	D	P	A	Ł	K	A		
O	■	I	■	Z	■	■	M	I	K	I	■	■	R	■	E	■	P		
S	■	G	■	A	R	U	I	■	■	E	U	R	O	■	B	■	L		
T	O	W	E	R	■	R	Ę	B	A	C	Z	■	L	A	S	K	A		
U	■	A	■	F	■	N	■	L	■	■	D	■	O	■	K	■	U		
R	A	M	P	A	■	A	K	A	C	J	A	■	G	R	O	S	Z		
■	L	■	A	■	U	■	■	S	■	A	■	W	■	Y	■	A	■		
R	O	N	J	A	C	Ó	R	K	A	Z	B	Ó	J	N	I	K	A		
■	Z	■	Ą	■	H							D	■	N	■	W	■		
J	A	S	K	R	A							Z	B	A	R	A	Ż		
A	■	E	■	A	■							■	I	■	O	■	A		
K	E	N	C	J	A							M	A	Ś	L	A	K		
O	■	N	■	T	■							■	Ł	■	A	■	A		
Ś	L	I	W	A	■							■	K	O	N	A	R		
Ć	■	K	■	R	Ę	K	O	D	Z	I	E	Ł	O	■	D	■	D		

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: KATARAKTA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Postaw na odwagę. Horoskop dzienny wróży, że mały krok może otworzyć drzwi do dużej zmiany.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój pomoże Ci podjąć dobrą decyzję. Horoskop na dziś radzi zaufać intuicji i nie spieszyć się z wyborem.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię rozmowa. Horoskop dzienny na wtorek radzi słuchać uważnie, bo jedno słowo może wiele zmienić.

Byk (20.04 - 20.05)
Znajdź chwilę dla siebie. Horoskop dzienny mówi, że odpoczynek przywróci Ci energię i poprawi samopoczucie.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś radzi wykorzystać ją, ale pamiętać też o innych.

Rak (22.06 - 22.07)
Szczegóły okażą się ważne. Horoskop dzienny na wtorek sugeruje uporządkować sprawy odkładane na później.

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia będzie Twoim sprzymierzeńcem. Horoskop dzienny stanowczo radzi unikać sporów.

Panna (23.08 - 22.09)
Nie wszystko trzeba ujawniać. Horoskop na dziś podpowiada, by zachować tajemnicę dla siebie.

Waga (23.09 - 22.10)
Okazja może pojawić się nagle. Horoskop dzienny na wtorek radzi wykazać się otwartością na zmiany.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny to wskazówka, by skupić się na jednym celu.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Dziś Twoje pomysły mogą zaskoczyć innych. Horoskop na dziś radzi nie bać się myśleć nieszablonowo.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Intuicja podpowie Ci właściwy kierunek. Horoskop dzienny na wtorek sugeruje zaufać swoim odczuciom.

eprasa.pl 92d0491e28

RADOM

Wielki zalew pod Radomiem coraz bliżej? Radni poparli budowę zbiornika na Pacynce

Julia Sosnowska

Radni Rady Miejskiej w Radomiu przyjęli stanowisko wspierające działania zmierzające do budowy wielofunkcyjnego zbiornika wodnego „Pacyna". Nie jest to jednak ostateczna zgoda na realizację inwestycji. Wody Polskie pracują nad kilkoma wariantami przedsięwzięcia, a przed podjęciem decyzji konieczne będą dalsze analizy i procedury środowiskowe.

Perspektywa budowy ogromnego zbiornika wodnego na Pacynce była jednym z tematów sesji Rady Miejskiej w Radomiu w poniedziałek, 28 września. Radni zapoznali się z aktualnym stanem przygotowań do inwestycji, którą wspólnie planują Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie i miasto Radom.

Ogromny zbiornik ma powstać pod Radomiem

Przypomnijmy, że pod koniec czerwca władze Radomia i Wody Polskie podpisały list intencyjny dotyczący przygotowania budowy wielofunkcyjnego zbiornika wodnego w dolinie Pacynki.

Według przedstawianych wówczas założeń zbiornik miałby mieć około 100 hektarów powierzchni, pełnić funkcje retencyjne i przeciwpowodziowe, a jednocześnie stać się nowym miejscem rekreacji dla mieszkańców.

Wstępnie zakładano, że pierwsze efekty inwestycji mogłyby być widoczne już w 2029 roku.

O szczegółach przedsięwzięcia mówił dyrektor Zarządu Zlewni Wód Polskich w Radomiu Paweł Runowski. Jak podkreślił, obecnie rozważanych jest kilka wariantów realizacji inwestycji. Pierwsza z przedstawionych koncepcji zakłada utworzenie zbiornika o powierzchni około 100 hektarów, co oznaczałoby obiekt wielokrotnie większy od zalewu na Borkach.

Planowany zbiornik miałby pełnić przede wszystkim funkcje retencyjne i przeciwpowodziowe. Istotne znaczenie ma również zapewnienie odpowiednich zasobów wody dla oczyszczalni ścieków w Lesiowie. W przyszłości teren mógłby być także wykorzystywany rekreacyjnie.

Jak zaznaczali przedstawiciele Wód Polskich, pierwszy wariant nie jest jedynym rozważanym rozwiązaniem.

Trwają prace nad alternatywnymi koncepcjami, w tym nad budową mniejszego zbiornika poza głównym korytem rzeki. Powodem są między innymi zgłaszane uwagi środowisk przyrodniczych oraz kwestie związane z ochroną cennych terenów.

W przypadku realizacji największego wariantu konieczne byłoby przejęcie około 370 prywatnych działek. Koszty wykupu gruntów miałyby zostać pokryte przez Skarb Państwa. Z kolei za realizację i późniejsze utrzymanie zbiornika odpowiadałyby Wody Polskie.

Podczas sesji sekretarz miasta Rafał Górski przedstawił również zapis podpisanego w czerwcu listu intencyjnego pomiędzy Radomiem a Wodami Polskimi. Dokument określa zasady współpracy przy przygotowaniu inwestycji. Zgodnie z ustaleniami miasto miałoby sfinansować dokumentację projektowo-kosztorysową, natomiast koszty realizacji przedsięwzięcia poniosą Wody Polskie.

Radni są „za", ale to jeszcze niczego nie przesądza

Po debacie radni przyjęli stanowisko wyrażające poparcie dla działań prowadzących do budowy zbiornika „Pacyna" oraz deklarujące współpracę samorządu przy jego przygotowaniu. Za dokumentem opowiedziało się 18 radnych.

Podkreślano jednak, że przyjęte stanowisko nie przesądza jeszcze ani o powstaniu zalewu, ani o wyborze konkretnego wariantu inwestycji.

Ostateczne decyzje będą uzależnione od wyników analiz technicznych, konsultacji społecznych oraz procedur środowiskowych, które mają zostać przeprowadzone w kolejnych etapach przygotowań.

GMINA GÓZD

Spór o strzelnicę. Mieszkańcy pytają o bezpieczeństwo

Aleksandra Majchrzak

Od kilku dni w Drożankach w gminie Gózd trwają prace związane z przygotowaniem terenu pod strzelnicę na świeżym powietrzu. O inwestycji część mieszkańców dowiedziała się dopiero po rozpoczęciu prac. W poniedziałek, 21 września zorganizowane zostało spotkanie wiejskie z udziałem mieszkańców, wójta oraz inwestorów.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Od kilku dni w Drożankach w gminie Gózd trwają prace związane z przygotowaniem terenu pod strzelnicę na świeżym powietrzu.

Mieszkańcy złożyli również pismo dotyczące sprawdzenia inwestycji przez Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego. O sytuację zapytaliśmy wójta gminy Gózd Pawła Dziewita, sołtysa Drożanek Stanisława Przepiórzyńskiego oraz radną Małgorzatę Kmieć.

O planowanej inwestycji rozmawialiśmy z sołtysem Drożanek Stanisławem Przepiórzyńskim. Jak przekazał, o tym, że w miejscowości przygotowywany jest teren pod strzelnicę, dowiedział się od osób wykonujących prace. Sołtys podkreślał, że wcześniej nie otrzymał informacji w tej sprawie ani od władz gminy, ani od inwestorów.

- Dowiedziałem się o tym od osób wykonujących prace. To przykra sprawa dla mieszkańców, a przede wszystkim dla mnie. Nie od władz urzędu gminy, czyli wójta czy kierownika Referatu Budownictwa, ani od inwestorów - powiedział Stanisław Przepiórzyński.

Spotkanie mieszkańców odbyło się w poniedziałek, 21 września. W spotkaniu uczestniczyli wójt Paweł Dziewit, kierownik Referatu Budownictwa Jacek Krzemiński, inwestorzy oraz mieszkańcy.

- Na to spotkanie przybyliśmy zarówno ja, jak i kierownik Referatu Budownictwa, jak i inwestorzy. I na tym spotkaniu staraliśmy się wyjaśnić pewne kwestie zarówno my, jak i inwestorzy, natomiast nie do końca się udało przeprowadzić dyskusję merytoryczną, bo wiadomo, że to są gorące kwestie i gorące tematy - powiedział Paweł Dziewit. Jak przekazał wójt, mieszkańcy dwóch miejscowości zostali poinformowani o spotkaniu przez radnych. Drożanki liczą około 390 mieszkańców, a Karczówka około 320 mieszkańców. Na poniedziałkowe spotkanie przyszło około 25-30 osób. Wójt zaznaczył, że najbardziej aktywnych w dyskusji było około czterech lub pięciu mieszkańców.

Stanisław Przepiórzyński przekazał, że część mieszkańców Drożanek nie chce, aby strzelnica powstała w tym miejscu. Wskazywał między innymi na kwestie bezpieczeństwa, hałasu oraz korzystania z terenów znajdujących się w pobliżu planowanego obiektu.

- Zakłócanie nam ciszy, spokoju, no i po prostu narażenie życia i jakiegoś postrzelenia, zabronione będziemy mieli i chodzić na grzyby, na spacery i tak dalej - mówił sołtys.

Radna Małgorzata Kmieć wyjaśniła z kolei, że jako mieszkanka Karczówki nie otrzymała sygnałów od mieszkańców tej miejscowości, które wskazywałyby na sprzeciw wobec inwestycji. Jednocześnie zadeklarowała, że jeżeli mieszkańcy wystąpią z wnioskiem o sprawdzenie inwestycji przez odpowiednie instytucje, poprze takie działania.

- Jeżeli wystąpimy z wnioskiem, żeby przeprowadzić kontrolę do starosty i do ochrony środowiska, jak najbardziej taki wniosek podpiszę - powiedziała.

Jak dodała, chodzi przede wszystkim o sprawdzenie, jakie procedury zostały przeprowadzone i jakie pozwolenia zostały uzyskane.

O kwestie formalne zapytaliśmy Pawła Dziewita, wójta gminy Gózd. Wójt wyjaśnił, że kompetencje gminy w przypadku strzelnicy obejmują między innymi zatwierdzenie regulaminu obiektu. Jak poinformował, regulamin strzelnicy został zatwierdzony w połowie sierpnia.

- Jeżeli regulamin był przygotowany wzorcowo, zgodnie z wzorem rozporządzenia, to działając zgodnie z literą prawa, taki regulamin powinienem jako wójt zatwierdzić - powiedział Paweł Dziewit.

Paweł Dziewit odniósł się również do kwestii rozpoczętych prac. Jak poinformował, po zatwierdzeniu regulaminu po pewnym czasie rozpoczęły się prace związane z przygotowaniem inwestycji.

- Natomiast już teraz zaczęło się działanie, bo śledząc też obowiązujące przepisy, na podstawie których powstawały takie strzelnice, to według inwestorów nie jest potrzebne żadne zgłoszenie ani decyzja o warunkach zabudowy - powiedział.

Zaznaczył, że urząd gminy nie prowadził w tym zakresie postępowania.

- Tak jak to jest też w przypadku sąsiedzkich różnych sporów, każdy ma prawo zgłosić swoje zastrzeżenia, swoje uwagi do określonych organów. I to zostało uczynione przez mieszkańców i za naszym pośrednictwem to oczywiście do dalszych organów będzie zgłoszone - dodał.

REKLAMA 0011589247

Wójt Gminy Przyłęk

informuje, że w dniu 28 września 2026 r. na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Przyłęk wywieszony został wykaz nieruchomości przeznaczonej do oddania w dzierżawę na okres do 3 lat.
Wykaz stanowi załącznik do Zarządzenia nr 112/2026 z dnia 28 września 2026 r. i podlega wywieszeniu na okres 21 dni, od dnia 28 września 2026 r. do dnia 19 października 2026 r.
Wykaz zamieszczono również na stronie BIP (www.bip.gminaprzylek.pl) i na stronie internetowej Urzędu Gminy w Przyłęku (www.gminaprzylek.pl).

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

eprasa.pl 92d0491e28

SIATKÓWKA

Mistrzostwa dla Polaków udane, ale... źle rozplanowane

Jacek Kmiecik

Polscy siatkarze zaliczą mistrzostwa Europy do udanych po tym, jak obronili tytuł i wywalczyli awans na igrzyska olimpijskie 2028 w Los Angeles. Biało-Czerwoni mieli jednak kilka uwag do tego, jak rozplanowany był trwający blisko trzy tygodnie turniej.



FOT. BARTŁOMIEJ ZBOROWSKI

Siatkarze i trener reprezentacji Polski Nicola Grbić podczas konferencji po przylocie z mistrzostw Europy

Polacy ponad dwa tygodnie spędzili w Sofii, gdzie rozgrywali mecze fazy grupowej i pucharowej do ćwierćfinału. Byli jedną z bardziej uprzywilejowanych ekip, bo przenieść musieli się dopiero na mecze w strefie medalowej do Mediolanu. W Bułgarii doskwierały im jednak długie przerwy pomiędzy niektórymi meczami.

– Szesnaście dni, zaraz będzie siedemnaście, jak już tutaj jesteśmy. Długie są te mistrzostwa i nie wiem, czy trochę nie za długie. Ja oczywiście lubię grać, tylko że jest strasznie dużo przerw w grupie, przed 1/8 finału i ćwierćfinałem. Może powinno być trochę bardziej intensywnie. Ja wiem, że są przeloty i tak dalej, ale strasznie ten turniej jest rozłożony – przyznał przyjmujący Tomasz Fornal po ćwierćfinale z Niemcami i cieszył się na podróż do Mediolanu i zmianę otoczenia. – Dużo czasu spędzamy razem, dużo czasu siedzimy w pokojach, rozmawiamy, chodzimy na kawę, więc na pewno widać też już po nas było zmęczenie przez ostatnie dwa–trzy dni w Bułgarii, że każdy już trochę czekał na ten ćwierćfinał, chciał go zagrać.

Jednym z zespołów, który najwięcej podróżował w trakcie mistrzostw Europy, była Francja, która w finale przegrała z Polską 1:3.

– Długo byliśmy w Bułgarii i potrzebna była ta zmiana. Choć mieliśmy szczęście, że nie musieliśmy podróżować, jak Francuzi, którzy fazę grupową rozgrywali w Rumunii, na dwa mecze pucharowe przenieśli się do Bułgarii, a o medale zagrali we Włoszech – przyznał rozgrywający Marcin Komenda.

Turniej był rozciągnięty w czasie ze względu na zwiększoną w ostatnich latach liczbę uczestników, która urosła do 24 drużyn. Zostały podzielone na cztery grupy po 6 zespołów, w pierwszej fazie turnieju każdy z nich musi więc rozegrać po 5 meczów. Ze względu na to, że rozgrywki odbywały się w czterech krajach, oprócz czasu na odpoczynek, trzeba również przeznaczyć dni na podróż pomiędzy państwami.

– To jest problem małych federacji, reprezentacji, które nie mają dobrych wyników, nie mają znaczącej tradycji, nie mają możliwości gry w Lidze Narodów. Dla nich grać w mistrzostwach Europy to jest fantastyczne doświadczenie. I ja rozumiem to, że jeśli CEV chce rozwijać siatkówkę, to jest dobry pomysł, żeby oni grali. Jeśli ty chcesz być lepszym, musisz grać z mocnymi przeciwnikami, musisz grać w Lidze Narodów, bo wtedy jest dużo meczów, w których musisz się nauczyć grać. I potem poziom będzie lepszy, z każdym sezonem – tłumaczył trener Polaków Nikola Grbić.

Rozszerzenie imprezy stwarza jednak problem dla najlepszych ekip walczących o medale.

– Czasami jest nam trudno grać dużo meczów. Jest trudno w mistrzostwach Europy, które trwają trzy tygodnie. Bo jest bardzo ciężko zostać na tym samym poziomie trzy tygodnie. Jest trudno nam, trenerom i zawodnikom, ogarnąć wszystko, żeby forma była coraz lepsza aż do końca turnieju – analizował serbski szkoleniowiec, któremu udało się obronić z Polakami tytuł mistrzów Europy.

PIŁKA NOŻNA, KLASA B - GRUPY 1 I 2

Legion II wygrał 9:1, a Akcja II Jastrzębie 7:0. Dużo bramek również w Jedlni-Letnisko

Olha Ilkevych

W weekend 26-27 września odbyła się 8. kolejka Keeza Klasy B w grupach 1 i 2.Oto wyniki i tabele.

Grupa 1, klasa B

Oto wyniki.

Jodła II Jedlnia-Letnisko-Krępianka Rzeczniów 6:2 (3:0). Bramki: Filip Bondarczuk, Kacper Wdowski , Błażej Brożyna, Łukasz Lipiński, Dawid Wąsik, Mateusz Chołuj - Olivier Nowak, samobójcza.

Legion Suskowola-Hubal Chlewiska 3:0 (1:0)

Gryfia Mirów-Gryf Policzna 4:0 (2:0). Bramki: Jakub Rogala - dwie, Grzegorz Łyżwa, Marcin Karpeta.

Wisła Solec-Polonia II Iłża 2:1 (1:1). Bramki: Adrian Kołsut, Karol Spyt - dla Wisły. Zacięty pojedynek na ubitej ziemi stoczyły oba zespoły.

Talent Przyłęk-Orzeł II Wierzbica 0:5 (0:2). Bramki: Kacper Giezgała, Jaroslav Kubatin - dwie, Wojciech Kaca - dwie.

Megawat Świerże Górne-WKS Zajezierze 0:5 (0:2). Bramki: Dominik Rojek, Patryk Ochocki - dwie, Dominik Soldat, Bartosz Milde.

Wisła Chotcza-Plon Garbatka-Letnisko 1:3 (1:0). Bramki: Mateusz Urbanek - Jakub Borowiecki - dwie, Sebastian Węglarz.

Pauza: Video Ciepielów.

1. WKS Zajezierze	8	24	30-8
2. Jodła II Jedlnia-Letnisko	8	21	35-17
3.Wisła Solec	6	16	27-10
4.Gryf Policzna	8	15	33-13
5.Gryfia Mirów	8	15	29-16
6.Video Ciepielów	7	13	27-24
7.Megawat Świerże Górne	7	10	28-29
8.Orzeł II Wierzbica	7	10	17-17
9.Wisła Chotcza	8	10	17-20
10.Plon Garbatka-Letnisko	7	9	26-13
11.Krępianka Rzeczniów	8	7	28-32
12.Legion Suskowola	7	7	14-23
13.Polonia II Iłża	7	6	8-25
14.Hubal Chlewiska	8	1	8-33
15.Talent Przyłęk	7	0	7-53

Grupa 1, klasa B

Liderem pozostaje Mogielanka Mogielnica ale jedynym zespołem z kompletem punktów jest MKKS Błędów. Oto wyniki

Legion II Głowaczów - KS Lesznowola 9:1 (5:0).

Młode Wilki Radzanów-Akcja II Jastrzębia 0:7 (0:6).

Zorza Klwów-Strażak Wielogóra 0:3 (0:0). Bramki: Mohammed Jorio, Mateusz Turczyk, Mikołaj Więczasek.

Mogielanka Mogielnica-Iskra Zbrosza Duża 5:0 (3:0).

Chojniak Wieniawa-Kraska Jasieniec 4:1 (3:1). Bramki: Piotr Włodarski - dwie, Przemysław Terlecki, Patryk Wójcik - Artur Ucinek.

Pilica II Białobrzegi-MKKS Błędów 0:3 (0:1). Bramki: Mateusz Wodnicki, Danil Pryimachenko, Jakub Stęczelski

Pauza: KS Jedlanka, GPSZ Głuchów.

1.Mogielanka Mogielnica	7	19	24-7
2.MKKS Błędów	6	18	37-3
3.Akcja II Jastrzębia	6	16	31-5
4.Strażak Wielogóra	6	15	15-6
5.Legion II Głowaczów	8	12	27-27
6.Iskra Zbrosza Duża	8	10	16-19
7.Chojniak Wieniawa	8	11	19-22
8.KS Lesznowola	8	10	12-35
9.Młode Wilki Radzanów	6	7	11-13
10.Pilica II Białobrzegi	7	7	10-18
11.Zorza Klwów	7	6	11-18
12.KS Jedlanka	7	6	8-17
13.Kraska Jasieniec	7	3	7-19
14.GPSZ Głuchów	6	0	6-25

TENIS

Świątek straciła punkty, ale utrzymała miejsce w rankingu WTA

Jacek Kmiecik

W najnowszych rankingach WTA i ATP przed rozpoczynającym się w środę „tysięcznikiem" China Open Iga Świątek zachowała swoje miejsce, a awans zanotowała Maja Chwalińska. Hubert Hurkacz i Kamil Majchrzak też wspięli się na liście.

Reprezentantka Kazachstanu Jelena Rybakina rozpoczęła trzeci tydzień na czele światowego rankingu tenisistek. Jest 30. w historii liderką tego zestawienia.

Iga Świątek zatrzymała się na 125 tygodniach jako numer jeden na liście WTA i jest na siódmym miejscu w klasyfikacji wszech czasów.

Tenisistką, która najdłużej była na czele – przez 377 tygodni – pozostaje Niemka Steffi Graf.

Rybakina w najnowszym rankingu WTA wyprzedza o nieco ponad dwa tysiące punktów Białorusinkę Arynę Sabalenkę. Ze stratą około 600 punktów do Sabalenki na kolejnych pozycjach są Amerykanki Jessica Pegula i „Coco" Gauff. Następne zawodniczki dzieli od nich już spory dystans.

Świątek jest dziewiąta, ale straciła 500 pkt za ubiegłoroczne zwycięstwo w imprezie w Seulu, której w tym sezonie nie miała w planach. Jej dorobek to 4119 pkt.

Maja Chwalińska, która w minionym tygodniu dotarła do półfinału turnieju WTA w Singapurze, przesunęła się z 25. na 21. lokatę, wyrównując swoje najlepsze osiągnięcie. Magdalena Fręch spadła z 45. na 48. miejsce, a Magda Linette z 74. na 80.

Turniej na koniec sezonu

W rankingu Race to the WTA Finals, który wyłoni osiem uczestniczek kończącego sezon turnieju w Indian Wells w listopadzie, Świątek zajmuje 10. pozycję. Na czele także jest Rybakina, która jako jedyna może być już pewna występu w Kalifornii.

Sinner wciąż na czele rankingu ATP

Włoch Jannik Sinner wciąż jest na czele światowego rankingu tenisistów. Drugie miejsce nadal zajmuje Niemiec Alexander Zverev, który traci do lidera 1370 punktów. Najwyżej z Polaków sklasyfikowany jest Hubert Hurkacz – na 41. pozycji, który zanotował awans o pięć miejsc.

Drugi z Polaków w czołowej setce zestawienia – Kamil Majchrzak – plasuje się na 71. pozycji, awansował o dwa miejsca.

eprasa.pl 92d0491e28

SPORT

• **Skaryszewianka Skaryszew pokonała Hubertusa Chomentów 4:1** w derbach powiatu radomskiego. Spotkanie rozegrano w ramach 6. kolejki Keeza Klasy A w niedzielę, 27 września, na Stadionie Miejskim w Skaryszewie.

SIATKÓWKA

Kornelia Garita została kapitanem Moya Radomki Radom w nowym sezonie

Moya Radomka Radom rozpocznie sezon 2026/2027 w Tauron Lidze Kobiet z nową kapitan. Funkcję tę powierzono Kornelii Garicie, która od 2021 roku reprezentuje radomski klub

Olha Ilkevych

Nowa kapitan Moya Radomki Radom Kornelia Garita jest jedną z najbardziej doświadczonych zawodniczek zespołu. Zastąpiła Martynę Piotrowską. Dla 29-letniej środkowej nie jest to nowa rola w radomskim klubie, a jej wybór nie stanowi większego zaskoczenia.

Polska siatkarka występuje w Radomiu od 2021 roku. Rozpoczynający się sezon będzie dla niej już siódmym w barwach klubu. Wcześniej reprezentowała między innymi BKS Aluprof Bielsko-Biała, Budowlanych Łódź oraz Energę MKS Kalisz. W najwyższej klasie rozgrywkowej w Polsce ma za sobą już jedenaście sezonów, a obecny będzie jej dwunastym.

Kornelia Garita urodziła się 30 października 1996 roku w Rudzie Śląskiej. Mierzy 188 centymetrów i występuje na pozycji środkowej. W przeszłości była również młodzieżową reprezentantką Polski.

Po raz pierwszy jako kapitan Moya Radomki Radom wyprowadzi drużynę na parkiet 3 października. Tego dnia o godzinie 12 radomianki rozpoczną rywalizację w nowym sezonie Tauron Ligi Kobiet, a ich przeciwnikiem będzie Sokół & Hagric Mogilno.

Prywatnie Kornelia Garita jest żoną Alberto Garity, polsko-włoskiego koszykarza, z którym wzięła ślub w czerwcu 2024 roku.



FOT. INSTAGRAM/ NELCIAQ

Kornelia Garita z kapitańską opaską poprowadzi Moya Radomkę Radom w nowym sezonie Tauron Ligi Kobiet w siatkówce.

Moya Radomka Radom już w sobotę, 3 października rozpocznie ligowe zmagania w sezonie 2026/2027. Na inaugurację radomianki czeka wyjazdowe spotkanie z Sokołem Mogilno. Pierwszy gwizdek zaplanowano na godzinę 12.

Na pierwszy mecz przed własną publicznością kibice Radomki będą musieli poczekać do 13 października. Tego dnia w hali Enea Radomskiego Centrum Sportu radomski zespół podejmie Volleyball Wrocław. Spotkanie rozpocznie się o godzinie 17:30.

Przed startem sezonu Radomka ma za sobą okres intensywnych przygotowań. Jednym z ostatnich sprawdzianów był Turniej o Puchar Prezydenta Miasta Mielca. Radomianki zakończyły rywalizację na trzecim miejscu. W pierwszym spotkaniu zmierzyły się z Netland MKS Kalisz, a następnie w meczu o brązowy medal rywalizowały z Nowel LoS Nowy Dwór Mazowiecki.

Klub w ostatnich dniach poinformował również o przedłużeniu współpracy z jednym ze swoich sponsorów. Radomska firma Profeko, specjalizująca się w realizacji zaawansowanych projektów IT, pozostanie w gronie sponsorów Moya Radomki Radom na kolejny sezon. Firma współpracuje z klubem od 2024 roku.

Profeko oferuje rozwiązania związane między innymi z obsługą procesów logistycznych, masową komunikacją, monitoringiem oraz analizą procesów. Wśród produktów firmy znajduje się także Ripok-Service - system zarządzania zagospodarowaniem odpadów.

- Przedłużenie umowy na kolejny sezon pokazuje, że radomscy przedsiębiorcy, tacy jak Radosław Michalec, wierzą w nas, chcą nas wspierać i zarażają się siatkówką oraz pasją do tego sportu - mówi Łukasz Kruk, dyrektor Moya Radomki Radom

Tymczasem 21 września rozpoczęła się sprzedaż karnetów na sezon 2026/2027. Kibice mogą je nabywać za pośrednictwem strony go.decathlon.pl. Odbiór karnetów będzie możliwy 12 października w siedzibie klubu przy ulicy Struga 63 w godzinach 10-15 lub w dniu meczu w kasach Enea Radomskiego Centrum Sportu, które zostaną otwarte godzinę przed rozpoczęciem spotkania.

PIŁKA NOŻNA

Manu ponownie w reprezentacji Angoli na dwa mecze z Namibią

Olha Ilkevych

Manu otrzymał powołanie do reprezentacji Angoli U-23. Skrzydłowy Radomiaka znajdzie się w kadrze na dwumecz z Namibią.

Emanuel Fernando Candimba Gonçalves, występujący pod pseudonimem Manu, otrzymał powołanie do reprezentacji Angoli U-23. Dla zawodnika Radomiaka Radom to kolejne wyróżnienie na arenie międzynarodowej. 20-letni piłkarz ma już na koncie występy w seniorskiej reprezentacji swojego kraju.

Manu urodził się 9 listopada 2005 roku w Luandzie. Swoją piłkarską karierę rozpoczynał w Angoli, a następnie przeniósł się do Portugalii, gdzie reprezentował CF Estrela Amadora oraz UD Santarém. W sezonie 2025/2026 w barwach Santarem rozegrał 24 spotkania na poziomie portugalskiej trzeciej ligi, zdobywając trzy bramki i notując trzy asysty.

Latem tego roku Manu został zawodnikiem Radomiaka Radom. Angolczyk przeniósł się do klubu z Estreli Amadory na zasadzie transferu definitywnego, podpisując kontrakt obowiązujący do 30 czerwca 2029 roku.

Dla 20-letniego skrzydłowego transfer do Polski jest kolejnym etapem kariery po wcześniejszych występach w Portugalii.

W obecnym sezonie skrzydłowy pojawiał się na boisku w barwach Zielonych. Zaliczył dotychczas pięć występów, choć większość z nich rozpoczynał na ławce rezerwowych.

Powołanie do kadry U-23 oznacza dla Manu kolejną okazję do gry w narodowych barwach. Angola rozpoczyna rywalizację z Namibią w eliminacjach do Pucharu Narodów Afryki U-23. Pierwsze spotkanie odbędzie się 28 września w Luandzie, natomiast rewanż zaplanowano na 6 października w Namibii.

W czasie przerwy reprezentacyjnej na zgrupowania wyjechali również Abdoul Tapsoba i Che Nunnely. Obaj zawodnicy Radomiaka otrzymali powołania do swoich reprezentacji. Ronaldo Lumungo ma natomiast już za sobą występ w narodowych barwach. Napastnik reprezentacji Wysp Świętego Tomasza i Książęcej znalazł się w wyjściowym składzie w spotkaniu z Gibraltarem.

KRÓTKO

Piłka nożna

Niedzielne wyniki Keeza Ligi Okręgowej w regionie

Polonia Iłża-Mazowsze Grójec 3:2 (0:0). Bramki: Aleksandra Strzałkowski 51', Sebastian Zanjat 55', Karol Gocel 90+3' - Daniel Ciechański, Jan Kocięba. Polonia: Ginał - Bajor, Zanjat, Strzałkowski, Rokiciński, Pyka, Białas, Gregier, Kolecki, Kozicki, Kostrzewa. Mazowsze: Andrzejewski, Gałka, Nojek, Derewicz, Agnyziak, Machalski, Mińkowski, Walczak, Sosnowski J., Ciechański.
Oronka Orońsko-Gracja Tczów 2:0 (1:0). Bramki: Arek Siwak 21', Dominik Leśniewski 57'. Oronka: W. Grzyb - Minda, M. Czarnecki (90' Drużdżel) Lech, Szczygłowski (80' Drachal) - Kumoch, Siwak (87' Mucha) V. Putin (80' Siekański) Leśniewski, Kacprzak (65' Faliński) Cieślik (65' Trojanowski). Gracja: Brzeziński - Chmurzyński, Gleguła, Korcz, Kosowski, Kubryn, Wolszczak, Stawczyk, Pilarek, Ogonowski, Kucharczyk.
Szydłowianka Szydłowiec-KS Warka 2:0 (1:0). Bramki: Patryk Czarnota 31', Piotr Kiełbasa 81'. Szydłowianka: Wieczorek - Wojciechowski, Niewola, Piątek, M. Kiełbasa, Mazurkiewicz, Czarnota, Sadza (Zagórski 71.), Bodo (Kucharczyk 46.), Woźniak (Jarzyński 61.), P. Kiełbasa. KS Warka: Rybak - Grot, Rawski, Tsvyk, Złoch, Polubiec, Ostrowski, Duda, Śliwa, Prasek, Rogoziński.
Sokół Przytyk-KS Stromiec 2:1 (0:1). Bramki: Paweł Czajka 5', Oskar Miturski 90+3' - Vadym Rossokhatyi 75'. Sokół: Kucicki - Bezłowski, Czajka, Wachnicki, Stompór, Sadownik, Rychlicki, Miuturski, Macierzyński, Kacprzak, Czyżykowski. KS: Dżbik - Superson, Nowakowski, Potzrebowski, Dorokhin, Wnuk, Rosskhatyi, Sobolewski, Ktitor, Szubiński, Malinowski.
Energia II Kozienice-Królewscy Jedlnia 1:1 (0:1). Bramki: Patryk Olkowicz - Bartek Maciąg. Energia: Godlewski - Milosz P., Świątek, Olkowicz, Ośka, Wziatek, Marchewka, Żak, Wasiński, Pawlak, Miłosz T. Królewscy: Gazda - Gromski, Witkowski, Pietrzyk, Klimkowski, Chojnacki, Neska, Sałek, F. Maciąg, Cybulski, B. Maciąg. **OI**

Piłka nożna

Derby radomskiego powiatu dla Prochu Pionki

Derby powiatu radomskiego V ligi mazowieckiej grupy II. Jodła Jedlnia-Letnisko-Proch Pionki 0:4 (0:0)
Bramki: Mateusz Szczepański 48', 65', 76', Igor Sułek 72'.
OI

eprasa.pl 92d0491e28

DZIŚ STREFA BIZNESU

DWA ŚWIATY NA RYNKU PRACY

JEDNI INKASUJĄ 25 TYS. ZŁ, INNI BEZ SZANS NA PODWYŻKI

Nr ISSN 0137-902X
Nr indeksu 350-087

www.echodnia.eu

Nr 226 (15 197) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

ŚWIĘTOKRZYSKIE Echo Dnia 55 lat

Wtorek 29.09.2026

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI
Ponad dwa promile alkoholu miał w organizmie 46-latek skontrolowany przez ostrowieckich policjantów, gdy jechał na hulajnodze elektrycznej. Mężczyzna został ukarany mandatem w wysokości 2,5 tys. zł.

KIELCE
Z BMW zaparkowanego w Kielcach złodziej ukradł torbę – były niej ubrania, zegarek, perfumy i dokumenty. Straty przekraczają 3 tysiące złotych.

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Kielce

Burza o unijne miliony dla województwa świętokrzyskiego

Jarosław Kaczyński, Beata Szydło i Adam Bielan przyjechali w poniedziałek do Kielc. Chodzi o spór o unijne pieniądze dla regionu
– Strona 3

Rozpoczął się Tydzień Przeciwdziałania Przemocy Rówieśniczej w szkołach w województwie – o szczegółach mówi Piotr Łojek, świętokrzyski kurator oświaty.
– Strona 2



FOT. DAWID ŁUKASIK

Iwaniska

16-letni Bartek stracił rękę w wypadku. Teraz potrzebuje naszej pomocy

Sandra Krakowiak

Jedna chwila wystarczyła, by życie 16-letniego Bartka Ścibisza z Iwanisk całkowicie się zmieniło. Tragiczny wypadek przy maszynie rolniczej doprowadził do amputacji prawej ręki na wysokości ramienia. Bartek walczy dziś o powrót do samodzielności, ale potrzebuje kosztownej protezy, leczenia i długiej rehabilitacji. Możemy mu w tym pomóc.

To miał być zwyczajny dzień. Początek września, czas intensywnych prac w gospodarstwie. Bartek pomagał rodzicom. Jest ambitnym i pracowitym chłopakiem, na którego rodzina zawsze mogła liczyć. Nikt nie przypuszczał, że właśnie wtedy wydarzy się tragedia, która na zawsze zmieni jego życie. Doszło do nieszczęśliwego wypadku przy maszynie rolniczej.

Bartek został przetransportowany śmigłowcem do szpitala. Stracił bardzo dużo krwi, doznał wstrząsu hipowolemicznego i natychmiast trafił na stół operacyjny. Lekarze walczyli o jego życie, jednak jego ręki nie udało się uratować.

Przed wypadkiem miał swoje plany i marzenia. Uczył się w technikum na kierunku związanym z obsługą i naprawą maszyn rolniczych. Chciał rozwijać się w tym kierunku i w przyszłości pracować razem z rodzicami w gospodarstwie. Dziś musi na nowo nauczyć się codziennego funkcjonowania. Największą szansą na odzyskanie samodzielności jest odpowiednio dobrana proteza. Przed Bartkiem jednak długa droga.

– Pokładamy w tym wielkie nadzieje, bo nie chcielibyśmy, aby Bartek mocno odczuwał brak ręki. Wierzymy, że jeszcze będzie dobrze – wyjaśnia rodzina i prosi o wsparcie.

Koszty leczenia, rehabilitacji i zakupu protezy są ogromne, a rodzina nie jest w stanie pokryć ich samodzielnie. W internecie na stronie siepomaga.pl ruszyła zbiórka.



FOT. SIEPOMAGA.PL

Bartek potrzebuje naszej pomocy

REKLAMA 0011586943



eprasa.pl 92d0491e28

POLECAMY

JUTRO: Zdrowotne właściwości kawy ŚRODA: Kto może się starać o miejsce w ZOL-u?

29.09.2026 Wtorek

Dziś imieniny obchodzą: Franciszek, Gabriel, Michał
Telefon alarmowy: 112

ECHODNIA

Redaktor naczelny
Stanisław Wróbel
Z-ca redaktora naczelnego
Miłosz Skiba
Wydawcy
Maciej Banachowski
Krzysztof Wieczorek

www.echodnia.eu

Polska Press
Makroregion Południe, Kielce
Redakcja Al. IX Wieków Kielc 4, 25-516 Kielce
tel. 41 349 53 53
internet@echodnia.eu
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor reklamy oddziału
Wojciech Cekiera
Biuro reklamy oddziału
tel. 483 821 101
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz na dziś



Krzysztof Cugowski: Jesteśmy bardzo podatni na reklamy

wokalista

Słyszałem o badaniach, które sprawdzały jak mieszkańcy poszczególnych europejskich krajów reagują na reklamy. Okazuje się, że to właśnie my Polacy oraz Gruzini jesteśmy najbardziej na nie podatni i przyjmujemy je wprost.

Musimy jeszcze wziąć pod uwagę, że nasze społeczeństwo przez ostatnie dziesięć lat też się wzbogaciło. Możemy pozwolić sobie na więcej i to nie chodzi tylko o produkty pierwszej potrzeby jak reklamowane kiedyś mydło, które było odrobiną luksusu. Wystarczy popatrzeć, co się dzieje w przypadku budownictwa i to głównie jednorodzinnego. Jesteśmy jednym wielkim placem budowy. To doskonale pokazuje, że poziom zasobności portfeli się podniósł.

W tym przypadku też powrócę do okresu PRL. To był kraj, w którym brakowało wszystkiego, łącznie z papierem toaletowym. W związku z tym, to nasze społeczeństwo przez dziesiątki lat żyło w ciągłym niedoborze. Dlatego, kiedy nagle wszystko pojawiło się na rynku, a jeszcze do tego ludzie zaczęli mieć trochę pieniędzy, to rzucili się w konsumpcje i się nią zachłysnęli.

Oczywiste więc jest, że ludzie, którzy zajmują się sprzedażą i marketingiem to wykorzystują i zaczynają wyprzedzać potrzeby konsumenta. Już nie proponują mu tylko tego, czego on chce, ale także podrzucają mu to, co powinien chcieć. A że to działa, to nie dziwne, że fachowcy to robią. Nie powiedziałbym, że jest to przerażające, bo jestem już w takim wieku, że widziałem różne rzeczy, ale można patrzeć na to z dużym zdziwieniem. My i tak dopiero wchodzimy w ten etap szaleństwa konsumpcji. Pewnie za trzydzieści, czterdzieści lat duże centra handlowe będą zamykane, tak jak ma to miejsce w Stanach Zjednoczonych. Taka jest kolej rzeczy, taki ciąg historyczny i my tego nie zmienimy.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Echo Dnia”

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

POGODA

dziś
21°C/7°C

jutro
22°C/8°C

KIELCE

W szkołach będą rozmowy, debaty i budowanie relacji pełnych szacunku

Paula Goszczyńska

Od poniedziałku, 28 września, do piątku, 2 października, trwa Tydzień Przeciwdziałania Przemocy Rówieśniczej 2026. To czas poświęcony rozmowie o bezpieczeństwie dzieci i młodzieży, relacjach między uczniami oraz sposobach reagowania na przemoc, hejt i wykluczenie.

Przemoc rówieśnicza może przybierać różne formy. To nie tylko agresja fizyczna, ale również wyśmiewanie, obrażanie, izolowanie od grupy, rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji czy publikowanie krzywdzących treści w Internecie. Coraz większe znaczenie ma cyberprzemoc, która może towarzyszyć uczniom również poza murami szkoły.

Organizowany tydzień ma zwrócić uwagę na to, że odpowiedzialność za bezpieczeństwo uczniów spoczywa nie tylko na nauczycielach. Ważną rolę odgrywają również rodzice i sami uczniowie.

- Temat jest bardzo ważny, ponieważ nie ma dnia, żebyśmy nie słyszeli o tym, że młodzież doznaje różnych form przemocy rówieśniczej. Nie mówimy tu tylko o przemocy fizycznej, ale również psychicznej. Tydzień Przeciwdziałania Przemocy Rówieśniczej odbywa się na początku roku szkolnego, ponieważ chcemy, aby sami uczniowie, nauczyciele, a także rodzice zwrócili uwagę na to bardzo niepokojące zjawisko i mieli je na uwadze przez cały rok - mówił Piotr Łojek, świętokrzyski kurator oświaty.



FOT. DAWID ŁUKASIK

Piotr Łojek, kurator oświaty

Podczas zajęć uczniowie porozmawiają między innymi o szacunku, empatii, rozwiązywaniu konfliktów oraz konsekwencjach zachowań przemocowych. Szkoły przypomną także zasady bezpiecznego korzystania z Internetu i mediów społecznościowych.

Tydzień Przeciwdziałania Przemocy Rówieśniczej jest również okazją do zwrócenia uwagi na sygnały, które mogą świadczyć o tym, że dziecko ma problemy w relacjach z rówieśnikami. Wycofanie, niechęć do chodzenia do szkoły, nagłe zmiany nastroju czy unikanie kontaktu z kolegami mogą być sygnałem, którego nie należy ignorować.

- Szkoły zostały wyposażone w wiedzę, scenariusze, materiały pomocnicze, by sprawnie i efektywnie przeprowadzić zajęcia. Chcemy również uświadomić uczniom, by nie byli obojętni na innych rówieśników - dodał kurator.

Podkreśla również, że statystyki są zatrważające. - 60 procent młodzieży deklaruje w badaniach, że doznaje przemocy w sieci - informuje Piotr Łojek.

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

Pomógł w bardzo nietypowej sprawie. Wpłynęły podziękowania

Sylwia Bławat

Mieszkanki Rzeszowa, które nagle znalazły się w Ostrowcu bez dachu nad głową, zwróciły się o pomoc do policji. I dostały ją, zastępca dyżurnego ostrowieckiej komendy pomógł im rozwiązać problem.

Mieszkanka Rzeszowa i jej mama wynajęły mieszkanie w Ostrowcu Świętokrzyskim. Kod do drzwi dostały smsem od właścicielki. I wszystko było dobrze do chwili, gdy telefon z wiadomością zostawiły w mieszkaniu, a drzwi się zatrzasnęły.

Wszelkie próby znalezienia kontaktu do właścicielki spełzły na niczym. Wtedy kobiety o pomoc poprosiły policjantów.

- W tym czasie na stanowisku zastępcy dyżurnego służbę pełnił starszy aspirant Mariusz Żywczyk, który zaangażował się w rozwiązanie problemu. Dzięki podjętym przez niego działaniom udało się skontaktować z właścicielką mieszkania i umożliwić kobietom powrót do wynajmowanego lokalu – opowiada komisarz Ewelina Wrzesień, rzecznik prasowy ostrowieckiej policji.

Na ręce komendanta powiatowego policji w Ostrowcu Świętokrzyskim młodszego inspektora Dariusza Kurosia kobiety przekazały podziękowania za życzliwość i skuteczną pomoc.

- To było przeżycie jak z kolejnego odcinka filmu o policjantach – napisały.

eprasa.pl 92d0491e28

KIELCE

Burza o unijne miliony dla Świętokrzyskiego. Jarosław Kaczyński przyjechał do Kielc przed sesją sejmiku

Jarosław Kaczyński, Beata Szydło i Adam Bielan przyjechali w poniedziałek, 28 września, do Kielc. Razem z Anną Krupką, parlamentarzystami i samorządowcami Prawa i Sprawiedliwości wystąpili tuż przed sesją sejmiku województwa

Anna Gwóźdź

Powód? Spór o unijne pieniądze dla regionu po 2027 roku. Politycy PiS mówią o co najmniej 550 milionach złotych mniej, a Jarosław Kaczyński nawet o stracie przekraczającej miliard. Sprawa nie jest jednak jeszcze przesądzona.

Konferencja w Filharmonii Świętokrzyskiejrozpoczęła się o godzinie 11.30, pół godziny przed zaplanowanym początkiem sesji sejmiku. Jednym z punktów obrad miał być apel do rządu dotyczący przyszłego finansowania województwa.

– Donald Tusk próbuje ograbić Świętokrzyskie z 550 milionów złotych – mówiła Anna Krupka. Posłanka przekonywała, że właśnie o tyle mniejsza miałaby być pula dla regionu w nowej perspektywie.

Jeszcze wyższą kwotę podał prezes Prawa i Sprawiedliwości.



FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Na zdjęciu od lewej przy mikrofonach: była premier Beata Szydło, prezes PiS Jarosław Kaczyński oraz Anna Krupka - wiceprezes PiS

– Rzeczywiście, przeszło miliard złotych straty – powiedział Jarosław Kaczyński. Przekonywał, że słabsze gospodarczo regiony powinny nadal otrzymywać dodatkową pomoc. Mówił też, że zmiany, które zobaczył po przyjeździe do Kielc, są dowodem na znaczenie takich pieniędzy dla województwa.

W obecnej perspektywie Fundusze Europejskie dla Świętokrzyskiego to około 1,46 miliarda euro. Region dodatkowo korzysta z programu Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej, którego łączny budżet wynosi 2,65 miliarda euro.

Politycy PiS wskazują, że według przedstawionych dotąd założeń regionalna pula dla Świętokrzyskiego miałaby wynosić około 1,33 miliarda euro. Samo porównanie tych kwot daje różnicę odpowiadającą mniej więcej 550 milionom złotych. Nie oznacza to jednak, że pieniądze zostały już regionowi „zabrane". Plan Partnerstwa Krajowego i Regionalnego na lata 2028–2034 nadal jest przygotowywany, a ostateczny podział środków nie został zatwierdzony.

– Dobrze wydawane, mądrze wydawane środki mogą wspierać rozwój regionu – mówiła Beata Szydło. Była premier zarzuciła rządowi odejście od polityki wyrównywania różnic między bogatszymi i słabszymi częściami kraju.

Dyskusja o pieniądzach przeniosła się następnie do sali obrad sejmiku. To właśnie radni mają zdecydować, czy wystąpią do rządu z apelem w tej sprawie.

Jarosławowi Kaczyńskiemu towarzyszyło liczne grono świętokrzyskich parlamentarzystów i samorządowców. Byli wśród nich marszałek województwa i radna sejmiku Renata Janik, wicemarszałkowie Grzegorz Socha i Marek Bogusławski, przewodniczący sejmiku Andrzej Bętkowski, wiceprzewodniczący Mieczysław Gębski, Magdalena Zieleń i Marek Strzała, a także członkowie zarządu województwa Anita Koniusz i Andrzej Pruś. Grzegorz Socha jest jednocześnie przewodniczącym klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości w sejmiku.

KIELCE/MIELEC

Linia produkcyjna i konopie na posesji. Mężczyzna trafił do aresztu

Elżbieta Zemsta

Mieszkaniec powiatu mieleckiego na Podkarpaciu spędzi trzy kolejne miesiące w areszcie – to efekt działań kieleckich policjantów, którzy podążając za tropem trafili na posesję mężczyzny i znaleźli tam ponad 100 krzewów konopi i profesjonalną linię do ich uprawy.

Wszystko zaczęło się od tego, że policjanci z Komendy Miejskiej Policji w Kielcach zajmujący się zwalczaniem przestępczości narkotykowej podczas analizy materiału przy jednej ze spraw natknęli się na wątek narkotykowy.

- Z zebranego materiału wynikało, że w jednej z posesji w powiecie mieleckim może znajdować się nielegalna uprawa konopi innych niż włókniste – opowiadała podkomisarz Małgorzata Perkowska – Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Kielcach.



FOT. KMP KIELCE

Policjanci znaleźli ponad 100 krzewów konopi i profesjonalną linię do ich uprawy

Kieleccy policjanci w ostatni wtorek wyruszyli na Podkarpacie, towarzyszyli im stróże prawa z Wydziału Kryminalnego kieleckiej komendy. Trop okazał się słuszny. - W pomieszczeniu gospodarczym, na terenie posesji zajmowanej przez 32-letniego mężczyznę znaleźli i zabezpieczyli profesjonalną linię do uprawy konopi innych niż włókniste, a w niej 102 krzewy tej rośliny w końcowej fazie wzrostu – uzupełniała Małgorzata Perkowska – Kiepas.

Wszystkie zabezpieczone substancje trafiły do policyjnego laboratorium, 32-latek został zatrzymany. - W środę mężczyzna został doprowadzony do prokuratury, gdzie usłyszał zarzut nielegalnej uprawy oraz wytwarzania znacznej ilości narkotyków. W czwartek po południu mielecki sąd przychylił się do wniosku prokuratury i zastosował wobec niego trzymiesięczny areszt tymczasowy – dodawała kielecka policjantka.

Zgodnie z polskim prawem za wytwarzanie znacznej ilości narkotyków zgodnie z obowiązującym prawem grozi kara do 20 lat pozbawiania wolności.

KIELCE

Dariusz Gacek zostaje w Radzie Miasta

Anna Gwóźdź

Sprawa mandatu Dariusza Gacka wraca do punktu wyjścia. Wojewoda świętokrzyski Józef Bryk uznał za nieważną sierpniową uchwałę Rady Miasta Kielce, na mocy której radny miał stracić mandat.

Cała sprawa toczy się od kilku miesięcy i wiąże się z jego zatrudnieniem w Przedsiębiorstwie Gospodarki Odpadami w Promniku.

Decyzja zapadła po tym, jak urząd wojewódzki przeanalizował samą uchwałę oraz dokumentację, która do niej trafiła. Angelina Kosiek, rzeczniczka wojewody, mówiła mediom, że prawnicy nie dopatrzyli się wystarczających podstaw, by sięgać po tak radykalny środek jak wygaszenie mandatu.

Jak dodała, pod uwagę wzięto także dodatkowe materiały przesłane do urzędu, w tym opinie prawne i one również nie potwierdzały, jakoby istniały solidne podstawy prawne do odebrania Dariuszowi Gackowi mandatu.

Rada ma teraz 30 dni na ewentualne zaskarżenie rozstrzygnięcia do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

Zaczęło się kilka miesięcy temu, gdy radny objął w PGO w Promniku stanowisko specjalisty do spraw edukacji ekologicznej. Spółka należy do miasta, więc szybko pojawiły się pytania, czy taką pracę da się pogodzić z byciem radnym.

Wniosek o wygaszenie mandatu złożyła Agata Marjańska, wcześniej kandydująca na prezydenta Kielc.

Po zatrudnieniu Dariusza Gacka rozpadł się klub Perspektywy, który współtworzył z Maciejem Burszteinem i Anną Mazur-Kałużą. Od tamtej pory zasiada w radzie jako niezrzeszony.

Uchwałę przygotował przewodniczący rady Maciej Jakubczyk. Podczas głosowania 27 sierpnia za było 11 radnych, przeciw 9. Sam Dariusz Gacek w głosowaniu nie uczestniczył.

Radny Gacek od początku powtarzał, że jego zatrudnienie było zgodne z prawem, i zapowiadał, że nie zostawi sprawy bez odpowiedzi, ostatecznie zaskarżył uchwałę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

Rada wciąż może próbować podważyć decyzję wojewody w sądzie.

eprasa.pl 92d0491e28

KRÓTKO

Jędrzejów

Zderzenie BMW z motocyklistą

Na ulicy 11 Listopada w Jędrzejowie w poniedziałek tuż po południu doszło do wypadku. Policjanci wyjaśniają przebieg i okoliczności zdarzenia. Pierwsze informacje o wypadku na ulicy 11 Listopada w Jędrzejowie policjanci dostali o godzinie 12.24 w poniedziałek, 28 września. - BMW prowadzone przez 41-latka zderzyło się z motocyklistą jadącym Suzuki. Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierowca samochodu nie zatrzymał się na znaku Stop - informuje Sylwia Faryna z Komendy Powiatowej Policji w Jędrzejowie. Motocyklem kierował 63-letni instruktor nauki jazdy, mężczyzna został ranny. Za nim jechał kursant, jemu na szczęście nic się nie stało. W wypadku ucierpiała również 17-letnia pasażerka BMW. Na miejscu prócz karetki był także śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Kobylany

Jechał o wiele za szybko, kara była surowa

Mandat wysokości dwóch tysięcy złotych, 14 punktów karnych i utrata prawa jazdy na trzy miesiące – taka kara spotkała 32-letniego kierowcę Seata, który w pod Opatowem znacznie przekroczył prędkość. Seat został zatrzymany do kontroli w Kobylanach pod Opatowem. 32-letni kierowca znacznie przekroczył prędkość: w obszarze zabudowanym jechał o 62 kilometry na godzinę szybciej, niż na to pozwalały przepisy.

Kielce

Sąd aresztował troje cudzoziemców

23-letniego Bułgara i jego dwie rodaczki: 24- i 32-letnią zatrzymali policjanci, bo podejrzewają ich o seryjne kradzieże portfeli. Decyzją kieleckiego sądu zostali aresztowani na dwa miesiące. Z ustaleń śledczych wynika, że obcokrajowcy kradli portfele w sklepach tej samej sieci. Kieleccy stróże prawa już udokumentowali trzy takie przypadki: 65-latka straciła portfel, a w nim m.in. cztery tysiące złotych, 67-latka miała w portfelu 230 złotych, za 76-latka – 150 złotych. Policjanci ustalili również, że jeśli w portfelu znajdowały się karty płatnicze, podejrzani próbowali robić z nich użytek. Odpowiedzą za sześć przestępstw: trzy kradzieże portfeli i trzy próby skorzystania z kart, a za to może grozić nawet 10 lat pozbawienia wolności. - Sprawa wciąż jest rozwojowa, nie wykluczamy, że podejrzani mogli działać także poza naszym terenem – wyjaśnia podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, rzecznik prasowy kieleckiej policji.

Ostrowiec Świętokrzyski

Trzech mężczyzny zatrzymanych po incydencie na meczu

Trzej mężczyźni zostali zatrzymani po tym, jak na meczu w Ostrowcu rozwinięta została sektorówka i odpalone race. Przyjdzie im stanąć przed sądem. Dziesiątki policjantów czuwały nad bezpieczeństwem podczas niedzielnego meczu KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski – Hetman Zamość. - Niestety podczas rozgrywającego meczu doszło do złamania prawa. Pseudokibice rozwinęli flagę tzw. „sektorówkę" oraz odpalili race świetlne. Stróże prawa zatrzymali trzech mężczyzn w wieku od 22 do 46 lat, którzy odpowiedzą za złamanie przepisów ustawy o imprezach masowych. Ostrowieccy kryminalni ustalają tożsamość pozostałych osób, które dopuściły się tzw. „przestępstw stadionowych" – informuje komisarz Ewelina Wrzesień, rzecznik prasowy ostrowieckiej policji.

SABA

Łoniów

Wypadek z trzema autami

Trzy samochody osobowe zderzyły się w poniedziałkowy poranek, 28 września na drodze krajowej numer dziewięć w miejscowości Łoniów w powiecie sandomierskim. Dwie osoby zostały poszkodowane.
Do zdarzenia doszło w poniedziałek, 28 września około godziny 11. Jak przekazywał młodszy kapitan Dominik Górecki z sandomierskiej straży pożarnej, na drodze krajowej numer 9 doszło do zderzenia trzech pojazdów osobowych. - Autami podróżowali tylko kierowcy, dwie osoby były badane na miejscu przez zespół ratownictwa medycznego - informował Dominik Górecki. Droga w miejscu zdarzenia byłą całkowicie zablokowana.

SABA

Kielce

Konsoli nie dostał

Trzy tysiące złotych zapłacił za konsolę do gier mieszkaniec Kielc, problem w tym, że zakupu dokonywał przez internet i trafił na nieuczciwego sprzedawcę. Nie dostał urządzenia, pieniędzy mu nie zwrócono.

SABA

KIELCE

Msza święta z biskupem kieleckim i kanonikami kapituły katedralnej

26 września, w rocznicę poświęcenia kieleckiej katedry, mszy świętej przewodniczył biskup kielecki Jan Piotrowski.

Dorota Kułaga



FOT. MICHAŁ ŁOSIAK

Uroczystej mszy świętej w katedrze przewodniczył biskup kielecki Jan Piotrowski.

26 września, przypada rocznica poświęcenia kieleckiej katedry, która jest także Dniem Kieleckiej Kapituły Katedralnej i jej uroczystego zgromadzenia. Uroczystej Mszy świętej przewodniczył biskup kielecki Jan Piotrowski.

- W murach tej dostojnej świątyni odważnie wybrzmiewało ewangeliczne nauczanie kolejnych kieleckich biskupów, a wśród nich nauczanie biskupa Czesława Kaczmarka, długoletniego więźnia okresu komunizmu. Przypomnę jego słowa: Opatrzność Boża w swoich wyrokach wystawiła nas dzisiaj na próbę. Dlatego proszę was i wzywam jako wasz biskup i ojciec, żebyście zachowali niezłomną wiarę w miłosierdzie Boga dobrotliwego, a wraz z tą wiarą w spokój duszy i spokój w swoim codziennym życiu. Cokolwiek się dzieje, nic się nie dzieje bez woli Bożej i wszystko jest w rękach Bożych - mówił w homilii biskup kielecki Jan Piotrowski.

Biskup Jan Piotrowski przewodniczył uroczystej Mszy świętej w kieleckiej katedrze, a koncelebrowali ją kanonicy Kapituły Katedralnej.

Po Eucharystii była Adoracja Najświętszego Sakramentu. Później w Wyższym Seminarium Duchownym odbyło się spotkanie dla kapłanów. Była między innymi konferencja: Żywot kanonika poczciwego - wzór działalności duszpasterskiej i społecznej księdza Romana Zelka w świetle „Pamiętnika proboszcza" – wygłosił ją ksiądz kanonik Tomasz Gocel.

Jak informuje strona Parafii Katedralnej w Kielcach, według kanonika i sławnego kronikarza średniowiecznego, Jana Długosza, kielecki kościół ufundował w roku 1171 biskup krakowski Gedko (ok. 1130-1185). Poświęcił kolejny z biskupów, błogosławiony Wincenty Kadłubek prawdopodobnie w 1213 roku - wtedy też przeniesiono do niej parafię z najstarszego kieleckiego kościoła pod wezwaniem świętego Wojciecha.

KIELCE

Alarm w Sądzie Okręgowym w Kielcach

Elżbieta Zemsta

„W tym budynku jest bomba" – kartkę o takiej treści odkryto w poniedziałkowy poranek, 28 września w jednej z toalet w budynku Sądu Okręgowego przy ulicy Semiaryjskiej w Kielcach. Do akcji przystąpił policyjny pirotechnik. Zarządzono ewakuację budynku.



FOT. DAWID ŁUKASIK

Ewakuacja po znalezieniu podejrzanej informacji w toalecie siedziby Sądu Okręgowego w Kielcach

W poniedziałkowy poranek, po godzinie 10 w ogólnodostępnej toalecie w budynku Sądu Okręgowego w Kielcach petent odkrył kartę z napisem „W tym budynku jest bomba". O sprawie powiadomiono policjantów.

- Na miejscu działał policyjny pirotechnik, sprawdzane były pomieszczenia w siedzibie sądu – informowała Małgorzat Perkowska – Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Kielcach.

Początkowo władze sądu nie podjęły decyzji o ewakuacji. Około godziny 11 policjanci poinformowali, że zdecydowano o tym że budynek zostanie ewakuowany.

Po godzinie 12.30 policjanci poinformowali, że po sprawdzeniu budynku sądu „nie znaleziono żadnych przedmiotów mogących stanowić zagrożenie." Pracownicy wrócili na swoje stanowiska.

eprasa.pl 92d0491e28

REKLAMA
0011569088

Festiwal w Gdyni: Nowe twarze, odważne kino i radość tworzenia

Maja Czech, Martyna Kucybała

Tegoroczna gala FPFF to dowód na to, że jury i publiczność mogą znaleźć wspólny język. Złote Lwy zdobył film „Przez ścianę" Macieja Sobieszczańskiego, a Paweł Pawlikowski otrzymał nagrodę za reżyserię.

Sobieszczański nie krył emocji, choć przyznał, że ze względu na doświadczenie ma dziś do nagród pewien dystans. - Jestem naprawdę dojrzałym człowiekiem i dojrzałym twórcą, więc bardzo się cieszę, że nasza praca została doceniona.

Zdaniem laureata Złotych Lwów film swój sukces zawdzięcza uniwersalnemu językowi uczuć i głębokiej potrzebie tworzenia.
- My zrobiliśmy ten film w poczuciu wielkiego obowiązku, żeby ta historia nas połączyła, żeby była nasza wspólna. Ten film jest o miłości, ale też jest robiony językiem miłości, więc trudno, żeby chciał kogoś dzielić - zadeklarował. Reżyser przyznał także, że nagroda w Gdyni z pewnością wpłynie na plany dystrybucyjne.

- Siła promocyjna tego festiwalu jest ogromna - zauważył. - Wszyscy myśleliśmy, że jeżeli dostaniemy tu jakieś nagrody, to wypuścimy film wcześniej, bo premierę planowaliśmy dopiero na marzec.

Twórcy „Przez ścianę" liczą też na zaproszenia do udziału w festiwalach zagranicznych, o których już trwają rozmowy.
- Czesław Miłosz powiedział, do czego służy twórca. „Sekretarzem jestem". Ja jestem po prostu sekretarzem tej historii, pokornym jej sługą. I czekam na kolejne piękne historie, które do mnie, mam nadzieję, przyjdą, jeżeli będę miał wystarczająco otwarte serce - stwierdził reżyser.

Do Gdyni po latach wrócił Paweł Pawlikowski, z zachwytem opowiadający o samej gali, która zmieniła się od jego ostatniej wizyty w 2018 roku.
- Była bardzo udana - i żywa, i śmieszna, dowcipna, lekka. Dodał też, że zaskoczyła go liczba nowych twarzy i młodych twórców, zarówno wśród nominowanych, jak i nagrodzonych.

Pawlikowski otrzymał nagrodę za reżyserię filmu „Ojczyzna", którego akcja dzieje się w powojennych Niemczech. Zapytany o inspirację, mówił o poczuciu zagubienia we współczesnym świecie, które potrafił wyrazić tylko poprzez historię.
- Impuls był taki - zagubienie w świecie, który się rozsypał. Kultura w ruinach. Współcześnie zagubienie objawia się w jeszcze bardziej podstępny sposób, bo to się dzieje nie fizycznie, tylko wewnątrz nas i w sferze cyfrowej. Aby to opisać, sięgnąłem więc po historię, która się już kiedyś wydarzyła i do dziś niesie za sobą pewne echa.

Nagrodę za główną rolę kobiecą otrzymała Jaśmina Polak za rolę w filmie „Exotic". Aktorka nie kryła zaskoczenia.
- Nie wiem, jak ludzie to robią - przyznała żartobliwie tuż po odebraniu nagrody.
- To są bardzo trudne emocje. Zupełnie się tego nie spodziewałam.

„Exotic" to film o 30-letniej Mili, która jedzie sama na obóz pole dance, choć w rzeczywistości mówi o czymś znacznie głębszym.
- Najpiękniejszym tematem tego filmu jest to, że siostrzana miłość i braterstwo jest właśnie kluczem do tego, żeby rosnąć i się rozwijać. Chodzi o wychodzenie spoza własnej strefy komfortu, żeby połączyć się z ludźmi, z którymi inaczej nigdy w życiu nie zamienilibyśmy zdania - dodaje.

Jaśmina podzieliła nagrodę aktorską z Moniką Frajczyk, która za ten sam film otrzymała statuetkę dla najlepszej aktorki drugoplanowej. Frajczyk mówi, że cały projekt „Exotic" to fenomen wynikający z wieloletnich przyjaźni.
- Z Bartkiem Bielenią byłam na jednym roku na studiach - mówi Monika Frajczyk. - Z Jaśminą też znam się ze szkoły. Sonię reżyserkę znam od wielu lat i jestem bardzo szczęśliwa, że ten świetny scenariusz ma taki kolejny przystanek jak ten festiwal.



FOT. KAROLINA MISZTAL

W konkursie głównym 51. FPFF uczestniczyli twórcy 16 obrazów

„Exotic" wejdzie do kin w marcu 2027 r.

Jedną z najważniejszych nagród FPFF jest Złoty Pazur. Nagrodę za odwagę artystyczną otrzymała Agnieszka Smoczyńska za film „Hot spot".
- Złoty Pazur jest za bezkompromisowość, za poszukiwanie nowego języka. I taki jest nasz film - mówi Smoczyńska. - To próba opowiedzenia o świecie w zupełnie inny sposób, niż do tej pory znamy. Bardzo się cieszę, że została doceniona.

Reżyserka, podobnie jak Paweł Pawlikowski, zauważyła, że festiwal otwiera się na młode talenty i nowe pokolenie twórców.
- Mam wrażenie, że polskie kino otwiera się na gatunek i na debiutantów. Debiuty wnoszą coś świeżego, zupełnie inny sposób opowiadania.

W tym roku podczas Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych pojawiły się filmy odważne i nietuzinkowe. Mieszało się wiele gatunków za pomocą filmów historycznych, biograficznych, horrorów czy czarnych komedii. Co zostanie z nami po zakończeniu tegorocznej edycji festiwalu? Z pewnością świadomość, że polscy twórcy nie boją się tworzyć oryginalnych produkcji.

Najważniejsza nagroda festiwalu trafiła do Macieja Sobieszczańskiego za film „Przez ścianę". Czarno-biała opowieść o Wiesi i Jurku, więźniach stalinowskiego więzienia, którzy zakochują się, komunikując się alfabetem Morse'a przez ścianę sąsiednich cel, od początku wzbudzała ogromne zainteresowanie. Historia jest tym bardziej niezwykła, że oparta została na faktach, a Wiesława Pajdak i Jerzy Śmiechowski po raz pierwszy zobaczyli się dopiero podczas ślubu w więzieniu, a później przeżyli razem 55 lat.

Wśród filmów, które szczególnie mocno rezonowały podczas festiwalu, znalazło się „Powiedz mi, co czujesz" Łukasza Rondudy. Film opowiadający o artyście Patryku Różyckim otrzymał Srebrne Lwy, a jury doceniło jego wrażliwość. To film o młodym pokoleniu, które momentami aż za bardzo mówi o emocjach. Film jest bardzo przeterapeutyzowany, a w tym również bardzo trafny.

Dużo emocji wzbudzał również „Hot spot" Agnieszki Smoczyńskiej. Można go kochać, można go krytykować, ale trzeba przyznać, że ta noc należała do reżyserki. Film został nagrodzony Złotym Pazurem im. Andrzeja Żuławskiego za wyjątkowy kształt artystyczny. Dostał też nagrody za kostiumy, muzykę i dźwięk.

Podczas festiwalu odbyły się także pokazy „Ojczyzny" Pawła Pawlikowskiego. Reżyser po raz kolejny pokazał kino bardzo precyzyjne wizualnie, za co otrzymał nagrodę indywidualną.

Tegoroczny festiwal pokazał też, że polskie kino coraz chętniej wychodzi poza dobrze znane schematy. Szczególnie ciekawym przykładem było „Òpi" Marty Giec, horror wykorzystujący kaszubskie wierzenia, rodzinne traumy i atmosferę sennego koszmaru. Wiktoria Kruszczyńska i Gabriela Muskała stworzyły relację matki i córki, która sama w sobie staje się źródłem niepokoju.

Zupełnie z innej strony znalazł się „Kalafior przeznaczenia", czyli absurdalna, autorska historia, w której bohaterka rozmawia z tytułowym warzywem przemawiającym głosem Adama Woronowicza. Film był jednocześnie komedią i opowieścią o potrzebie akceptacji oraz bycia zauważonym, a dla Mai Michnackiej był to pełnometrażowy debiut.

Po kilku dniach można powiedzieć jedno: filmy prezentowane w Gdyni były bardzo różne, co jest wielkim plusem tej edycji. Obok wielkich nazwisk znalazło się miejsce dla debiutantów. Obok historii Polski dla horroru, absurdu i współczesnych problemów młodego pokolenia. Obok „Ojczyzny" Pawlikowskiego dla „Òpi" i „Kalafiora przeznaczenia".

Zakończony festiwal zostawił nas z poczuciem, że polskie kino przestaje mówić jednym głosem. Zaczyna być odważne, szalone, radosne. Opowiada o traumach, ale bez patosu. Mniej w nim cierpienia, a więcej radości z tworzenia. Takiego kina życzymy sobie w Polsce.

eprasa.pl 92d0491e28

FOKUS

• **Podlaski Czek Turystyczny** wystartuje ponownie 1 października. Wartość czeku to 300 zł na co najmniej dwa noclegi

LOCAL FIRST

Forum Polskich Dostawców. Energetyka, biznes i inwestycje w centrum uwagi

– Jesteśmy zdeterminowani, by z tej ścieżki nie zejść – mówił o local content Wojciech Balczun, minister aktywów państwowych, otwierając Forum Polskich Dostawców „Energia z Polski – Local First". Przedstawiciele rządu, menedżerowie i reprezentanci wszystkich sektorów gospodarski spotkali się w Warszawie z inicjatywy Polska Press Grupy.

Agata Wodzień

Forum zaczęło się od wystąpienia ministra Wojciecha Balczuna, który wymienił trzy filary dla budowania polskiej gospodarki: SAFE i inwestycje w bezpieczeństwo, walkę z dezinformacją, która stała się ogromnym i skutecznym narzędziem wpływu, oraz local content, czyli krajowość podmiotów. – Chcemy zasypać linię demarkacyjną, która dzieliła państwowe przedsiębiorstwa i prywatne podmioty – deklarował szef MAP.

Forum odbyło się pod honorowym patronatem ministra aktywów państwowych i zgromadziło przedstawicieli administracji publicznej, największych spółek Skarbu Państwa, sektora finansowego, energetycznego, infrastrukturalnego oraz przedsiębiorców zainteresowanych udziałem w strategicznych inwestycjach realizowanych w Polsce.

Czwarte takie wydarzenie PPG koncentruje się na idei „local first", czyli zwiększaniu udziału krajowych dostawców, producentów i usługodawców w największych projektach realizowanych przez państwo i spółki z jego udziałem. Tworzy przestrzeń do bezpośredniego dialogu między zamawiającymi a firmami, które chcą wejść do łańcuchów dostaw lub rozszerzyć swoją obecność na nowych rynkach.



FOT. PAP/ALBERT ZAWADA

Minister aktywów państwowych Wojciech Balczun na otwarciu Forum Polskich Dostawców „Energia z Polski – Local First"

Podczas sesji plenarnej na temat strategicznego wymiaru local content Szymon Midera, prezes PKO BP, przypomniał o wynikach makroekonomicznej analizy jego banku.

– Jeśli local content wzrośnie o 10 proc. w całej gospodarce, to (...) mamy szansę na wzrost gospodarczy większy o dodatkowe 3 punkty procentowe – dodał.

Z kolei Ireneusz Fąfara, prezes i dyrektor generalny Orlenu, wskazywał: – Zmieniliśmy przede wszystkim sposób komunikacji z rynkiem. Najpierw porozmawialiśmy z grupą naszych dostawców, aby ich zachęcić do realizowania local contentu. I fundamentem tych rozmów okazała się wiedza – powiedział.

W panelu plenarnym uczestniczyli także Dariusz Lubera, prezes PGE, Bogdan Benczak, prezes PZU, oraz Eliza Zeidler, sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych.

Krajowe pochodzenie dostawców nie może stać się obowiązkiem, o czym tego samego dnia mówił minister Wojciech Balczun: – Nie możemy stworzyć przepisów nakazujących stosowanie local contentu. Musimy działać w ramach prawa unijnego. Jednocześnie widzimy, że wiele państw bardzo skutecznie wykorzystuje istniejące instrumenty do wspierania własnych przedsiębiorstw. Robią to Francuzi, Niemcy, Włosi czy Hiszpanie i my również chcemy korzystać z dostępnej przestrzeni – zaznaczył.

W programie forum znalazły się także debaty branżowe poświęcone energetyce, ciepłownictwu, finansowaniu inwestycji, infrastrukturze i transportowi oraz obronności.

WĄBRZEŹNO

Ujęto 13-latka, który planował atak w szkole

oprac. Karolina Wrońska

Policjanci z Wąbrzeźna zatrzymali 13-latka, który planował atak w szkole. W jego plecaku policjanci znaleźli bagnet.

„W nocy policjanci z KPP Wąbrzeźno otrzymali z Biura Międzynarodowej Współpracy Policji KGP informację o 13-latku, który planuje dokonać ataku w szkole, do której uczęszcza w powiecie wąbrzeskim. Z przekazanej informacji wynikało także, że 13-latek wcześniej uśmiercił kilka kotów" – poinformowała w poniedziałek komenda wojewódzka w Bydgoszczy.

W poniedziałek o godz. 6 rano policjanci weszli do domu 13-latka. W plecaku szkolnym chłopiec miał bagnet, a w mieszkaniu tasak.

Z informacji, które otrzymali policjanci, wynika, że 13-latek wcześniej zabił kilka kotów. Policjantom wskazał miejsca, gdzie je zakopał.

Jak informuje RMF FM, nastolatek miał udzielać się na internetowych forach o tematyce faszystowskiej i ekstremistycznej.

KRAKÓW

Gibała i Piątkowska zmierzą się w drugiej turze

oprac. Karolina Wrońska

W pierwszej turze przedterminowych wyborów prezydenta Krakowa Łukasz Gibała zdobył 36,38 proc. głosów, Monika Piątkowska 29,91 proc. Frekwencja wyniosła 43,50 proc.

Gibała, założyciel stowarzyszenia Kraków dla Mieszkańców, i popierana przez KO i PSL senator Piątkowska zmierzą się w drugiej turze wyborów 11 października. W tę niedzielę na Gibałę zagłosowały 93 042 osoby, a na Piątkowską 76 514 osób.

Trzeci wynik w niedzielnym głosowaniu uzyskał Michał Drewnicki (PiS) z poparciem 17,50 proc. (44 772 głosy), a czwarty Aleksandra Owca (Razem) – 6,91 proc. (17 684 głosy).

Na Darię Gosek-Popiołek (Lewica) głos oddało 4,81 proc. wyborców (12 303 głosy), na Michała Klimka (Konfederacja Korony Polskiej) – 4,11 proc. (10 523 głosy), a na Sławomira Pietrzyka (Socjaldemokracja Polska) – 0,37 proc. (947 głosów).

Druga tura wyborów odbędzie się 11 października. **PAP**

KRÓTKO

Przestępczość

Ukradli auta o wartości ponad 10 mlionów złotych

Funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego Policji rozbili gang kradnący samochody w Niemczech. Śledczy uznali, że grupa mogła mieć związek z kradzieżą ponad 50 pojazdów o łącznej wartości ponad 10 mln zł. Zatrzymano 10 osób, z których osiem trafiło do aresztu. – Z ustaleń śledczych wynika, że członkowie grupy mieli specjalizować się w kradzieżach pojazdów na terenie Niemiec, które następnie były sprowadzane do Polski. Tu samochody miały być rozbierane na części, a poszczególne elementy trafiały do dalszej dystrybucji – przekazał rzecznik prasowy CBŚP kom. Krzysztof Wrześniowski.

Społeczeństwo

Kolejny raz wybieramy Młodzieżowe Słowo Roku

Wystartowała 11. edycja konkursu Młodzieżowe Słowo Roku. Celem jest wyłonienie najciekawszych i najbardziej popularnych wśród młodych ludzi słów, określeń lub wyrażeń. Do 25 października można zgłosić propozycje słów konkursowych wraz z wyjaśnieniem ich znaczenia. W ubiegłym roku decyzją internautów oraz jurorów zwyciężyło słowo „szponcić".

Lublin

Białorusin usłyszał wyrok za dywersję

Na trzy i pół roku więzienia skazał wczoraj Sąd Okręgowy w Lublinie Białorusina Vitalia S. oskarżonego o przygotowanie aktu dywersji na rzecz obcego wywiadu. Według ustaleń śledczych sfilmował jeden z magazynów w Chełmie, który miał zostać podpalony. Vitali S. oskarżony był również o posiadanie narkotyków. Wyrok jest nieprawomocny.


FOT. ADAM JANKOWSKI

Staramy się to robić o tyle delikatnie, żeby nie wzbudzać tych syren alarmowych wtedy, kiedy ryzyko jest potencjalne, a nie realne

MARCIN KIERWIŃSKI, minister spraw wewnętrznych i administracji

eprasa.pl 92d0491e28

FRANCJA

Papież: przywoływanie imienia Boga dla usprawiedliwienia przemocy to profanacja

oprac. Anna Nagel

Religie mają rozbrajać serca i słowa, budować pokój oraz chronić życie – mówił Leon XIV podczas spotkania międzyreligijnego w Metzu.

W ostatnim dniu podróży apostolskiej do Francji Leon XIV uczestniczył w spotkaniu międzyreligijnym w Centrum Kongresowym im. Roberta Schumana w Metzu. W swoim przemówieniu mocno przestrzegł przed wykorzystywaniem religii do usprawiedliwiania przemocy.

Leon XIV zaznaczył, że Robert Schuman był człowiekiem wiary i głębokich przekonań i „potrafił przemienić dawne linie podziału w mosty nadziei dla całej Europy, stając się prawdziwym ambasadorem jedności w różnorodności".

– Jako kobiety i mężczyźni należący do różnych religii jesteśmy wspólnie odpowiedzialni za dawanie świadectwa, że ponad granicami zawsze możliwe jest spotkanie, nawiązywanie przyjaźni i budowanie pokoju – oświadczył papież.

Zauważył, że „dialog nie umniejsza naszej tożsamości, lecz pozwala ją wyrażać z prostotą i w prawdzie, otwierając się zarazem na odmienność drugiego człowieka".

Następnie Leon XIV stwierdził: – Przywoływanie imienia Boga dla usprawiedliwienia przemocy lub ucisku jest profanacją tego imienia. Nic, co zniekształca godność człowieka, nie może powoływać się na autentyczne natchnienie Boże.

Wyraził przekonanie, że dyskurs religijny powinien wzywać do „rozbrajania serc i słów", a religie muszą służyć pokojowi i braterstwu.

– Służba ta wyraża się również w zdolności do ochrony życia, towarzyszenia mu i służenia mu. Wielkości cywilizacji nie mierzy się jej osiągnięciami materialnymi, lecz tym, w jaki sposób otacza ona troską osobę ludzką, chroni ją i pomaga jej wzrastać – oznajmił papież.

– Służyć życiu oznacza otaczać je troską, obecnością i czułością, zwłaszcza w chwilach próby, aż do samego końca – wyjaśnił Leon XIV. **PAP**



FOT. PAP/EPA/VATICAN MEDIA HANDOUT

Papież podczas spotkania w Centrum Kongresowym im. Roberta Schumana w Metzu

USA

Krwawa jatka w klubie ze striptizem. Bójka zamieniła się w strzelaninę

oprac. Grzegorz Kuczyński

Trzy osoby nie żyją, a cztery zostały ranne po tym, jak bójka przerodziła się w krwawą strzelaninę w niedzielę, w jednym z klubów w Detroit. Według policji doszło do niej w nielegalnym miejscu spotkań towarzyskich, funkcjonującym po oficjalnych godzinach zamknięcia klubu.

Stacja WCNC podała, że w wyniku wymiany ognia śmierć poniosło trzech mężczyzn, a co najmniej cztery inne osoby odniosły obrażenia.

Jak dodał szef policji w Detroit, Todd Bettison, do szpitala trafiło z obrażeniami niezagrażającymi życiu dwóch innych mężczyzn oraz dwie kobiety w wieku około 20–30 lat.

Bettison opisał lokal jako miejsce w rodzaju klubu ze striptizem. Wyjaśnił, że obiekt był już dobrze znany policji. W tym roku służby interweniowały tam co najmniej siedem razy. Funkcjonariusze mają podejrzenia co do sprawcy, jednak na tym etapie nie ujawniają szczegółów.

Burmistrz Detroit, Mary Sheffield, określiła strzelaninę jako „absolutnie druzgocącą". Zapowiedziała kontynuowanie zdecydowanej walki z nielegalnymi lokalami. Wypowiedział się też przewodniczący Rady Miejskiej Detroit James Tate Jr.

– Dziś rano kilka rodzin zostało obudzonych wiadomością, jakiej nikt nigdy nie powinien otrzymać. Łączę się w bólu z tymi, którzy stracili bliskich, z rannymi oraz ze wszystkimi, których życie na zawsze zmieniło się w wyniku tej tragedii – powiedział Tate stacji WCNC. **PAP**

UKRAINA / KOREA POŁUDNIOWA

Korea Południowa żąda przeprosin od Kijowa

Grzegorz Kuczyński

Administracja prezydenta Korei Południowej zażądała od Ukrainy oficjalnych wyjaśnień i przeprosin. Seul oskarża Kijów o ujawnienie informacji dotyczących przekazania dwóch północnokoreańskich jeńców wojennych, a także o późniejsze zaprzeczenie istnieniu porozumienia o poufności tego kroku.

„Administracja prezydenta wyraża głębokie ubolewanie w związku z jednostronnym ujawnieniem informacji przez Ukrainę oraz jej późniejszym fałszywym oświadczeniem, że porozumienie o zachowaniu poufności nie istniało" – czytamy w oświadczeniu Song Gi-hona, starszego sekretarza prezydenta ds. kontaktów z opinią publiczną.

Urzędnik dodał, że rząd rozważa możliwość podjęcia dodatkowych kroków w związku z tą sytuacją, jeśli zajdzie taka potrzeba.

Według Song Gi-hona Kijów wielokrotnie omawiał z Seulem kwestię przekazania jeńców różnymi kanałami i nalegał na zachowanie poufności, argumentując, że upublicznienie tej sprawy mogłoby wywołać krytykę wewnątrz Ukrainy z powodu utraconej szansy na wymianę północnokoreańskich żołnierzy na ukraińskich jeńców.

Korea Południowa zgodziła się zachować fakt przekazania w tajemnicy, biorąc pod uwagę – jak oświadczył rzecznik prezydenta tego kraju – względy bezpieczeństwa oraz aspekty dyplomatyczne i humanitarne, w tym bezpieczeństwo samych jeńców i ich rodzin.

Zgodnie z oświadczeniem Ukraina ujawniła informacje o przekazaniu jeńców podczas wystąpienia prezydenta Wołodymyra Zełenskiego na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ, nie przeprowadzając wcześniej odpowiednich konsultacji, a następnie zaprzeczyła istnieniu jakiegokolwiek porozumienia o poufności.

Seul ostrzegł, że zaistniała sytuacja poważnie nadszarpnęła zaufanie między obydwoma rządami i może zaszkodzić stosunkom dwustronnym – podaje agencja Reuters. Ambasada Ukrainy w Seulu nie odpowiedziała na zapytanie agencji.

W ostatnią środę, przemawiając na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ w Nowym Jorku, Zełenski poinformował, że Ukraina przekazała niedawno Korei Południowej dwóch północnokoreańskich żołnierzy, schwytanych w obwodzie kurskim. O tym, że zostali oni wzięci do niewoli, prezydent Ukrainy poinformował w styczniu 2025 roku.



HEATHER KHALIFA/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Prezydent Zełenski na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ ujawnił przekazanie Seulowi jeńców północnokoreańskich

W czwartek prezydent Korei Południowej Lee Jae-myung ostro skrytykował ujawnienie informacji o przekazaniu jeńców wojennych.

„Kwestia repatriacji północnokoreańskich jeńców jest niezwykle delikatna i ma poważne konsekwencje dla dyplomacji, bezpieczeństwa narodowego oraz sytuacji na Półwyspie Koreańskim" – napisał w serwisie społecznościowym X. Według niego ci, którzy postanowili upublicznić ten fakt „dla własnego rozgłosu", nie wzięli pod uwagę „stanu stosunków między Koreami", „ofiar ludzkich" oraz „szkody dla interesów narodowych", co „budzi nawet podejrzenia".

Źródło w biurze Zełenskiego powiedziało gazecie „RBK-Ukraina": „Ukraina nie obiecała tego ukrywać, a my nigdy nie ukrywamy spraw dotyczących jeńców. Jest to delikatna kwestia z punktu widzenia tego, że Ukraińcy mają prawo wiedzieć, co się dzieje w tej czy innej sprawie".

WĘGRY

Premier Węgier został pozbawiony immunitetu

oprac. Anna Nagel

Węgierski parlament uchylił w poniedziałek immunitety premiera Petera Magyara i dwóch ministrów w rządach Viktora Orbana.

Decyzję ws. Magyara podjęto 139 głosami „za", przy braku głosów sprzeciwu i wstrzymujących się.

Prokuratura zwróciła się do przewodniczącej parlamentu z wnioskiem o uchylenie immunitetu Magyara w związku ze wznowionym dochodzeniem w sprawie dotyczącej incydentu z czerwca 2024 roku. Dwa tygodnie po wyborach do Parlamentu Europejskiego we wczesnych godzinach porannych Magyar wdał się w sprzeczkę z mężczyzną, który nagrywał go w budapeszteńskim klubie nocnym.

Polityk zabrał wówczas telefon mężczyźnie, a następnie wrzucił go do Dunaju. Telefon został później wydobyty z wody przy pomocy nurków. Prokuratura uznała, że działania premiera wyczerpują znamiona przestępstwa kradzieży.

Węgierska prokuratura wnioskowała wcześniej do Parlamentu Europejskiego, którego posłem był wówczas Magyar, o zniesienie jego immunitetu. PE w październiku 2025 roku wniosek odrzucił.

Komentując w sobotę sprawę, szef węgierskiego rządu stwierdził, że doskonale pamięta tamtą noc i ponownie postąpiłby tak samo, by bronić swoich przyjaciół i młodych ludzi przed nękaniem ze strony „opłaconego prowokatora". – Zrobiłbym to ponownie i jeśli trzeba, poniosę tego konsekwencje – dodał Magyar. **PAP**

eprasa.pl 92d0491e28

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
3,84	4,37	4,62	5,10	2,45

DANE WG NBP Z DNIA 28.09.2026, G. 12:00

FIRMA

Jedni inkasują 25 tysięcy złotych, inni bez szans na podwyżki. Dwa światy na rynku pracy

Średnie wynagrodzenie w sektorze bankowości i ubezpieczeń wzrosło do 15 335 zł brutto, wobec 14 731 zł rok wcześniej. Za wzrostem średniej płacy stoją jednak przede wszystkim wysoko wykwalifikowani eksperci i menedżerowie.

Agnieszka Kamińska

Na rynku coraz wyraźniej widać podział: specjaliści od compliance, zarządzania ryzykiem, produktów czy transformacji cyfrowej mogą liczyć na rosnące wynagrodzenia, podczas gdy na stanowiskach operacyjnych obserwowany jest zastój płac.

Wynagrodzenia w bankowości rosną, ale głównie na stanowiskach eksperckich i wyższego szczebla

Sektor bankowości i ubezpieczeń notuje dalszy wzrost wynagrodzeń. Branża pozostaje jednym z najlepiej wynagradzanych segmentów polskiej gospodarki. Wzrost płac nie jest jednak równomierny – dowiadujemy się z raportu płacowego firmy Antal. Najbardziej korzystają na nim eksperci posiadający unikalne kompetencje oraz doświadczeni menedżerowie odpowiadający za kluczowe obszary działalności instytucji finansowych.

– Na stanowiskach eksperckich i wyższych szczeblach obserwujemy wzrost płac, szczególnie w rolach niszowych o szerokim zakresie odpowiedzialności – twierdzi Dagmara Kłos, kierownik sektorowy w Antal Banking & Insurance.

Rosnące stawki są szczególnie widoczne w przypadku specjalistów, którzy potrafią łączyć wiedzę biznesową, sprzedażową i regulacyjną. Takich kandydatów poszukują zwłaszcza nowe firmy budujące swoje struktury od podstaw oraz podmioty rozwijające centra operacyjne w Polsce. Banki i towarzystwa ubezpieczeniowe coraz częściej poszukują pracowników o kompetencjach przekrojowych, którzy mogą wspierać organizację zarówno w obszarze wzrostu biznesu, jak i dostosowywania się do rosnących wymagań nadzorczych.

Rośnie zapotrzebowanie na osoby łączące wiedzę operacyjną z umiejętnością pracy z danymi i narzędziami cyfrowymi

Zupełnie inaczej wygląda sytuacja na niższych stanowiskach operacyjnych. W tym obszarze widoczna jest stabilizacja wynagrodzeń, a znaczące podwyżki należą do rzadkości. Pracownicy wykonujący bardziej powtarzalne zadania coraz częściej otrzymują dodatkowe wynagrodzenie w formie premii za realizację celów jakościowych i efektywnościowych. Jednocześnie postępująca automatyzacja i cyfryzacja procesów ograniczają zapotrzebowanie na część tradycyjnych kompetencji. Transformacja technologiczna sektora nie oznacza zmniejszenia popytu na pracowników. Zmienia się jednak charakter poszukiwanych kompetencji. Coraz większego znaczenia nabiera analiza danych, znajomość systemów cyfrowych oraz zdolność współpracy z nowoczesnymi technologiami.

– Automatyzacja i digitalizacja procesów zmieniają profil poszukiwanych kompetencji – część ról o niższej złożoności traci na znaczeniu, a rośnie zapotrzebowanie na osoby łączące wiedzę operacyjną z umiejętnością pracy z danymi i narzędziami cyfrowymi – mówi Sandra Moczarska, kierownik regionalny Antal Banking & Insurance.

Banki i firmy ubezpieczeniowe szukają teraz m.in.: ekspertów ds. compliance, zarządzania ryzykiem i rozwoju produktów finansowych

Kogo teraz szukają firmy z sektora bankowego i ubezpieczeniowego? W gronie najbardziej pożądanych specjalistów znajdują się eksperci ds. compliance (dbają o zgodność działań firmy z prawem), zarządzania ryzykiem, rozwoju produktów finansowych oraz technologii wspierających transformację cyfrową. Rosnące wymagania regulacyjne, nowe obowiązki raportowe i coraz większa złożoność produktów bankowych oraz ubezpieczeniowych sprawiają, że znaczenie tych funkcji stale rośnie. Dla instytucji finansowych są to dziś stanowiska o strategicznym znaczeniu, co znajduje odzwierciedlenie również w poziomach wynagrodzeń.



FOT. ILUSTRACYJNE 123 RF

W bankowości rosną płace ekspertów i kierowników, na niższych szczeblach podwyżki są bardzo skromne

Wysokim zainteresowaniem cieszą się także specjaliści IT i eksperci odpowiedzialni za digitalizację procesów. Banki oraz ubezpieczyciele intensywnie inwestują w rozwiązania zwiększające bezpieczeństwo cyfrowe, skalowalność i efektywność operacyjną, co przekłada się na utrzymujący się wysoki popyt na specjalistów technologicznych.

Specjalista ds. modelowania ryzyka w banku zarabia 14 000 – 25 000 zł; pensja analityka kredytowego mieści się w widełkach 13 000 – 20 000 zł

Bankowość (front office) - wynagrodzenia miesięczne brutto, w złotych - według danych firmy Antal

- Dyrektorka/dyrektor departamentu sprzedaży - 30 000 - 45 000,
- Regionalna dyrektorka/dyrektor sprzedaży - 20 000 - 30 000,
- Doradczyni/doradca klienta MŚP - 11 000 - 15 000,
- Doradczyni/doradca klienta korporacyjnego - 14 000 - 25 000,
- Doradczyni/doradca klienta zamożnego - 10 000 - 14 000,
- Doradczyni/doradca bankowości prywatnej - 14 500 - 22 000,
- Doradczyni/doradca ds. faktoringu - 9 000 - 17 000,
- Doradczyni/doradca ds. leasingu - 9 000 - 17 000,
- Doradczyni/doradca klienta detalicznego - 5 500 - 10 000,
- Dyrektorka/dyrektor departamentu - 30 000 - 42 000,
- Kierowniczka/kierownik produktu - 16 000 - 27 000,
- Kierowniczka/kierownik ds. ryzyka - 24 000 - 38 000,
- Dyrektor ds. compliance - 25 000 - 40 000,
- Menedżerka/menedżer ds. compliance - 19 000 - 36 000,
- Specjalista ds. compliance - 13 000 - 20 000,
- Specjalistka/specjalista ds. modelowania ryzyka - 14 000 - 25 000,
- Analityczka/analityk kredytowy - 13 000 - 20 000,
- Analityczka/analityk inwestycyjny - 12 000 - 18 000,
- Analityczka/analityk ds. KYC/AML - 9 000 - 18 000,
- Ksiegowa/księgowy funduszy inwestycyjnych - 9 000 - 17 000.

Ubezpieczenia (front office)

- Dyrektorka/dyrektor departamentu sprzedaży - 30 000 - 48 000,
- Regionalna dyrektorka/dyrektor sprzedaży - 21 000 - 30 000,
- Dyrektorka/dyrektor oddziału - 14 000 - 20 000,
- Menedżerka/menedżer sprzedaży - 11 000 - 19 000,
- Brokerka/broker ubezpieczeniowy - 10 000 - 18 000.

Ubezpieczenia (back office)

- Dyrektorka/dyrektor departamentu - 29 000 - 42 000,
- Główna aktuariuszka/aktuariusz - 30 000 - 40 000,
- Kierowniczka/kierownik ds. ryzyka - 20 000 - 27 000,
- Kierowniczka/kierownik produktu - 16 000 - 28 000,
- Aktuariuszka/aktuariusz - 17 000 - 30 000,
- Analityczka/analityk aktuarialny - 12 000 - 18 000,
- Underwriter - 14 000 - 20 000,
- Specjalistka/specjalista ds. taryfikacji ubezpieczeń - 16 000 - 26 000,
- Specjalistka/specjalista ds. reasekuracji - 9 000 - 14 000.

eprasa.pl 92d0491e28

PRAWO I PODATKI

Więcej pieniędzy dla rodzin, mniej biurokracji dla firm. Oto, co się zmieni od października

1 października 2026 r. wchodzi w życie kilka ważnych zmian w przepisach. Zacznie obowiązywać nowelizacja Ordynacji podatkowej, a firmy coraz mocniej odczują skutki wdrażania europejskich regulacji dotyczących sztucznej inteligencji.

Agnieszka Kamińska



FOT. ILUSTRACYJNE 123 RF

1 października 2026 r. wchodzi w życie kilka ważnych zmian w przepisach

Zmiany dotyczą też Funduszu Alimentacyjnego, wiele rodzin może na nich skorzystać. Spójrzmy, co dokładnie się zmieni.

Od 1 października 2026 r. próg dochodowy uprawniający do świadczenia alimentacyjnego wzrośnie z 1209 zł do 1665 zł

Najważniejsza zmiana dla wielu samotnych rodziców dotyczy Funduszu Alimentacyjnego. Od 1 października 2026 r. próg dochodowy uprawniający do świadczenia wzrośnie z 1209 zł do 1665 zł miesięcznie na osobę w rodzinie. Dzięki temu część rodzin, które dotychczas nie kwalifikowały się do pomocy, będzie mogła ponownie ubiegać się o wsparcie. Maksymalna wysokość świadczenia pozostaje na poziomie 1000 zł miesięcznie na osobę uprawnioną.

Wyjaśnijmy, że Fundusz Alimentacyjny działa na podstawie ustawy z 7 września 2007 r. o pomocy osobom uprawnionym do alimentów. Jego zadaniem jest wypłacanie świadczeń dzieciom i młodym osobom, które mają zasądzone alimenty, ale nie otrzymują ich z powodu bezskutecznej egzekucji komorniczej. Prawo do świadczenia mają osoby: do ukończenia 18. roku życia, do 25. roku życia, jeśli kontynuują naukę, bez ograniczeń wiekowych, jeśli posiadają orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności.

Wydatki publiczne na świadczenia z Funduszu Alimentacyjnego sięgają już 800–842 mln zł rocznie

Według najnowszych danych Rejestru Dłużników BIG InfoMonito zaległości alimentacyjne przekraczają 16,8 mld zł, a w rejestrach figuruje blisko 280 tys. dłużników alimentacyjnych. Od czerwca ubiegłego roku sytuacja sytuacja się poprawiła – kwota zaległości alimentacyjnych zmniejszyła się o ponad 24,4 mln zł i ubyło dłużników o 10 672 osób. Jednocześnie jednak wzrosła średnia kwota zadłużenia na jednego rodzica. Wynosi ona ponad 60 tys. zł, czyli o 2 124 zł więcej niż przed rokiem.

Liderem pod względem średniego długu na osobę jest Elbląg, gdzie przeciętny dłużnik alimentacyjny zalega aż 82,3 tys. zł. To aż o 37 proc. więcej niż średnia krajowa. Wysokie średnie zadłużenie odnotowano również w: Kielcach (76,3 tys. zł), Kędzierzynie-Koźlu (76,1 tys. zł) oraz we Włocławku (74,6 tys. zł). Część dłużników pracuje w szarej strefie lub ukrywa dochody, inni formalnie nie wykazują majątku pozwalającego komornikom skutecznie prowadzić egzekucję. W efekcie ciężar utrzymania dzieci spada wyłącznie na jednego rodzica oraz państwo. Według GUS wydatki publiczne na świadczenia z Funduszu Alimentacyjnego sięgają już 800–842 mln zł rocznie. Podwyższenie kryterium dochodowego prawdopodobnie zwiększy liczbę beneficjentów i wydatki budżetowe, ale jednocześnie poprawi sytuację finansową rodzin.

Duże zmiany w przepisach podatkowych – wejdą w życie nowe zasady odzyskiwania nadpłat

Co jeszcze się zmieni w przepisach 1 października? Tego dnia wejdzie w życie część nowelizacji Ordynacji podatkowej. Celem zmian jest ograniczenie biurokracji i uproszczenie kontaktów podatników z fiskusem. Jedną z ważniejszych nowości będzie zniesienie obowiązku raportowania tzw. krajowych schematów podatkowych MDR. Po zmianach raportowaniu będą podlegały przede wszystkim schematy transgraniczne. O takie zmiany od dawna apelowali przedsiębiorcy i doradcy podatkowi.

Nowe regulacje obejmą też m.in. zasady odzyskiwania nadpłat podatku. Jeśli podatnik po terminie złożenia deklaracji zauważy błąd skutkujący nadpłatą, nie będzie już musiał składać odrębnego wniosku o jej stwierdzenie. Wystarczy sama korekta deklaracji, która automatycznie uruchomi odpowiednią procedurę.

Od października wzrośnie również zakres korekt, które urząd skarbowy będzie mógł przeprowadzać samodzielnie w ramach czynności sprawdzających. Obecnie limit wynosi 5 tys. zł, natomiast po zmianach zostanie podniesiony do 10 tys. zł. Nowe przepisy obejmą m.in. korekty wpływające na wysokość zobowiązania podatkowego, nadpłaty, zwrotu podatku, wykazanej straty czy kwoty VAT. Urząd nie będzie już musiał doręczać podatnikowi uwierzytelnionej kopii poprawionej deklaracji. Przedsiębiorca otrzyma jedynie informację o przyczynach oraz skutkach korekty, a w przypadku braku zgody będzie mógł zgłosić sprzeciw w ciągu 14 dni. Według danych Krajowej Administracji Skarbowej liczba czynności sprawdzających wzrosła w 2025 r. o 9,6 proc. w porównaniu z rokiem wcześniejszym, co pokazuje rosnące znaczenie tej procedury w kontaktach podatników z fiskusem.

Będzie obowiązywał większy limit dla płatności przez osoby trzecie; zmiany dotyczą też umorzenia podatku

Zmieni się również limit podatku, który za podatnika będzie mogła uiścić osoba trzecia, np. znajomy lub kontrahent. Wzrośnie on z 1 tys. do 5 tys. zł. Warunkiem będzie prawidłowe opisanie wpłaty tak, aby nie było wątpliwości, jakiego zobowiązania dotyczy. Przepisy wskazują jednak, że limit odnosi się do wysokości podatku, a nie pojedynczego przelewu. Oznacza to, że nie będzie można w ten sposób opłacić części zobowiązania przekraczającego 5 tys. zł. Bez zmian pozostaną natomiast zasady dotyczące najbliższej rodziny. Małżonkowie, rodzice, dzieci czy rodzeństwo nadal będą mogli regulować podatki bez ograniczeń kwotowych.

Nowelizacja przewiduje również możliwość złożenia wniosku o umorzenie podatku jeszcze przed upływem terminu jego płatności. Dotychczas podatnik musiał czekać na powstanie zaległości podatkowej. Nowe rozwiązanie może mieć znaczenie m.in. w przypadku podatku dochodowego, VAT, podatku od spadków i darowizn czy podatków lokalnych.

Nowe zasady dotyczące nadpłat będą miały zastosowanie do korekt składanych od 1 października 2026 r. W przypadku dokumentów złożonych wcześniej nadal obowiązywać będą dotychczasowe przepisy dotyczące stwierdzania i zwrotu nadpłaty.

Sztuczna inteligencja pod większą kontrolą regulacyjną, firmy będą musiały stosować nowe zasady w praktyce

Kluczowe przepisy europejskiego AI Act zaczęły obowiązywać już w sierpniu, ale październik 2026 r. będzie pierwszym momentem, gdy firmy będą działały w realiach nowych regulacji. Przedsiębiorstwa wykorzystujące sztuczną inteligencję muszą już stosować obowiązki przejrzystości dotyczące chatbotów, systemów generujących treści oraz materiałów typu deepfake. Odbiorcy treści muszą być informowani, że mają do czynienia z materiałem wygenerowanym lub zmodyfikowanym przez sztuczną inteligencję. Dotyczy to m.in. części materiałów tekstowych, audio i wideo. Nowe przepisy mają szczególne znaczenie dla sektora mediów, marketingu, e-commerce i usług cyfrowych. Za naruszenie obowiązków mogą grozić wysokie sankcje administracyjne przewidziane przez unijne regulacje.

E-Doręczenia będą obowiązkowe dla wszystkich firm, zaczną też obowiązywać zmiany w systemie rejestracji działalności

Od 1 października 2026 r. każdy przedsiębiorca będzie zobowiązany do posiadania adresu do e-Doręczeń. W przypadku firm już działających na rynku oznacza to, że przy każdej zmianie wpisu w Krajowym Rejestrze Sądowym (KRS) lub Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej (CEIDG) konieczne będzie również wskazanie adresu do elektronicznych doręczeń. Termin na jego założenie upływa 30 września 2026 r. Inaczej wygląda sytuacja nowych przedsiębiorców. Osoby rejestrujące działalność po raz pierwszy otrzymają adres do e-Doręczeń już na etapie zakładania firmy. Po złożeniu wniosku konieczna będzie jedynie jego aktywacja, którą można przeprowadzić za pomocą linku przesłanego pocztą elektroniczną.

Kolejna istotna zmiana wejdzie w życie miesiąc później. Od 1 listopada 2026 r. wniosek o wpis do CEIDG będzie można złożyć wyłącznie drogą elektroniczną. Jedyny wyjątek przewidziano dla osób małoletnich rozpoczynających działalność gospodarczą.

Rejestracja firmy będzie możliwa za pośrednictwem portalu Biznes.gov.pl, aplikacji mObywatel lub bankowości elektronicznej. W aplikacji mObywatel dostępna jest usługa „Firma" już od kwietnia. Umożliwia ona m.in. założenie działalności gospodarczej, sprawdzenie danych firmy oraz pobranie zaświadczenia z CEIDG. Za pomocą aplikacji przedsiębiorcy mogą również zawieszać i wznawiać działalność oraz modyfikować wcześniej wskazane terminy tych czynności.

eprasa.pl 92d0491e28

PRACA

Jeśli planujesz wybrać się do szefa po podwyżkę, masz 30 procent szans, że ją otrzymasz

Ekonomista mBanku jest zdania, że presja płacowa będzie umiarkowana. – Odsetek firm, który sygnalizuje podwyżki od początku roku, stabilizuje się w okolicach 30 procent bez wyraźnych trendów.

Agata Wodzień-Nowak

Z kolei analitycy Pekao uważają, że popyt na pracę powoli wychodzi z dołka, co zwiększa siłę przetargową pracownika.

Przeciętne wynagrodzenie w Polsce nadal rośnie, ale wolniej

Główny Urząd Statystyczny ujawnił najnowsze dane o wynagrodzeniach z Polsce. Przeciętne zarobki w naszym kraju w sierpniu 2026 wyniosły 9259,54 zł brutto miesięcznie w sektorze przedsiębiorstw. Były co prawda o 5,6% wyższe niż w sierpniu 2025 r., jednak to wolniejsze tempo wzrostu niż poprzednio.

Wynagrodzenia zaskoczyły negatywnie w sierpniu – tempo wzrostu spowolniło z 6,8% do 5,6% – zauważa Jakub Rybacki, ekonomista mBanku. – Główne różnice dotyczą małych ugrupowań PKD np. górnictwo, leśnictwo. Wciąż obserwujemy słabe wyniki przetwórstwa czy budownictwa na tle usług. Płace przy usługach informatycznych czy profesjonalnych osiągają przeszło 7% wyniki.

Ekonomiści z PKO Banku Polskiego zwracają uwagę, że odczyt był niższy od prognoz (kons.: 6,6% r/r, PKOe: 6,5% r/r) i oznacza powrót dynamiki płac do trendu spadkowego po jednorazowym przyspieszeniu w lipcu. – Realne wynagrodzenia wzrosły o ok. 2,1% r/r, nadal wspierając konsumpcję.

Pracownikom tych branż trudniej będzie o podwyżkę

Ekonomiści z PKO Banku Polskiego wskazują, że dane z rynku pracy potwierdzają wyraźne hamowanie dynamiki wynagrodzeń przy dalszym spadku zatrudnienia w sektorze przedsiębiorstw. W sierpniu 2026 r. przeciętne zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw według GUS było o 0,8 proc. niższe niż w sierpniu 2025 r., spadło o 0,2 proc. w porównaniu do lipca tego roku. Etaty w sektorze przedsiębiorstw w ósmym miesiącu 2026 r. znajdowało 6 367,8 tys. osób.

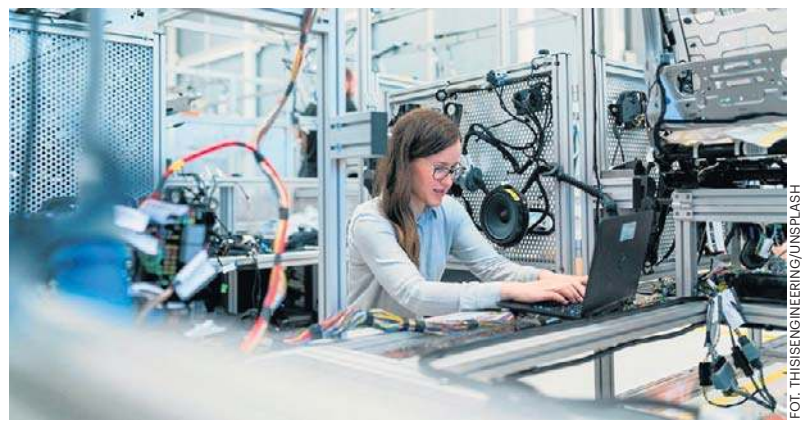
Dane płynące z polskiego rynku pracy komentują również ekonomiści mBanku:

Nadchodzące miesiące zapewne przyniosą lekką poprawę na przełomie całej gospodarki. Niemniej mówimy raczej o niewielkich zmianach – wzrost dalej powinien stabilizować się w przedziale 5,5-6,0%. Badania koniunktury sygnalizują raczej umiarkowaną presję płacową – odsetek firm, który sygnalizuje podwyżki od początku roku, stabilizuje się w okolicach 30%, bez wyraźnych trendów. Przy bieżącej strukturze też trudno o jakiś jednoznaczny optymizm – wyniki firm w przemyśle czy transporcie zapewne pogorszą się w wyniku kryzysu energetycznego. W efekcie pracownikom tych branż trudniej będzie o podwyżkę.

GUS wyjaśnia, że spadek przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sierpniu 2026 r. względem poprzedniego miesiąca wynikał z mniejszej skali dodatkowych wypłat, m.in. nagród i premii – kwartalnych, rocznych i uznaniowych, a także nagród jubileuszowych oraz odpraw emerytalnych (które obok wynagrodzeń zasadniczych również zaliczane są do składników wynagrodzeń).

Przeciętne wynagrodzenie rośnie m.in. za sprawą rosnącej płacy minimalnej

Główny Urząd Statystyczny w obwieszczeniu o przeciętnym zatrudnieniu i wynagrodzeniu w sektorze przedsiębiorstw w sierpniu 2026 r. przypomina, że „w styczniu 2026 r. ustawowe minimalne wynagrodzenie za pracę wzrosło do 4806 zł, tj. o 3,0% w stosunku do 2025 r. (4666 zł). Miało to też wpływ na zmianę przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia brutto w sektorze przedsiębiorstw". Polski Instytut Ekonomiczny wraca uwagę, że płaca minimalna w Polsce w latach 2012-2025 miała jedną z najwyższych dynamik wzrostu w Europie.



FOT. THISISENGINEERING/UNSPLASH

Firmy nadal podnoszą wynagrodzenia, ale robią to ostrożniej

W ciągu analizowanego okresu płaca minimalna wzrosła o 211 proc., z 1500 zł do 4666 zł brutto miesięcznie. W 2025 r. stanowiła już 52,4 proc. przeciętnego wynagrodzenia. Skala podwyżek znacząco przekroczyła minimum wymagane przez ustawę, a także była o 2,4 pkt proc. wyższa od poziomu rekomendowanego przez Parlament Europejski.

Jak wynika z raportu Polskiego Instytutu Ekonomicznego „Płaca minimalna i jej wpływ na rynek pracy w Polsce w latach 2012-2025", tak dynamiczny wzrost najniższego wynagrodzenia nie przełożył się ani na spadek zatrudnienia, ani na zmniejszenie liczby zarejestrowanych firm.

Autorzy z PIE zwracają jednak uwagę na duże zróżnicowanie regionalne. W największych miastach, takich jak Warszawa czy Wrocław, płaca minimalna nie przekraczała połowy przeciętnego lokalnego wynagrodzenia. Z kolei w niemal połowie polskich powiatów jej relacja do średniej pensji wynosiła od 55 do 60 proc. Oznacza to, że wpływ podwyżek płacy minimalnej na lokalne rynki pracy może być odmienny w zależności od poziomu wynagrodzeń w danym regionie.

PRAWO I PODATKI

Twoja firma może podlegać nowym przepisom, choć nawet o tym nie wiesz

Grzegorz Gajda

3 października mija ważny termin dla części firm objętych nowymi przepisami wdrażającymi wymogi dyrektywy NIS2. Ma ona sprawić, że firmy z kluczowych dla gospodarki sektorów będą lepiej przygotowane na cyberataki i poważne incydenty informatyczne.

Problem w tym, że część przedsiębiorców może nawet nie zdawać sobie sprawy z nowych obowiązków. Skala zagrożeń rośnie – tylko w 2025 roku krajowe zespoły CSIRT obsłużyły blisko 273 tys. incydentów, o ponad 144 proc. więcej niż rok wcześniej. Za niedostosowanie się do nowych wymogów największym firmom mogą grozić kary liczone w milionach euro.

Nie tylko energetyka i telekomunikacja. Wiele firm może nie wiedzieć, że podlega NIS2

O tym, czy przedsiębiorstwo podlega nowym regulacjom, nie decyduje wyłącznie branża. Znaczenie mają m.in. rodzaj prowadzonej działalności i świadczonych usług oraz wielkość przedsiębiorstwa. Katalog podmiotów objętych nowymi przepisami jest szeroki. Oprócz energetyki, transportu, bankowości, ochrony zdrowia czy infrastruktury cyfrowej znalazły się w nim również m.in. określone przedsiębiorstwa z branży produkcyjnej, chemicznej, spożywczej, gospodarki odpadami czy usług ICT. Według szacunków Ministerstwa Cyfryzacji nowe regulacje mogą objąć około 38 tys. podmiotów, w tym około 27 tys. podmiotów publicznych.

– Największym problemem może być dziś nie samo wdrożenie nowych obowiązków, ale ustalenie czy firma w ogóle im podlega. Przedsiębiorcy często szukają swojej branży na liście sektorów objętych przepisami i na tej podstawie wyciągają wnioski. Tymczasem podobnie działające firmy mogą mieć różny status, jeśli różni je skala działalności, zakres usług czy rola, jaką pełnią w łańcuchu dostaw. Dlatego warto przeanalizować konkretny model biznesowy, a nie opierać się wyłącznie na branży – mówi mec. Przemysław Jaworski z kancelarii LEGALLY.SMART, ekspert ds. elektromobilności i nowych technologii.

3 października mija termin na samorejestrację dla podmiotów, które już w dniu wejścia w życie nowych przepisów spełniały kryteria podmiotu kluczowego lub ważnego i nie zostały wpisane do Wykazu KSC z urzędu (KSC – Wykaz podmiotów kluczowych i podmiotów ważnych). Automatyczny wpis dotyczy m.in. podmiotów publicznych, przedsiębiorców telekomunikacyjnych, dostawców usług zaufania oraz dotychczasowych operatorów usług kluczowych.

Nawet 10 mln euro kary. NIS2 przestaje być sprawą działu IT

Sam wpis do Wykazu KSC to dopiero początek. Firmy objęte regulacjami muszą przygotować się m.in. do systematycznego zarządzania ryzykiem, wdrożenia odpowiednich środków technicznych i organizacyjnych, reagowania na incydenty oraz zadbania o bezpieczeństwo łańcucha dostaw.

Dla podmiotów, które spełniały kryteria już w momencie wejścia w życie nowych przepisów, kolejną ważną datą będzie 3 kwietnia 2027 roku. Do tego czasu powinny m.in. wdrożyć wymagane rozwiązania w zakresie cyberbezpieczeństwa i podłączyć się do systemu S46.

Stawka jest wysoka. Nowe przepisy przewidują wielomilionowe sankcje, przy czym najwyższe pułapy dotyczą największych przedsiębiorstw. W przypadku podmiotów kluczowych maksymalna kara może sięgać 10 mln euro lub 2 proc. przychodów, a podmiotów ważnych – 7 mln euro lub 1,4 proc. przychodów. Przepisy przewidują również odpowiedzialność osób kierujących organizacją.

– NIS2 zmienia przede wszystkim sposób myślenia o odpowiedzialności za cyberbezpieczeństwo. To nie jest już temat, który zarząd może po prostu przekazać działowi IT. Kierownictwo powinno wiedzieć, jakie są najważniejsze ryzyka organizacji, kto odpowiada za ich ograniczanie i czy firma jest przygotowana na sytuację, w której rzeczywiście dochodzi do poważnego incydentu – wskazuje mec. Przemysław Jaworski.

eprasa.pl 92d0491e28

GOSPODARKA

CPN, czyli Ceny Pozornie Niższe. A inflacja bazowa śmieje się i rośnie. Jak z tym walczyć?

Drożyzny nie da się już zwalić wyłącznie na szejków, wojnę i tankowce. Ceny rosną również tam, gdzie kończą się wymówki o energii, a zaczyna odpowiedzialność za krajową gospodarkę.

Paweł Zielewski

Rząd woli jednak walczyć z cyfrą na stacyjnym pylonie, bo inflacji bazowej nie da się obniżyć rozporządzeniem. „Winter is coming" – groźna dewiza rodu Starków z „Gry o tron" zaczyna i u nas brzmieć co najmniej niepokojąco.

Polska inflacja właśnie zepsuła politykom starannie przygotowany scenariusz: miała sobie grzecznie hamować, pozwalając ewentualnie na opowiastki, że jeśli coś jednak drożeje, to tylko z powodu ropy, wojny, pogody, Bliskiego Wschodu i braku odpowiedzialności Donalda, ale Trumpa. W tej narracji władza występuje w roli dzielnego ratownika walczącego z kryzysem przypływającym na tankowcach, które nie płyną tak, jak przyzwyczaiły do tego świat.

Wszyscy wielokrotnie przeczytaliśmy ten scenariusz. Wszyscy poza jedną, krnąbrną czytelniczką: inflacją bazową.

Według danych Narodowego Banku Polskiego wskaźnik po wyłączeniu cen żywności i energii wzrósł w sierpniu 2026 roku do 3,3 proc. rok do roku, z 3,1 proc. w lipcu. Inflacja konsumencka wyniosła 3,4 proc. Wskaźnik po wyłączeniu cen administrowanych wzrósł z 2,8 do 3,3 proc., a inflacja po wyłączeniu cen najbardziej zmiennych z 3,4 do 3,6 proc. To jeszcze nie jest katastrofa i dramat, ale bardzo niepokojący sygnał, że wzrost cen nie trafił do nas w paczce-niespodziance z zagranicy.

Ceny paliw przy inflacji bazowej to niewinna igraszka i wyzwanie, na którym można zbić kilka złotych politycznego kapitału. Droga benzyna ma konkretnych podejrzanych, których łatwo wskazać na mapie świata, i którzy zwalniają rząd z odpowiedzialności, gdyż to nie on – rzecz oczywista – jest źródłem kłopotów.

Co ma szejk do drożyzny

Z bazową tak prosto już nie jest, bo jeśli – po wyłączeniu żywności i energii – ceny rosną, winy trzeba jednak poszukać w sobie, a przede wszystkim zadać pytanie, dlaczego presja cenowa istnieje tam, gdzie nie dopływa tankowiec. Innymi słowy wykonać pracę, która jest zawsze pierwszą ofiarą politycznej prokrastynacji: zerknąć na krajowe koszty usług, pracy, regulacji, podatków, finansowania czy prowadzenia działalności. Dobrze, bądźmy jednak uczciwi: inflacja bazowa lepiej niż CPI pokazuje trwalszą i bardziej rozproszoną presję cenową, nie jest jednak czystym miernikiem błędów krajowej polityki gospodarczej.

Wzrost inflacji bazowej z 3,1 do 3,3 proc. nie daje podstaw do ogłoszenia klęski, ale kwestionuje poczucie samozadowolenia i sens bajki o poskromieniu dynamicznego wzrostu cen. Pani bazowa to krnąbrne dziecko: nie respektuje politycznych założeń i nie daje się odwołać rozporządzeniem, albo przynajmniej konferencją prasową. A najgorsze, że bazowa ma fatalny marketing. Nie widać jej na pylonie stacji benzynowej, nie da się zrobić sobie z nią zdjęcia ani nakręcić filmiku, jak to jedną decyzją wyświetlane cyferki zmieniają się na niższe. Nie ma jak nakręcić virala na tle rosnących cen usług księgowych, remontowych, medycznych, transportowych czy choćby gastronomicznych i dlatego bazowa jest kiepskim partnerem w polityce. Wymaga wysiłku – od zrozumienia przyczyn do ich wyjaśnienia i przeciwdziałania.

A może tak przestać udawać, że jest dobrze?

Walkę z inflacją bazową zaczyna się od zaprzestania udawania, że państwo może bez końca rozdawać pieniądze, zamrażać ceny, nakładać nowe podatki i nie wywoływać żadnych skutków ubocznych. Potrzebna jest dyscyplina wydatków publicznych, ostrożność w pobudzaniu konsumpcji, stabilne prawo, przewidywalne podatki i mniej regulacyjnej twórczości, której koszt przedsiębiorcy wpisują później do cenników. Pomoc powinna trafiać do ludzi i firm najbardziej narażonych na kryzys, a nie do każdego posiadacza samochodu proporcjonalnie do pojemności jego baku. Inflację bazową obniża się konsekwencją, wiarygodnością i cierpliwością, tylko że – niestety – żadnej z tych rzeczy nie da się pokazać w telewizji jako natychmiastowego sukcesu. Dlatego władza chętniej walczy z ceną benzyny. Cyfrę na pylonie można zmienić w jeden dzień, koszt tej operacji można schować w budżecie, a inflację zostawić następcom, bankowi centralnemu oraz przedsiębiorcom, którzy po raz kolejny mają wykonać cud i nie podnosić cen mimo rosnących kosztów.

Tymczasem Andrzej Domański, minister finansów i gospodarki, zapowiedział kolejny pakiet osłonowy dla kierowców. Źródłem jego finansowania miałby być, a jakże, podatek od ponadnormatywnych zysków koncernów paliwowych, z czym zresztą jest pewien delikatny, legislacyjny kłopot. Ale po podpisaniu ustawy otrzymamy trzecią część opowieści „Ceny Paliw Niżej".



FOT. ARKADIUSZ MACIEJOWSKI

Pylon jest niezwykle fotogenicznym tłem dla walki z drożyzną. Problem w tym, że jej źródło to źródło zatrute i brak odważnych, by się do niego zbliżyć

Swoją drogą chyba nikt nie docenił inwencji: CPN dobrze się Polakom kojarzy, jest swojskie, znane i całkiem niegroźne w porównaniu do tego, jak powinna brzmieć nazwa programu, czyli „Administracyjne przeniesienie części rachunku ze stacji do finansów publicznych" czy jakoś podobnie. CPN to taki trochę wytwór działu promocji popularnego dyskontu, bo równie udanie przykrywa prawdziwy koszt „iście okazyjnego zakupu".

Czasem przestaję rozumieć, o co w tym wszystkim chodzi: sytuacja aż za dobrze przypomina gaszenie pożaru banknotami. Czy rząd uznał, że skoro nie potrafi szybko obniżyć szerokiej inflacji, może przynajmniej obniżyć cenę produktu, który wszyscy widzą? Jakby na to nie spojrzeć, nie chce wyglądać inaczej.

Państwo znalazło sponsora. Jest nim obywatel

Nie wiadomo, na jakich ostatecznie zasadach zasadzi się nowy, trzeci CPN. W sierpniowej odsłonie programu (obowiązywał od 17 do 31 sierpnia) rząd obniżył VAT na paliwa z 23 do 8 proc., wprowadził maksymalne ceny detaliczne i przeznaczył na program blisko pół miliarda złotych. Gdy program wygasł, zniknęły również obniżona stawka VAT i administracyjny limit. Mechanizm jest imponujący w swojej prostocie: państwo pobiera podatki zawarte w cenie paliwa, następnie część tych podatków czasowo obniża i przedstawia to jako prezent dla obywatela. Podatnik sam finansuje sobie ulgę i jeszcze jest wdzięczny, że pośredniczy w przekładaniu pieniędzy z jednej kieszeni do drugiej. Dziś rząd planuje opodatkować ponadnormatywne zyski koncernów, a pieniądze z nowego podatku mają pomóc obniżyć cenę produktu, który wcześniej państwo samo mocno opodatkowało. Kierowca ma płacić mniej, budżet ma odzyskać pieniądze, rachunek dostanie wielka firma paliwowa, której nikt nie będzie bronił z taką pasją, z jaką broni własnego portfela, bo firma jest bezosobowa i nie chadza do urny.

Ale na końcu i tak wychodzi, że to prosta, chociaż pracochłonna metoda pozostawienia obywatela ostatecznie z tak samo wysokim rachunkiem, ale z poczuciem bycia zaopiekowanym przez państwo. Jeśli w tej konstrukcji rząd występuje jednocześnie jako poborca podatków, regulator rynku, kontroler ceny, sponsor promocji, pogromca koncernów i dobroczyńca kierowców, to brakuje już chyba tylko jakiejś karty lojalnościowej Polaka. Koszt nie wyparuje dlatego, że rząd nada mu odpowiednio moralną nazwę. To bardzo przyjemny model gospodarki, tylko że na krótką metę. Rosnąca wewnętrzna presja cenowa oznacza, że polska gospodarka nie wchodzi w nowy szok energetyczny z całkowicie wygaszonym problemem cen. A szok zewnętrzny jest realny, bo nie ma na świecie takiego CPN-u, który jest zdolny odbudować saudyjski rurociąg albo kazać armatorom i ubezpieczycielom zignorować jakąś tam wojnę. Drożejąca ropa rozpełza się po gospodarce i zasila również szeroką presję cenową poprzez tysiące codziennych decyzji podejmowanych w firmach.

No przecież miało wyjść inaczej...

Dlatego wzrost inflacji bazowej powinien być punktem wyjścia do poważniejszej rozmowy o podatności gospodarki na kolejny wzrost cen energii. Rząd wybiera jednak rozwiązanie łatwiejsze komunikacyjnie. Miast przedstawić przekonującą strategię ograniczania kosztów funkcjonowania gospodarki, daje program obniżenia jednej ceny, którą każdy może zobaczyć z okna samochodu. To, co wydarzy się później z podatkami, wydatkami państwa i kosztami przedsiębiorstw, jest już znacznie mniej fotogeniczne.

Można już teraz wyobrazić sobie, polityków z powagą studiujących za kilka miesięcy dane o inflacji bazowej i pytających, dlaczego ceny usług nie spadają szybciej. A może dlatego, że przedsiębiorcy nie mogą regulować faktur zapewnieniami ministrów?

I tak domyka się ten osobliwy obieg politycznej troski: inflacja bazowa ostrzega, że drożyzna rozgościła się już głębiej w gospodarce, ropa dokłada kolejny rachunek, a rząd z powagą człowieka gaszącego pożar przez zasłonięcie czujnika dymu poprawia cyfrę na pylonie. Przez chwilę będzie taniej, kamery pokażą sukces,wielu odtrąbi zwycięstwo, a kierowca dostanie kilka złotych ulgi opłaconej z kieszeni, do której państwo i tak ponownie sięgnie. Promocja się skończy, koncern przeliczy podatek, przedsiębiorca doliczy ryzyko, budżet podsumuje wydatki, a pani inflacja bazowa znów przyjdzie bez zaproszenia i zapyta, czy naprawdę ktoś wierzył, że można ją pokonać kartą lojalnościową do państwowej stacji benzynowej?

„Winter is coming". To nie jest film, chociaż zapowiada się na wieloodcinkowy serial.

eprasa.pl 92d0491e28

PROGRAMOWO

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Do Marty i Szymona dzwoni urzędniczka z USC – zwolnił się termin na ślub na dziś, za półtorej godziny... Marta odwołuje zajęcia, a Szymon szykuje koszulę, krawat i dokumenty. Brakuje im jednak świadków. Kinga staje na wysokości zadania i mocno zaskakuje przyjaciółko. Ojciec Borysa odnajduje Koczarskiego z butelką wódki w ręku. Przekonuje, by nie odpuszczał i wrócił na boisko. Dowiaduje się także o Borysie czegoś, co daje mu do myślenia. Czy zmieni nastawienie do syna? Krystian świętuje zdanie egzaminów, a Łucja przyjmuje od Ewy zaproszenie na kawę. Chcą pokazać, że mogą mieć dobre relacje. Krystian jest zachwycony narzeczoną, która jest miła i wpiera też Melkę. Nie wie jednak, że to tylko fasada.

G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Aldona i Borys próbują ustalić kwotę zadośćuczynienia dla pana Bogumiła. Gdy mężczyzna staje się natarczywy i inicjuje awanturę, ponownie szukają wsparcia u Natalii. Nieświadomy rodzinnych problemów Aleks oczekuje z okazji urodzin drogiego prezentu. Ania zachęca Brodę do poszukiwania partnerki z pomocą sztucznej inteligencji. Karolina i Bruno są zadowoleni, bo publikacja o ich ślubie przynosi wymierne korzyści. Sukces nie znajduje uznania w oczach Amelii, która w rozmowie z Basią przyznaje, że zachowanie syna jest dla niej źródłem głębokiego rozczarowania. Weronika kontynuuje dziennikarskie śledztwo dotyczące obecności dilera w hotelu i nielegalnego obrotu lekami.



G. 20:50

M jak miłość

TVP 2

Werner po rozstaniu z Sylwią przeżywa kryzys, a pani Ola robi co może, aby „pan Adaś" nie trafił na kolejną femme fatale lub oszustkę. Przyjaciela próbują wspierać także Budzyńscy – nawet gdy ten, kompletnie pijany, rujnuje im romantyczny wieczór. Gdy załamany prawnik spotyka w barze seksowną Oliwię, znów wpada w kłopoty. Magda ma niespodziewanych gości – do Polski przyjeżdża Julia z córkami. Budzyńska zabiera je na Deszczową, licząc na radosne popołudnie w ogrodzie Zduńskich. Z opowieści Julii szybko wynika, że na Ukrainie nie jest ani szczęśliwa, ani naprawdę bezpieczna, a Dima jest na froncie. Tymczasem między Anitą i Kamilem narasta napięcie, bo Gryc marzy w związku o spontaniczności, za to jego partnerka jest nastawiona głównie na spłodzenie dziecka. Kłótnie młodych coraz bardziej niepokoją Lermanową.



G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN



Weronika jest z Eweliną podczas przesłuchania. Tadeusiak pyta Kalską o jej życie z mężem. To, co opowiada Ewelina, mrozi krew w żyłach... Robert chce wiedzieć dlaczego nóż, którym dźgnęła Grega został przez nią dokładnie wytarty z wszelkich śladów! Zszokowana Roztocka przerywa przesłuchanie. Jest zła na Tadeusiaka i pyta go wprost, po czyjej jest stronie: Kalskiej czy jej oprawcy?! Wieczorem Jagoda słyszy rozmowę Lwa z Weroniką, która martwi się, że Ewelina odpowie za usiłowanie zabójstwa, a nie samoobronę. Seba bardzo przeżywa mecz koszykówki swojej drużyny. Jedzie do poprawczaka razem z Agnieszką i Heblem. Chłopcy są bardzo podekscytowani, z wyjątkiem Tomka, który jest przybity z powodu kłótni z bratem. Młody Tworkowski znika przed rozgrywką i spóźnia się na mecz. Później okazuje się, że ktoś okradł zawodników drużyny gości... Hebel podejrzewa Tomka... Brygida przekazuje teściom prośbę Jolanty, która chce być szefową ochrony inwestycji na Wspólnej. Milenę to oburza i sprzeciwia się. Baliszewski – chcąc zająć czymś żonę Kluska, by nie wtrącała się do projektu – zaprasza ją do telewizji.



G. 20:30

Felicita

TVP 1

Zośka decyduje się przestać być więźniem swojej przeszłości i podejmuje przełomową decyzję, wszem i wobec uznając noc spędzoną z Wiktorem za ważny krok w zamknięciu trudnego etapu życia. Jednakże kobieta nie zamierza rezygnować z tego, co próbowała osiągnąć od samego początku, czyli prób wyjaśnienia tajemnicy domu oraz zagadkowych przelewów kierowanych do Giulii. Czy jej się to uda i jak to wpłynie na relację z mężczyzną? To pytanie, na które na razie nie sposób odpowiedzieć... Tymczasem Stella i Francesca niepokoją się o Marca. Mężczyzna kiepsko sobie radzi ze sprawą rozwodu i wciąż go bardzo przeżywa. Aby zająć myśli czym innym, mężczyzna angażuje się w sprawy Zośki i proponuje, by Giulia przyjechała z Nikiem do Warszawy. Taka podróż byłaby dla chłopca także okazją do pierwszego spotkania z polskimi dziadkami..

eprasa.pl 92d0491e28

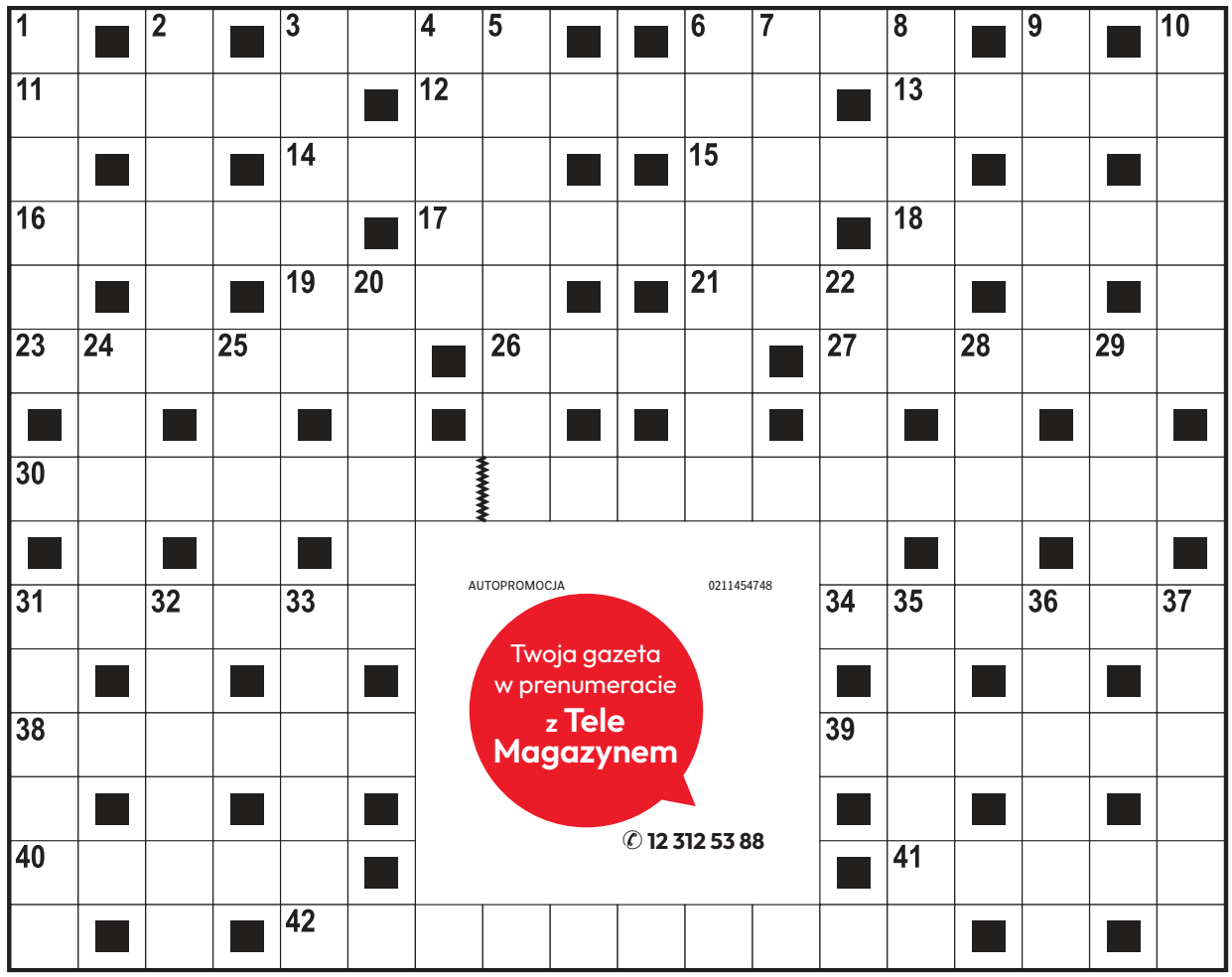
KRZYŻÓWKA NR 150

Poziomo:

3) … pracz, ssak o cennym futrze,
6) Tatrzański … Narodowy,
11) niebiańskie uosobienie dobra,
12) Elizabeth, jedna z największych gwiazd Hollywood,
13) pewność siebie, śmiałość,
14) efekt przegrzania ogranizmu,
15) plastikowe klocki z Danii,
16) dzieli budynek na kondygnacje,
17) niezły z niego numer,
18) kamień na ściance czajnika,
19) wielkomiejska mgła,
21) wczesna pora dnia,
23) stan będący eksklawą Stanów Zjednoczonych,
26) im starsze, tym lepsze,
27) żywy organizm, stworzenie,
30) specjalistyczny teren zielony dla dzieci,
31) w chowanego lub w berka,
34) grupa wysp na Oceanie Spokojnym,
38) „… Czejenów”, western,
39) średnia szkoła ogólnokształcąca,
40) płonie podczas Igrzysk Olimpijskich,
41) nakład pieniężny, wydatek,
42) perła literatury lub malarstwa.

Pionowo:

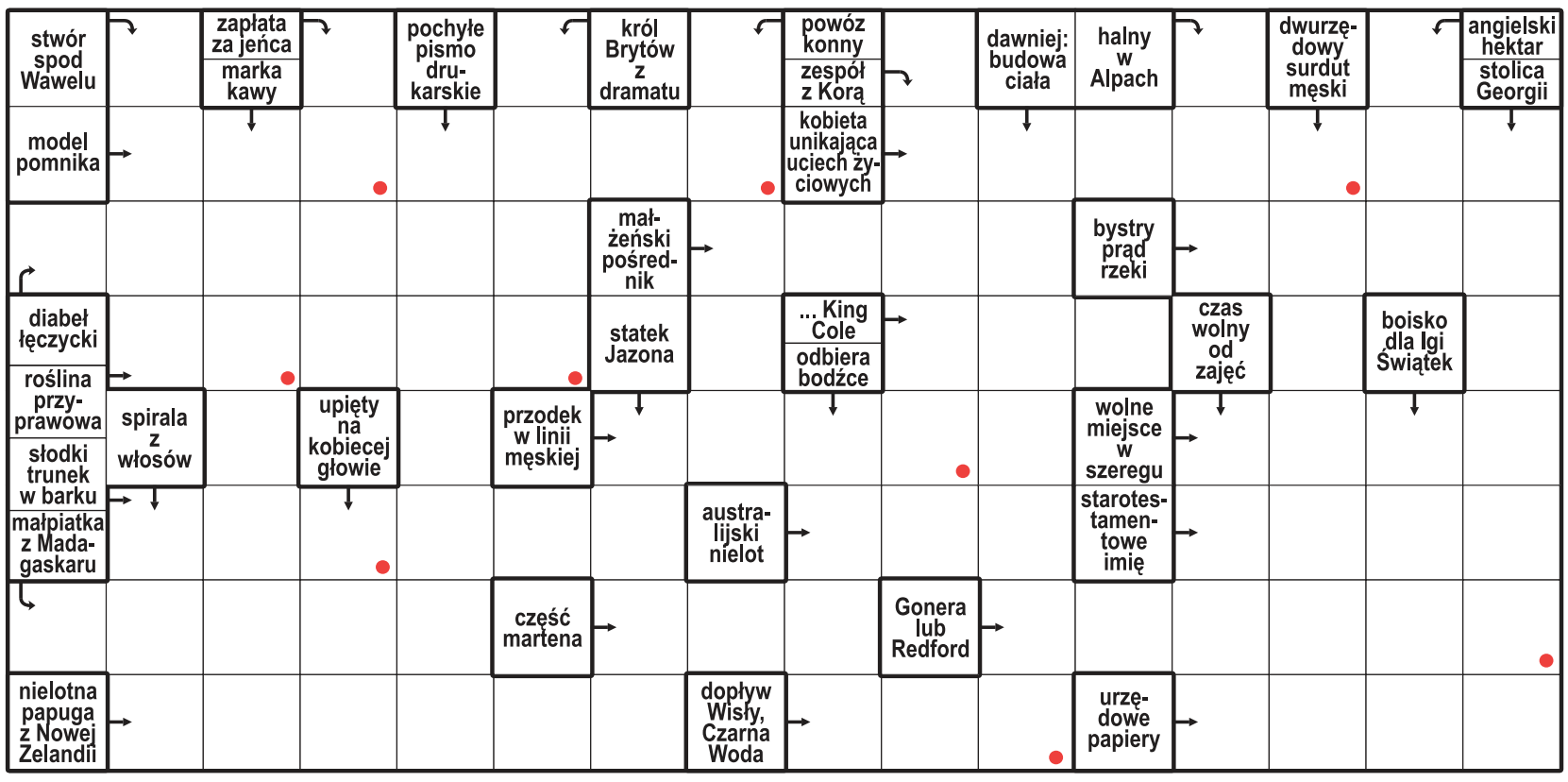
1) Ewelina, żona Honoriusza Balzaka,
2) kopalina z Tarnobrzega,
3) miasto na Pobrzeżu Koszalińskim,
4) żaglowiec Józefa Konrada Korzeniowskiego,
5) kraj w Ameryce Południowej z Asuncion,
6) aparat do szybkich zdjęć,
7) miejsce walk gladiatorów,
8) najmłodszy syn Uranosa i Gai,
9) garbowana skóra kozia,
10) … Bocelli, włoski tenor,
20) portugalska wyspa na Atlantyku,
22) serial komediowy z rolą Agnieszki Dygant,
24) klub piłkarski z polskiej stolicy,
25) surowiec dla kaletnika,
28) mleczarz z musicalu „Skrzypek na dachu”,
29) słowa do utworu muzycznego,
31) przydrożny hotel,
32) główne miasto handlowe i przemysłowe na Korsyce,
33) praktyczna lub teoretyczna,
35) wiekowy król sawanny,
36) wizerunek świętego węża, symbol władzy faraona,
37) starożytna nazwa Japonii.



ROZWIĄZANIE NR 149

K	A	W	A	S	A	K	I	■	■	P	O	D	P	A	Ł	K	A		
O	■	I	■	Z	■	■	M	I	K	I	■	■	R	■	E	■	P		
S	■	G	■	A	R	U	I	■	■	E	U	R	O	■	B	■	L		
T	O	W	E	R	■	R	Ę	B	A	C	Z	■	L	A	S	K	A		
U	■	A	■	F	■	N	■	L	■	■	D	■	O	■	K	■	U		
R	A	M	P	A	■	A	K	A	C	J	A	■	G	R	O	S	Z		
■	L	■	A	■	U	■	■	S	■	A	■	W	■	Y	■	A	■		
R	O	N	J	A	C	Ó	R	K	A	Z	B	Ó	J	N	I	K	A		
■	Z	■	Ą	■	H							D	■	N	■	W	■		
J	A	S	K	R	A							Z	B	A	R	A	Ż		
A	■	E	■	A	■							■	I	■	O	■	A		
K	E	N	C	J	A							M	A	Ś	L	A	K		
O	■	N	■	T	■							■	Ł	■	A	■	A		
Ś	L	I	W	A	■							■	K	O	N	A	R		
Ć	■	K	■	R	Ę	K	O	D	Z	I	E	Ł	O	■	D	■	D		

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: KATARAKTA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Postaw na odwagę. Horoskop dzienny wróży, że mały krok może otworzyć drzwi do dużej zmiany.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój pomoże Ci podjąć dobrą decyzję. Horoskop na dziś radzi zaufać intuicji i nie spieszyć się z wyborem.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię rozmowa. Horoskop dzienny na wtorek radzi słuchać uważnie, bo jedno słowo może wiele zmienić.

Byk (20.04 - 20.05)
Znajdź chwilę dla siebie. Horoskop dzienny mówi, że odpoczynek przywróci Ci energię i poprawi samopoczucie.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś radzi wykorzystać ją, ale pamiętać też o innych.

Rak (22.06 - 22.07)
Szczegóły okażą się ważne. Horoskop dzienny na wtorek sugeruje uporządkować sprawy odkładane na później.

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia będzie Twoim sprzymierzeńcem. Horoskop dzienny stanowczo radzi unikać sporów.

Panna (23.08 - 22.09)
Nie wszystko trzeba ujawniać. Horoskop na dziś podpowiada, by zachować tajemnicę dla siebie.

Waga (23.09 - 22.10)
Okazja może pojawić się nagle. Horoskop dzienny na wtorek radzi wykazać się otwartością na zmiany.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny to wskazówka, by skupić się na jednym celu.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Dziś Twoje pomysły mogą zaskoczyć innych. Horoskop na dziś radzi nie bać się myśleć nieszablonowo.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Intuicja podpowie Ci właściwy kierunek. Horoskop dzienny na wtorek sugeruje zaufać swoim odczuciom.

eprasa.pl 92d0491e28

POWIAT STARACHOWICKI

Pożar zabrał im dom i cały dobytek. Pan Błażej walczy o zdrowie w szpitalu

Anna Ząbecka

W kilka minut stracili niemal wszystko. Dom, w którym rodzina mieszkała przez lata, spłonął niemal doszczętnie. Ogień pochłonął także budynki gospodarcze, dokumenty, ubrania, meble i oszczędności. Dramat rodziny z Ostrożanki w powiecie starachowickim jest tym większy, że podczas pożaru ciężko poparzony został ojciec rodziny, Błażej Kmieć.

Do tragedii doszło 19 września 2026 roku w Ostrożance w gminie Mirzec. Około godziny 19. wybuchł pożar rodzinnego domu. Drewniany budynek bardzo szybko stanął w ogniu. Żywioł objął również budynki gospodarcze. Z domu niewiele udało się uratować. Rodzina straciła dorobek wielu lat.

Ogień zabrał dokumenty, ubrania, leki, meble i sprzęty. Spłonęły także oszczędności, które rodzina Kmieciów przechowywali w domu. Zniszczeniu uległy również urządzenia wykorzystywane do pracy w lesie, między innymi piły spalinowe i wykaszarki.

W czasie pożaru doszło również do tragedii, która dziś jest dla rodziny najważniejsza. Głowa rodziny, pan Błażej Kmieć próbował gasić płonący budynek. Wbiegł do środka, jednak nie był w stanie opanować ognia. Mężczyzna doznał poważnych poparzeń twarzy, głowy oraz obu rąk - od barków aż po dłonie. Poparzeniu uległy również drogi oddechowe.

Błażej Kmieć został przetransportowany do Centrum Oparzeń w Siemianowicach Śląskich, gdzie otrzymuje specjalistyczną pomoc.

Dla rodziny rozpoczęła się teraz walka na dwóch frontach. Z jednej strony jest leczenie i rehabilitacja ciężko poparzonego ojca, z drugiej - konieczność znalezienia miejsca do życia i odbudowania tego, co zabrał ogień.

Po pożarze rodzina nie ma już miejsca, które wcześniej było ich domem. Do odbudowy jest nie tylko budynek mieszkalny. Konieczne będzie również odtworzenie podstawowego wyposażenia i zabezpieczenie najważniejszych potrzeb rodziny w najbliższych miesiącach.

- Sami nie damy rady udźwignąć tego ciężaru - piszą bliscy pana Błażeja Kmiecia.

Rodzina uruchomiła zbiórkę pieniędzy. Zebrane środki mają zostać przeznaczone na leczenie i rehabilitację mężczyzny, odbudowę domu oraz zabezpieczenie rodziny w najbliższych miesiącach.

Błagamy o pomoc! Zwracamy się do Was - ludzi o wielkich sercach z dramatycznym apelem. Pomóżcie nam uratować rodzinę i dać szansę na rozpoczęcie życia od nowa - pisze zrozpaczona rodzina.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE / POMAGAM.PL

Dom,w którym rodzina mieszkała przez lata, spłonął niemal doszczętnie. Pan Błażej doznał poważnych poparzeń twarzy, głowy oraz obu rąk

REGION

Niosą pomoc w każdej sytuacji – oto trzy niezwykłe historie

Elżbieta Zemsta

Strażak jest zawsze na służbie – to hasło przyświecało zawodowym ratownikom z województwa świętokrzyskiego, którzy będąc świadkami wypadków na drogach regionu zareagowali natychmiast, niosąc pomoc i wsparcie dla poszkodowanych. Wszystkie trzy historie rozegrały się na przestrzeni ostatnich kilku dni.



FOT. PSP KIELCE

W czwartek, 24 września w podkieleckim Górnie doszło do wypadku z udziałem samochodu osobowego i ciężarówki. Pierwszy na miejscu zdarzenia był młodszy brygadier Tomasz Smulczyński z komendy powiatowej Państwowej Straż Pożarnej w Ostrowcu Świętokrzyskim, który ruszył z pomocą poszkodowanym

W czwartek, 24 września „Echo Dnia" informowało o wypadku na drodze nr 74 w podkieleckim Górnie-Parcele. Czołowo zderzył się tam samochód osobowy i ciężarówką. Jak się okazuje, pierwszym na miejscu zdarzenia był młodszy brygadier Tomasz Smulczyński z komendy powiatowej Państwowej Straż Pożarnej w Ostrowcu Świętokrzyskim, wracający właśnie ze zgrupowania po manewrach wojewódzkich „Barter 2026", które odbywały się w czwartek w gminie Kije w powiecie pińczowskim.

- Oficer niezwłocznie zabezpieczył rejon wypadku i wstrzymał ruch na ruchliwej trasie krajowej, zapobiegając karambolowi, powiadomił operatora numeru alarmowego 112, przystąpił do udzielania kwalifikowanej pierwszej pomocy, rozpoczął działania zmierzające do wykonania dostępu do osoby uwięzionej w uszkodzonym pojeździe – wyliczał starszy kapitan Marcin Bajur, rzecznik prasowy świętokrzyskiej straży pożarnej i dodawał: - Gdy na miejsce dotarły pierwsze wozy Ochotniczej Straży Pożarnej, oficer wspólnie z druhami koordynował działania na miejscu akcji aż do przybycia sił Państwowej Straży Pożarnej.

Trzy dni wcześniej, 21 września na obwodnicy Staszowa doszło do zderzenie dwóch samochodów osobowych: Skody i Audi, uszkodzony został także trzeci pojazd marki Audi. Wszystko to działo się na oczach starszego kapitana Bernarda Bednarczyka, zastępcy komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Staszowie.

- Jeden z rozbitych samochodów wpadł do rowu, drugi całkowicie zablokował jezdnię. Oficer natychmiast opuścił auto i podbiegł do wraków. Po wstępnej ocenie stanu kierujących i rozpoznaniu obrażeń, powiadomił Stanowisko Kierowania Komendanta Powiatowego PSP w Staszowie, precyzyjnie określając siły i środki niezbędne do likwidacji skutków zdarzenia – przekazywał Marcin Bajur.

Komendant prowadził czynności z zakresu kwalifikowanej pierwszej pomocy wobec obojga poszkodowanych, zabezpieczył miejsce wypadku, odciął zasilanie elektryczne w uszkodzonych pojazdach.

- Po przybyciu zastępów przekazał ratownikom wyczerpujący raport o stanie zdrowia poszkodowanych i wykonanych czynnościach – zaznaczał starszy kapitan Marcin Bajur.

Z kolei 10 września na drodze w miejscowości Wola Osowa w powiecie staszowskim samochód osobowy zjechał z drogi i uderzył w ogromną siłą w drzewo, autem podróżował tylko kierowca.

- Świadkami wypadku byli starszy brygadier Grzegorz Rajca, zastępca Świętokrzyskiego Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straż Pożarnej oraz starszy ogniomistrz Andrzej Okólski, strażak z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Chmielniku z kieleckiej straży pożarnej. Funkcjonariusze natychmiast zabezpieczyli teren zdarzenia i rozpoczęli udzielanie kwalifikowanej pierwszej pomocy poszkodowanemu kierowcy – opowiadał Marcin Bajur.

Jak wskazywał na miejscu szybko zjawili się strażacy z jednostki w Staszowie oraz Ochotniczej Straż Pożarnej Wola Osowa zaalarmowani przez kolegów po fachu.

Ratownicy wykonali dostęp do uwięzionego mężczyzny za pomocą hydraulicznych narzędzi ratowniczych. Poszkodowany został bezpiecznie ewakuowany z wraku, przekazany Zespołowi Ratownictwa Medycznego i przetransportowany do szpitala.

- Postawa starszego brygadiera Grzegorza Rajcy, młodszego brygadiera Tomasza Smulczyńskiego, starszego kapitana Bernarda Bednarczyka oraz starszego ogniomistrza Andrzeja Okólskiego to modelowy przykład gotowości operacyjnej i etosu strażackiego. W sytuacjach nagłego zagrożenia, pod presją czasu i bez specjalistycznego sprzętu pod ręką, wykazali się zimną krwią, fachową wiedzą i odwagą – podkreślał Marcin Bajur.

REKLAMA 0011589247

Wójt Gminy Przyłęk

informuje, że w dniu 28 września 2026 r. na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Przyłęk wywieszony został wykaz nieruchomości przeznaczonej do oddania w dzierżawę na okres do 3 lat.
Wykaz stanowi załącznik do Zarządzenia nr 112/2026 z dnia 28 września 2026 r. i podlega wywieszeniu na okres 21 dni, od dnia 28 września 2026 r. do dnia 19 października 2026 r.
Wykaz zamieszczono również na stronie BIP (www.bip.gminaprzylek.pl) i na stronie internetowej Urzędu Gminy w Przyłęku (www.gminaprzylek.pl).

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

eprasa.pl 92d0491e28

SIATKÓWKA

Mistrzostwa dla Polaków udane, ale... źle rozplanowane

Jacek Kmiecik

Polscy siatkarze zaliczą mistrzostwa Europy do udanych po tym, jak obronili tytuł i wywalczyli awans na igrzyska olimpijskie 2028 w Los Angeles. Biało-Czerwoni mieli jednak kilka uwag do tego, jak rozplanowany był trwający blisko trzy tygodnie turniej.



FOT. PAP/LESZEK SZYMAŃSKI

Siatkarze i trener reprezentacji Polski Nicola Grbić podczas konferencji po przylocie z mistrzostw Europy

Polacy ponad dwa tygodnie spędzili w Sofii, gdzie rozgrywali mecze fazy grupowej i pucharowej do ćwierćfinału. Byli jedną z bardziej uprzywilejowanych ekip, bo przenieść musieli się dopiero na mecze w strefie medalowej do Mediolanu. W Bułgarii doskwierały im jednak długie przerwy pomiędzy niektórymi meczami.

– Szesnaście dni, zaraz będzie siedemnaście, jak już tutaj jesteśmy. Długie są te mistrzostwa i nie wiem, czy trochę nie za długie. Ja oczywiście lubię grać, tylko że jest strasznie dużo przerw w grupie, przed 1/8 finału i ćwierćfinałem. Może powinno być trochę bardziej intensywnie. Ja wiem, że są przeloty i tak dalej, ale strasznie ten turniej jest rozłożony – przyznał przyjmujący Tomasz Fornal po ćwierćfinale z Niemcami i cieszył się na podróż do Mediolanu i zmianę otoczenia. – Dużo czasu spędzamy razem, dużo czasu siedzimy w pokojach, rozmawiamy, chodzimy na kawę, więc na pewno widać też już po nas było zmęczenie przez ostatnie dwa–trzy dni w Bułgarii, że każdy już trochę czekał na ten ćwierćfinał, chciał go zagrać.

Jednym z zespołów, który najwięcej podróżował w trakcie mistrzostw Europy, była Francja, która w finale przegrała z Polską 1:3.

– Długo byliśmy w Bułgarii i potrzebna była ta zmiana. Choć mieliśmy szczęście, że nie musieliśmy podróżować, jak Francuzi, którzy fazę grupową rozgrywali w Rumunii, na dwa mecze pucharowe przenieśli się do Bułgarii, a o medale zagrali we Włoszech – przyznał rozgrywający Marcin Komenda.

Turniej był rozciągnięty w czasie ze względu na zwiększoną w ostatnich latach liczbę uczestników, która urosła do 24 drużyn. Zostały podzielone na cztery grupy po 6 zespołów, w pierwszej fazie turnieju każdy z nich musi więc rozegrać po 5 meczów. Ze względu na to, że rozgrywki odbywały się w czterech krajach, oprócz czasu na odpoczynek, trzeba również przeznaczyć dni na podróż pomiędzy państwami.

– To jest problem małych federacji, reprezentacji, które nie mają dobrych wyników, nie mają znaczącej tradycji, nie mają możliwości gry w Lidze Narodów. Dla nich grać w mistrzostwach Europy to jest fantastyczne doświadczenie. I ja rozumiem to, że jeśli CEV chce rozwijać siatkówkę, to jest dobry pomysł, żeby oni grali. Jeśli ty chcesz być lepszym, musisz grać z mocnymi przeciwnikami, musisz grać w Lidze Narodów, bo wtedy jest dużo meczów, w których musisz się nauczyć grać. I potem poziom będzie lepszy, z każdym sezonem – tłumaczył trener Polaków Nikola Grbić.

Rozszerzenie imprezy stwarza jednak problem dla najlepszych ekip walczących o medale.

– Czasami jest nam trudno grać dużo meczów. Jest trudno w mistrzostwach Europy, które trwają trzy tygodnie. Bo jest bardzo ciężko zostać na tym samym poziomie trzy tygodnie. Jest trudno nam, trenerom i zawodnikom, ogarnąć wszystko, żeby forma była coraz lepsza aż do końca turnieju – analizował serbski szkoleniowiec, któremu udało się obronić z Polakami tytuł mistrzów Europy.

PIŁKA NOŻNA

Szymon Marciniak gwizdnął karnego, Holandia wygrała w Belgradzie

Paweł Wiśniewski, Bartosz Głąb

W meczu grupy A2 piłkarskiej Ligi Narodów Holandia - prowadzona przez Xaviego Hernandeza - pokonała w Belgradzie Serbię 2:1. Spotkanie na „Stadion Rajko Mitić" w Belgradzie sędziował Szymon Marciniak.

Sytuacja, po której nasz arbiter podyktował „jedenastkę", miała miejsce jeszcze przed upływem pół godziny. Lewoskrzydłowy Crysencio Summerville z impetem wpadł w pole karne i został powalony przez Aleksę Terzicia. Marciniak decyzję podjął błyskawicznie, wskazując na „wapno". Zanim jednak Holendrzy wykonali rzut karny, Polak konsultował się z asystentami VAR (Piotr Lasyk oraz Szwajcar Feday San), którzy – ostatecznie – podtrzymali werdykt. Stały fragment wykorzystał Mexx Meerdink.

To właśnie wspomniany 23-letni napastnik AZ Alkmaar zapewnił zwycięstwo „Pomarańczowym", choć rozgrywał dopiero drugi w karierze mecz w reprezentacji, a pierwszy w wyjściowym składzie. Drugie trafienie „dołożył" w 69. minucie.

W innym spotkaniu tej grupy Niemcy niespodziewanie przegrali w Augsburgu z Grecją 0:1. Gospodarze – z Jürgenem Kloppem na ławce – wystąpili w mocno eksperymentalnym składzie, ale porażka z dopiero 46. w światowym rankingu Grecją i tak zastanawia. Jedyną bramkę zdobył w 74. minucie Dimitrios Kourbelis. Miejscowym nie pomogło nawet wprowadzenie na boisko rutyniarzy – Floriana Wirtza czy Serge'a Gnabry'ego.

W Lidze Narodów mogło też dojść do starcia Erlinga Haalanda z Cristiano Ronaldo, ale... doświadczony Portugalczyk nie opuścił ławki rezerwowych. Natomiast Norweg zrobił swoje, zdobywając bramkę w 51. minucie (swoją 65. w 57. występie). Nie pomogli mu jednak koledzy z defensywy i skończyło się 1:2. O wygranej gości przesądził Goncalo Ramos (54.), a wcześniej do siatki trafił Joao Felix (17.).



FOT. IMAGO/GRANT HUBBS/EAST NEWS

W spotkaniu sędziowanym przez Szymona Marciniaka Holandia pokonała w Belgradzie Serbię 2:1

TENIS

Świątek straciła punkty, ale utrzymała miejsce w rankingu WTA

Jacek Kmiecik

W najnowszych rankingach WTA i ATP przed rozpoczynającym się w środę „tysięcznikiem" China Open Iga Świątek zachowała swoje miejsce, a awans zanotowała Maja Chwalińska. Hubert Hurkacz i Kamil Majchrzak też wspięli się na liście.

Reprezentantka Kazachstanu Jelena Rybakina rozpoczęła trzeci tydzień na czele światowego rankingu tenisistek. Jest 30. w historii liderką tego zestawienia.

Iga Świątek zatrzymała się na 125 tygodniach jako numer jeden na liście WTA i jest na siódmym miejscu w klasyfikacji wszech czasów.

Tenisistką, która najdłużej była na czele – przez 377 tygodni – pozostaje Niemka Steffi Graf.

Rybakina w najnowszym rankingu WTA wyprzedza o nieco ponad dwa tysiące punktów Białorusinkę Arynę Sabalenkę. Ze stratą około 600 punktów do Sabalenki na kolejnych pozycjach są Amerykanki Jessica Pegula i „Coco" Gauff. Następne zawodniczki dzieli od nich już spory dystans.

Świątek jest dziewiąta, ale straciła 500 pkt za ubiegłoroczne zwycięstwo w imprezie w Seulu, której w tym sezonie nie miała w planach. Jej dorobek to 4119 pkt.

Maja Chwalińska, która w minionym tygodniu dotarła do półfinału turnieju WTA w Singapurze, przesunęła się z 25. na 21. lokatę, wyrównując swoje najlepsze osiągnięcie. Magdalena Fręch spadła z 45. na 48. miejsce, a Magda Linette z 74. na 80.

Turniej na koniec sezonu

W rankingu Race to the WTA Finals, który wyłoni osiem uczestniczek kończącego sezon turnieju w Indian Wells w listopadzie, Świątek zajmuje 10. pozycję. Na czele także jest Rybakina, która jako jedyna może być już pewna występu w Kalifornii.

Sinner wciąż na czele rankingu ATP

Włoch Jannik Sinner wciąż jest na czele światowego rankingu tenisistów. Drugie miejsce nadal zajmuje Niemiec Alexander Zverev, który traci do lidera 1370 punktów. Najwyżej z Polaków sklasyfikowany jest Hubert Hurkacz – na 41. pozycji, który zanotował awans o pięć miejsc.

Drugi z Polaków w czołowej setce zestawienia – Kamil Majchrzak – plasuje się na 71. pozycji, awansował o dwa miejsca.

eprasa.pl 92d0491e28

SPORT

• **Industria Kielce** kolejny mecz w Lotto Superlidzezagra ze Śląskiem Wrocław już w środę, 30 września, o godzinie 18 w Hali Legionów. Bilety do kupienia na www.kielcehandball.pl oraz w sklepie kibica na parterze Hali Legionów.

BIEGI

Prawie 400 zawodników rywalizowało w 14. edycji biegu Kielecka Dycha

Prawie 400 zawodników wystartowało w popularnym biegu Kielecka Dycha. To była czternasta edycja tego wydarzenia, tym razem start i meta były na Rynku

Dorota Kułaga

Najlepsi w kategorii open okazali się Tomasz Iwan z Czarnecki Run Team i Magdalena Płaziak-Kowalska.
Honorowym starterem była prezydent Kielc Agata Wojda, a wśród startujących był między innymi wiceprezydent Kielc Tomasz Porębski.

- To już czternasta edycja Kieleckiej Dychy, biegu, który ma ogromną historię. Kiedyś zaczynaliśmy w lesie, teraz biegamy po ulicach miasta Kielce, ale nie zmienia się jedno: jest fantastyczna atmosfera. Dziękuję wszystkim uczestniczkom i uczestnikom tego biegu. Kapitalna impreza, dziękuję także MOSiR-owi za świetna organizację - powiedział wiceprezydent Tomasz Porębski.

10-kilometrową trasę najszybciej pokonał Tomasz Iwan z Czarnecki Run Team, który uzyskał wynik 33 minuty i 36 sekund. Drugi był jego klubowy kolega Grzegorz Olejarczyk z czasem 34.11, a trzeci Rafał Teliga z Dream Team Wokół Łysej Góry - 35.57.

-Bardzo się cieszę z tego zwycięstwa. Trasa była wymagająca, ale byłem dobrze przygotowany. Od początku narzuciłem mocne tempo, utrzymałem je do końca. Wszystko zagrało, rodzinka jak zawsze mi kibicowała. Jestem bardzo zadowolony - mówił na mecie Tomasz Iwan.



FOT. DOROTA KUŁAGA

Najlepsze zawodniczki i zawodnicy Kieleckiej Dychy we wszystkich kategoriach. To była czternasta edycja tego biegu

Po raz pierwszy w Kieleckiej Dysze startował Bartosz Kułaga, na co dzień trenujący triathlon w klubie SportLove Kielce.

- Jestem bardzo zadowolony z wyniku. W debiucie uzyskałem czas 39 minut i 16 sekund. Zająłem dwunaste miejsce w kategorii open, a pierwsze w M1 - powiedział Bartosz Kułaga.

Wśród kobiet zwyciężyła Magdalena Płaziak-Kowalska z Libertowa z czasem 43 minuty i 42 sekundy. Na drugiej pozycji została sklasyfikowana Monika Jamroz z Szydłowca z czasem 43.59, a na trzeciej Joanna Zawłocka z teamu Ekipa Bielachy Kielce - 44.45.

- Pamiętam trasy w lesie, ale uważam, że trasa w centrum miasta to prawdziwa Kielecka Dycha. Jeśli chodzi o dzisiejszą rywalizację, to było bardzo trudno. Najbardziej dał mi się we znaki piąty kilometr, bo podbieg był wręcz morderczy – powiedziała Magdalena Płaziak-Kowalska.

Organizatorami 14. Kieleckiej Dychy byli Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji oraz Miasto Kielce.

-Czternasta edycja Kieleckiej Dychy za nami. Wszyscy szczęśliwi, nikt nie mógł sobie wymarzyć lepszej pogody do biegania w niedzielne przedpołudnie. Liczymy na to, że kolejne edycje tego wydarzenia będą się cieszyły jeszcze większą popularnością - powiedział Jacek Domoradzki, dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Kielcach.

W miniony weekend w województwie świętokrzyskim odbyła się jeszcze jedna ciekawa impreza biegowa. Ponad 400 młodych zawodników stanęło na starcie 18. Memoriału imienia Krzysztofa Wolińskiego w Skarżysku-Kamiennej. Na stadionie przy ulicy Piłsudskiego 57 rywalizowali przedszkolaki, uczniowie szkół podstawowych i ponadpodstawowych oraz zawodnicy Olimpiad Specjalnych. Najmłodsi mieli do pokonania 200 metrów, a starsi biegali na dystansie 1000 metrów. Prezydent Skarżyska Arkadiusz Bogucki podkreślił, że Krzysztof Woliński wychował pokolenia lekkoatletów i zapisał się w historii lokalnego sportu.

BILARD

Wygrali Puchar Polski i umocnili się na czele rankingu

Dorota Kułaga

Po raz kolejny świetnie spisali się w zawodach Pucharu Polski rozgrywanych w klubie Frame w Łodzi bilardziści i bilardzistki Fortis Bilard Kielce.

W zwodach Pucharu Polski Heyball swoje drugie tegoroczne zwycięstwo zanotowała Katarzyna Wesołowska. Bez porażki dotarła do finału pokonując kolejno: B. Humańską 4-2, O. Brodecką 4-2, I. Łącką 4-2 i ponownie w finale O. Brodecką 4-1.

Zwycięstwo umocniło zawodniczkę Fortis Bilard Kielce na prowadzeniu w rankingu Polski Heyball 2026.

Nie miał sobie równych również w Pucharze Polski Juniorów – Junior Tour Ksawery Marcinkowski. Zawodnik Fortis Bilard Kielce wygrał drugi z rzędu zawody i podobnie jak Kasia umocnił się na prowadzeniu w rankingu Polski juniorów.

Należy dodać, że Ksawery Marcinkowski imponował skutecznością. W drodze do finału rozegrał sześć spotkań, z których cztery zakończył wynikiem 3-0, podobnie jak spotkanie finałowe.

W grupie dziewcząt blisko podium była Laura Marks (Szkoła Podstawowa 1 – Fortis Kielce), która uległa w ćwierćfinale po wyrównanym pojedynku 2-3.

Natomiast Mariusz Skoneczny z Fortis Bilard Kielce zajął 3. miejsce w międzynarodowym turnieju Dynamic Billard Best of the East – Ajara Cup 2026 w Batumi. Kielczanin wygrał sześć pierwszych spotkań, zdominował swoją grupę, a w fazie pucharowej dotarł aż do półfinału. Dopiero w meczu o finał zatrzymał go późniejszy triumfator zawodów Patryk Statkiewicz – i to po niezwykle wyrównanym spotkaniu zakończonym wynikiem 7:6.

Turniej rozegrany w dniach 19-20 września był trzecią tegoroczną odsłoną cyklu Dynamic Billard Best of the East 2026. Dla Mariusza Skonecznego wyjazdy do Gruzji od kilku lat są wyjątkowo udane. Zawodnik Fortis Bilard Kielce wygrał wcześniej dwa turnieje w Batumi oraz jeden w Tbilisi. Tym razem jego zwycięska seria w Gruzji zakończyła się dopiero na etapie półfinału.

Już 10-11 października Dynamic Billard Best of the East przeniesie się do Kielc, gdzie rozegrany zostanie Polish 9-Ball.

KRÓTKO

Piłka nożna

Przemysław Ryński trenerem Moravii

Przemysław Ryński został trenerem Moravii Kopalnia Morawica, grającej w Betclic 3. Lidze. Ostatnio pracował w Koronie Kielce. Zastąpił Marcina Kołodziejczyka.
Przemysław Ryński ma 41 lat, w poprzednim sezonie pracował w sztabie szkoleniowym ekstraklasowej Korony Kielce, był jednym z asystentów trenera Jacka Zielińskiego. W czerwcu tego roku rozstał się z kieleckim klubem. Wcześniej był trenerem w Akademii Korony Kielce, gdzie prowadził zespół Centralnej Ligi Juniorów do 17 lat, w sztabie ŁKS Łagów.
Jako piłkarz występował między innymi w Rodzinie Kielce, KSZO Ostrowiec, w którym zaliczył trzy występy w ekstraklasie, w Granacie Skarżysko-Kamienna, Wiernej Małogoszcz, Orliczu Suchedniów, Wichrze Miedziana Góra. - To doświadczenie zdobywane na różnych poziomach rozgrywkowych chcemy teraz wykorzystać w kolejnym etapie rozwoju naszego zespołu. Przed nami dużo pracy, wspólnych wyzwań i ważnych meczów. Trenerze, witamy w Moravii i życzymy powodzenia! - napisała Moravia w mediach społecznościowych.
DOR

Kolarstwo

Znakomity występ świętokrzyskich kolarek

Reprezentantki Świętokrzyskiej Fundacji Sportu Daleszyce-Społem Kielce mają za sobą bardzo udany występ podczas Młodzieżowych Mistrzostw Polski w Kolarstwie Torowym w Konkurencjach Nieolimpijskich. Zawody odbyły się 25 i 26 września w Pruszkowie, a ich największą bohaterką została Weronika Rutkowska, która wywalczyła aż cztery medale. Rutkowska stanęła na podium w rywalizacji na 3 km na dochodzenie indywidualne, wyścigu punktowym oraz wyścigu eliminacyjnym zdobyła srebrne medale. Do kolekcji dołożyła również brąz w scratchu.
W Pruszkowie rywalizowały również Viktoria Olejarczyk i Julia Andura. Olejarczyk zajęła 4. miejsce w wyścigu punktowym, 5. miejsce w scratchu oraz 10. miejsce w wyścigu eliminacyjnym. Z kolei Julia Andura uplasowała się na 5. miejscu w rywalizacji na 3 km na dochodzenie indywidualne, była szósta w wyścigu punktowym, zajęła 11. miejsce w wyścigu eliminacyjnym oraz 14. miejsce w scratchu.
DOR

eprasa.pl 92d0491e28